Gazeta Polska codziennie

Polskie złoto wraca do kraju

W latach 2018–2019 zasoby złota Narodowego Banku Polskiego zostały zwiększone o 125,7 tony i obecnie wynoszą 228,6 tony. Dzięki zakupom NBP pod względem wielkości posiadanego żółtego kruszcu przesunął się z 34. na 22. pozycję wśród banków centralnych na świecie i z 15. na 11. miejsce w Europie, wyprzedzając wszystkie kraje regionu.

s.8

fot. Michael Dalder/Reuters

Poniedziałek
08/07/2019
cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)
#157 (2374)
NAKŁAD 50 359
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Na Warsaw Summer Jazz Days było gorąco!

s.13

Kaczyński: Odrzucić ofensywę zła!

MYŚLĄC POLSKA 2019 \ Za nami trzydniowy kongres programowy Prawa i Sprawiedliwości. Ponad 500 ekspertów, 70 paneli tematycznych, 10 tys. uczestników, 200 dziennikarzy relacjonujących wydarzenia – tak w skrócie można podsumować to, co działo się w Katowicach. Politycy PiS na trzy miesiące przed wyborami mobilizują wyborców i członków partii.

s.3

fot. Andrzej Grygiel/PAP

POLSKA s.5

Opozycja razem, czyli osobno

Polskie Stronnictwo Ludowe chciałoby iść do wyborów z Platformą Obywatelską, ale bez formacji lewicowych. PO nie reaguje na propozycje ludowców, za to jutro Grzegorz Schetyna spotka się z przewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierzem Czarzastym.

ŚWIAT s.7

Niemcy boją się neonazistów

Według badań instytutu Infratest DIMAP, opublikowanych na zlecenie stacji telewizyjnej ARD oraz dziennika „Die Welt", Niemcy odczuwają większe zagrożenie ze strony „skrajnie prawicowych ekstremistów" niż islamistycznych oraz lewicowych radykałów.

POLSKA s.4

Kościół w obronie pracownika Ikei

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich pogratulowała zwolnionemu z pracy pracownikowi Ikei odwagi w wyznawaniu i obronie wiary w codziennym życiu. „Pana postawa zasługuje na uznanie i naśladowanie" – napisano w oświadczeniu.

WYWIAD s.4

Tylko PiS ma program dla wsi

Jedynym spójnym i doprecyzowanym, modyfikowanym pod potrzeby zmieniającego się świata jest program rolny Prawa i Sprawiedliwości. Innego nie ma. To program prowiejski, prospołeczny i prochłopski. Lepszego programu nie było i nie będzie – zapewnia Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

STANKOWSKI \ Prawicowa polityka powinna być otwarta na potrzeby środowiska, bo dobry gospodarz nie śmieci we własnym obejściu. Ludzie wrażliwi na środowisko naturalne potrzebują rozumnej alternatywy dla „ekologów". s.2

LISIEWICZ \ Wywodzący się z 14-tysięcznego Darłowa Bartosz Arłukowicz, co się wybił i lekarzem został, demonstruje, że ci, co się nie wybili, to proste w obsłudze głupki. Jak ich „dochtór" elokwencją zakasuje, położą uszy po sobie. s.2

ISSN 2083-7119
28>
9 772083 711012
@08_07 kod 20837119_01_28_issn

eprasa.pl 483bfb2787

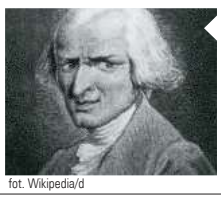

fot. Wikipedia/d

Paul d'Holbach
(1723–1789) francuski filozof, encyklopedysta

\\ Aby być szczęśliwym, trzeba pragnąć, działać i pracować, taki jest porządek przyrody, której życie polega na działaniu. \\

fot. Radek Pietruszka/PAP

Marcin Wolski

Bo do tańca trzeba trojga

Przedwyborczy tan nad tany,
aż z parkietu idzie dym,
dobierany, odbijany,
nikt już nie wie kto i z kim.
Do lewego nie lgnie prawy,
choć wodzirej scalać chce.
Lider uśmiech ma głupawy
mówi „tak", a myśli „nie".
Trzeba by doktora Freuda,
nim wyborca wpadnie w szał.
Do sukcesu trzeba trojga,
a i czwarty by się zdał!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 08.07 — Deszcz

WSCHÓD słońca 04:24 | ZACHÓD słońca 20:57

Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Adrian, Chwalimir, Edgar, Eugeniusz, Kilian, Kiliana, Odeta, Piotr, Prokop, Teobald, Wirginia

Gdańsk 17°C / 14°C	Lublin 17°C / 10°C
Katowice 19°C / 13°C	Kraków 20°C / 14°C
Łódź 15°C / 11°C	Poznań 16°C / 11°C
Warszawa 16°C / 12°C	Wrocław 17°C / 11°C

Wtorek 09.07 — Deszcz

WSCHÓD słońca 04:25 | ZACHÓD słońca 20:57

Imieniny obchodzą: Adolfina, Anatola, Anatolia, Barbara, Floriana, Florianna, Joanna, Kornel, Korneli, Korneliusz, Łucja, Mikołaj, Patrycjusz, Róża, Sylwia, Teodoryk, Weronika, Wszebąd, Zenon, Zenona

Gdańsk 17°C / 13°C	Lublin 15°C / 13°C
Katowice 18°C / 12°C	Kraków 19°C / 12°C
Łódź 15°C / 13°C	Poznań 18°C / 12°C
Warszawa 17°C / 14°C	Wrocław 18°C / 12°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Anty-PiS w potrzasku

Dziś jedyną kartą przetargową Platformy Obywatelskiej i przyległości jest wyłącznie to, że są anty-PiS-em. To wciąż dość, żeby zebrać dwadzieścia kilka procent sondażowego poparcia. I o wiele za mało, żeby zagrozić Prawu i Sprawiedliwości. Poza byciem anty-PiS-em Platforma jest dziś niczym. Jej liderzy zdradzili swój dawny konserwatyzm, błędnie zakładając, że skok w lewo przyniesie im polityczne profity. W kwestiach społeczno-gospodarczych są równie niewyraźni. Bezradni wobec sukcesów PiS, właściwie nie wiedzą, czy licytować się z obecnym rządem w sprawach społecznych, czy może jednak trzymać się starych balcerowiczowskich komunałów. Chętnie mówią o swoich solidarnościowych korzeniach, ale nawet w ich własnych szeregach słychać pomruk niezadowolenia po zawiązaniu sojuszu z postkomuną. Oby tak dalej, Platformo!

Rafał Zawistowski

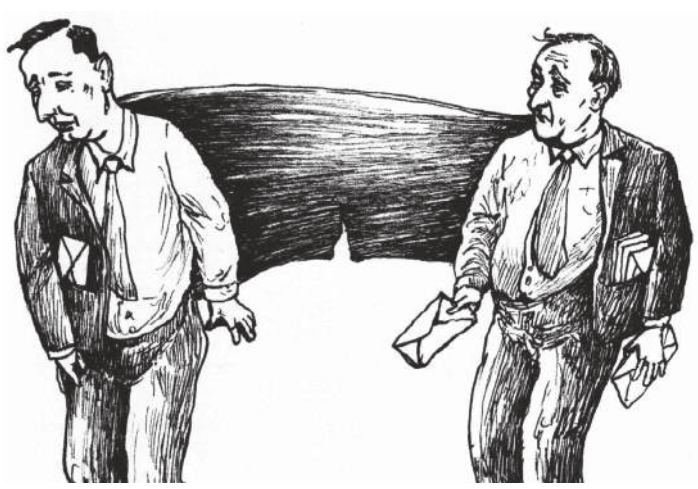

Adrian Stankowski

Myśląc o Polsce konkretnie

Podczas kolejnej konwencji programowej PiS nikt się nie zastanawiał, jak wygrać wybory, bo głównym przedmiotem kilkudziesięciu debat z udziałem setek ekspertów oraz równie poważnych rozmów kuluarowych była przyszłość Polski – i to rozumiana długofalowo, wykraczająca daleko poza cykle wyborcze. Dorobek tej kaskady pomysłów i opinii będzie dopiero przedmiotem analiz i podsumowania, ale zwraca uwagę skupienie na edukacji, ochronie zdrowia i, co może stanowić pewną niespodziankę, bardzo spójnej polityce ochrony środowiska. Projekty gospodarcze, a w szczególności z dziedziny energetyki czy ciepłownictwa, zapowiadają wręcz rewolucyjne zmiany polegające na łączeniu konieczności szybkiego wzrostu gospodarczego z potrzebami ochrony czystego powietrza i piękna naszych lasów. W tych ostatnich tylko w tym roku przybędzie 500 mln (!) nowych drzew. Prawicowa polityka nie powinna się zamykać na potrzeby środowiska, bo dobry gospodarz nie śmieci we własnym obejściu. Ludzie wrażliwi na środowisko naturalne potrzebują rozumnej alternatywy, bo inaczej wpadną w łapy szarlatańskich „ekologów" od chronienia kornikow. Dziewczynkę strajkującą przed Sejmem należy zaprosić do sadzenia drzew.

Piotr Lisiewicz

Spin dochtór z Darłowa

Wyśmiewanie wioskowych głupków głosujących na PiS – taką nowatorską metodę prowadzenia kampanii bezpośredniej wymyślił Bartosz Arłukowicz. Wcześniej ogłosił w „GW", że rozmowy z wyborcami PiS się nie boi. Faktycznie! Z filmików kampanijnych to aż bije. Wywodzący się z 14-tysięcznego Darłowa Arłukowicz, co się wybił i lekarzem został, demonstruje, że ci, co się nie wybili, to proste w obsłudze głupki. Jak ich „dochtór" elokwencją zakasuje, położą uszy po sobie. Z pierwszego zakpił pod sklepem, iż jest „najsłynniejszym wsparciem PiS-u w Węgrowie". Film z rechoczącym towarzystwem podbił internet, ale coś nie wyszło. Postanowił się odgryźć kolejnymi filmikami. Na drugim pyta tegoż wyborcę, czy poznaje Barbarę Nowacką. Wiadomo, propisowskie głupki wielkich ludzi nie poznają! Na trzecim przechodzi z odnalezionym bohaterem filmików 1 i 2 na ty, a ten zapewnia, że się urażony nie poczuł. I już byłoby dobrze, ale Arłukowicz rzucił: „Poznaliśmy się wczoraj, znajomość rozkwitła". I znów rechot aktywistek. Jasne, wielki Arłukowicz z plebsem się zaprzyjaźnił, ha, ha, ha! PS Zalecana odpowiedź na pytanie o Nowacką brzmi: „Poznaję! To ta, co chce, żeby geje adoptowali dzieci! ".

JAN GALAROWICZ

Rechot celebrytów, rechot z demokracji

Przy tej czy innej okazji powraca echem niemal powszechny rechot celebrytów, jak ten na wypowiedź Macieja Stuhra o katastrofie smoleńskiej. Podobnych zachowań doświadczamy na różnych imprezach, na których pojawia się aluzja do PiS lub osób związanych z tą formacją. Oto przykład świeżej daty: podczas zebrania członków spółdzielni mieszkaniowej pada nazwisko Zbigniewa Ziobry, na co kilkaset osób reaguje wybuchem rechotu. Gen rechotu – poczucia wyższości, nienawiści, pogardy i upokorzenia sympatyków PiS – wszczepiły części Polaków totalna opozycja i liberalno-lewicowe media. Czy jednak po czterech latach sprawowania władzy przez Zjednoczoną Prawicę, która udowodniła, że jest formacją rozsądku, odpowiedzialności i wiarygodności, co znajduje wyraz w rosnącym dla niej poparciu, nie nadszedł już czas traktowania sympatyków obozu rządzącego z pełnym szacunkiem? Gdyby się tak stało, wiele na tym zyskałaby demokracja, a życie społeczne stałoby się normalniejsze i piękniejsze. Bo jeśli jednak rechot będzie kontynuowany, niechybnie potwierdzi się prawda: „Z czego się śmiejecie? Z samych siebie się śmiejecie".

eprasa.pl 483bfb2787

fot. mat. pras./d

POLACY Z DONBASU NA WAKACJACH W POLSCE

DZIĘKI KOŚCIOŁOWI \ Rodziny z małymi dziećmi z parafii w Doniecku i Ługańsku, łącznie 43 osoby, spędzą dwa tygodnie wakacji w naszym kraju. Wypoczynek po raz drugi zorganizował im we współpracy z Fundacją Pomoc Polakom w Donbasie Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy KEP.

MYŚLĄC POLSKA 2019 \ Dobra zmiana powinna być kontynuowana. Jest jeszcze wiele do zrobienia

Kaczyński: Odrzucić ofensywę zła!

Za nami trzydniowy kongres programowy Prawa i Sprawiedliwości. Ponad 500 ekspertów, 70 paneli tematycznych, 10 tys. uczestników, 200 dziennikarzy relacjonujących wydarzenia – tak w skrócie można podsumować to, co działo się w Katowicach. Politycy PiS na trzy miesiące przed wyborami mobilizują wyborców i członków partii. – Alternatywą [wobec rządów PiS] jest czas przeszły, ten, w którym nic nie można było zrobić, wszystko było niemożliwe, ale czas przeszły na swój sposób wzbogacony o tę wielką ofensywę [...] wielką ofensywę zła. Musimy tę ofensywę odrzucić. Musimy wygrać – mówił w Katowicach Jarosław Kaczyński.

Jarosław Kaczyński w Katowicach: Głównym wymiarem naszego życia, głównym wymiarem naszej cywilizacji i polskiej tradycji jest wolność | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Jacek Liziniewicz

Konwencja programowa „Myśląc Polska 2019" objęła praktycznie wszystkie najważniejsze aspekty funkcjonowania państwa. Były panele poświęcone internetowi rzeczy i sztucznej inteligencji, ale przede wszystkim rolnictwu, infrastrukturze i środowisku.

– Cieszy to niesamowite zainteresowanie wszystkimi panelami. Wszędzie jest znakomita frekwencja. Jest potrzeba dyskutowania i wypracowania propozycji. Praca nad programem to nasz znak firmowy, nikt tak ciężko nad nim nie pracuje. Inni oferują podczas kampanii wyborczej błyskotki, próbują zaistnieć krótkoterminowo i tym uwieść wyborcę, co później się mści. My postawiliśmy na rzetelność i pracę organiczną. My wykuwamy program, a to nie jest łatwe i przyjemne. To, że to się cieszy tak ogromnym zainteresowaniem i że są ludzie, którzy od rana do wieczora spędzają czas na tych panelach, pokazuje że nas Polska i jej przyszłość naprawdę obchodzi – powiedziała „Codziennej" Elżbieta Rafalska, europoseł PiS.

Prezes mobilizuje

Najbardziej intensywnym dniem konferencji była sobota. Był to też dzień najbardziej polityczny. Tego dnia głos zabrali najważniejsi politycy obozu dobrej zmiany, w tym prezes PiS Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Jarosław Gowin, minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro i europoseł Beata Szydło.

Lider PiS przede wszystkim mobilizował do pracy i zaangażowania w najbliższych miesiącach. – Polska jest dla nas wielką wartością. Warto być Polakiem. Polska jest także wartością dla Europy, więcej – dla całego świata, przynajmniej tej najbardziej życzliwej człowiekowi cywilizacji, która została stworzona dzięki chrześcijaństwu. […] Głównym wymiarem naszego życia, głównym wymiarem tej właśnie cywilizacji i polskiej tradycji jest wolność. Polska musi pozostać wyspą wolności, bo jesteśmy dzisiaj wyspą wolności – mówił do zebranych Jarosław Kaczyński.

Podkreślił również, że dobra zmiana powinna być kontynuowana i że jest jeszcze wiele do zrobienia. – Ze wszystkich stron słyszeliśmy, że „nie ma i nie będzie". Dziś wiemy, że można wygrać i można zrobić wiele dla Polski – mówił Kaczyński.

Lider PiS komplementował premiera Mateusza Morawieckiego i byłą premier Beatę Szydło. Pierwszego za ostatni sukces na szczycie Unii Europejskiej, na którym postawa Polski doprowadziła do zablokowania niekorzystnej dla nas kandydatury Fransa Timmermansa. Z kolei Beatę Szydło za rekordowy wynik w wyborach europejskich.

Morawiecki o środowisku

Merytoryczne wystąpienie wygłosił premier Mateusz Morawiecki, który przedstawił wizję rozwoju Polski na najbliższe lata. Jak stwierdził szef rządu, celem w najbliższej kadencji będzie dogonienie bogatszych krajów Europy: Hiszpanii, Włoch, a później Francji. Polska za kilka lat miałaby się znaleźć w grupie 20 największych gospodarek świata. Mają to zagwarantować inwestycje w energetykę (postawienie na atom), w edukację (przeorganizowanie systemu i poprawienie jego jakości) i w infrastrukturę (jak CPK, przekop Mierzei Wiślanej, porty itd.). Premier zapowiedział też większe nakłady na służbę zdrowia.

Co ciekawe, z ust premiera padły propozycje adresowane wprost do mieszkańców miast. – Wdrożymy takie przepisy, żeby ograniczać betonowe dżungle w mniejszych i większych miastach. Żeby deweloperzy musieli w odpowiednich proporcjach dbać o zieleń, drzewa, żeby w upalne dni można było się schronić, korzystać z zieleni. Będziemy o to walczyć w Brukseli, nasze wielkie wysiłki w ochronie klimatu powinny być uznane – mówił Morawiecki. Zadeklarował nawet, że w tym roku zostanie zasadzonych 500 mln drzew.

Przy okazji premier zdradził się co do rozważanego terminu wyborów – zachęcił zebranych do ciężkiej pracy do… 11 października, kiedy to miałaby zapaść cisza wyborcza. Warto jednak nadmienić, że to prezydent ogłasza termin wyborów parlamentarnych.

Szydło za zwykłym Polakiem

Bardzo dobrze przyjęto przemówienie Beaty Szydło. – W 2015 r. zwyciężyliśmy nie dlatego, że udał się PR. Wygraliśmy, bo to wy obdarzyliście nas zaufaniem – to był nasz największy kapitał, który budował to wszystko, co wydarzyło się w Polsce, i pozwolił na przeprowadzenie tych ambitnych programów. Nie wolno nam tego zmarnować. Dziś musimy wszyscy zadać sobie pytania: jakiej Polski chcemy? Jakich polityków chcemy? […] Czy pozwolimy wygrać tym, którzy gardzą drugim człowiekiem? Na to nie będzie nigdy zgody PiS – mówiła Szydło.

Katowicka konwencja zakończyła się w niedzielę spokojnym przekazem prezesa PiS. Jarosław Kaczyński zasugerował opozycji, aby przedstawiła program i zaczęła merytorycznie pracować. – Wypada zapytać Polaków, jaka forma uprawiania polityki jest lepsza. Czy ta, która my stosujemy, dyskutując, przygotowując i realizując programy, czy ta, która opiera się na emocjach, głównie negatywnych? Jestem osobiście przeświadczony, że pierwszy model jest nieporównanie lepszy dla Polski. […] Pozwolę sobie zwrócić się do formacji opozycyjnych, żeby ten problem przemyślały – w interesie kraju, ale także interesie ich własnym – zaapelował prezes Kaczyński.

KONDOLENCJE

Panu
RYSZARDOWI KAPUŚCIŃSKIEMU
Prezesowi Klubów „Gazety Polskiej"
wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci
ŚP
MAMY
składa Biuro Klubów „Gazety Polskiej"
oraz Kluby „Gazety Polskiej"

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Wikipedia/d

STRAŻ GRANICZNA APELUJE: NIE WCHODŹCIE NA PAS

ŁATWO O ZATARG \ Słupki i pas drogi granicznej między Polską a Rosją w woj. warmińsko-mazurskim od kilku lat stanowią atrakcję turystyczną. W tym roku na ten pas nielegalnie weszło już 20 osób. Funkcjonariusze straży granicznej apelują, by zaniechać takich wycieczek.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WYWIAD \ Z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi JANEM KRZYSZTOFEM ARDANOWSKIM rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Tylko PiS ma program dla wsi

Jedynym spójnym i doprecyzowanym, modyfikowanym pod potrzeby zmieniającego się świata jest program rolny Prawa i Sprawiedliwości. Innego nie ma. To program prowiejski, prospołeczny i prochłopski. Lepszego programu nie było i nie będzie.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI jest ministrem rolnictwa i rozwoju wsi od czerwca 2018 r. W latach 1992–2002 był wiceprzewodniczącym Krajowej Rady Doradztwa Rolniczego, następnie prezesował Krajowej Radzie Izb Rolniczych w Warszawie. W latach 2005–2007 podsekretarz stanu w MRiRW, od 2007 r. doradzał prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. W Sejmie zasiada od 2011 r.

Jakie będą wyzwania Polski, jeśli chodzi o rolnictwo, na najbliższe cztery lata?

Pierwsze to ustabilizowanie rynku rolnego. Dziś jest on antyrolniczy. Prywatyzacja lat 90. i po 2000 r. doprowadziła do tego, że rolnicy nie mają żadnego wpływu na kolejne ogniwa łańcucha rynku. Jeżeli tego nie naprawimy, to mniejsze gospodarstwa, produkujące mało surowca, będą musiały upaść. Ja do tego nie chcę dopuścić. Dlatego podjęto działania związane z urynkowieniem produkcji z małych gospodarstw – popieramy bezpośrednią sprzedaż i handel detaliczny oraz małe zakłady przetwórcze. Trzeba też poprzez pomoc państwa zachęcić rolników do wchodzenia do sieci przetwórczych i handlowych.

Z pewnością to niejedyne wyzwanie…

Drugim jest poprawa jakości życia na obszarach wiejskich. Nadal wieś wypada gorzej w niektórych parametrach, gdy porównamy ją z miastem. Tak jest, gdy porównamy infrastrukturę techniczną i społeczną, a także wyposażenie gospodarstw domowych. Jednocześnie tendencja migracyjna na wieś pokazuje, że ludzie chcą tam mieszkać. Co roku ok. 50 tys. osób wyprowadza się z miast. Za tym musi nadążać poprawa warunków życia rodzin chłopskich i niechłopskich. Trzecim wątkiem jest biogospodarka, czyli wykorzystanie płodów rolnych nie tylko na cele żywnościowe, lecz także na inne, jak energia odnawialna i produkcja biokompozytów oraz produktów przemysłowych. To zagospodaruje nadwyżki biomasy na obszarach wiejskich, które do tej pory były niewykorzystane. To będzie źródło dodatkowych dochodów dla rolników. Oczywiście musimy pamiętać o zrównoważonym rozwoju. W wielu sytuacjach musimy naprawiać środowisko zdegradowane przez nadmierną eksploatację rolniczą, w okresie komuny i przez nieudolność naszych poprzedników.

Opozycja nie zaprezentowała na razie programu dla wsi, ale może Pan Minister zna choćby jakieś założenia?

Nie znam. Nawet PSL nie ma żadnego pomysłu na sprawy wsi. Zawsze traktowało wieś jako łup, źródło etatów i stołków, a nie brało odpowiedzialności za szeroko rozumianą wieś i rolnictwo. O PO nie ma co nawet mówić – nigdy nie miała żadnego pomysłu dla wsi. Platforma twierdzi, że warto jedynie zabiegać o młodych, wykształconych, z dużych miast, a wieś jest siermiężna i głupia. Takie głosy ze strony polityków Platformy padały. To, co powiedział były prezydent Komorowski – że PiS wygrało tam, gdzie ludzie nie płacą podatków, czyli na wsi i w małych miastach – to jest skandal, bezczelność, to wypowiedź łajdacka, świadcząca o bufonadzie i niedostatkach intelektualnych.

A partia Prawda Michała Kołodziejczaka?

Dziś trudno powiedzieć, co to jest. Ta partia odeszła od haseł budzących sympatię na wsi, od poprawiania warunków ekonomicznych na wsi, od walki o właściwe oznakowanie żywności, od ograniczania patologii. Ja z każdym chcę współpracować, również z ruchem pana Kołodziejczaka o nazwie AgroUnia [deklarujący się wcześniej jako apolityczny ruch rolników AgroUnia stał się przybudówką partii politycznej Michała Kołodziejczaka Prawda, która przymierza się do startu w najbliższych wyborach – przyp. red.]. Nagle się okazało, że ktoś, kto deklaruje, że jest przeciwny polityce i z obrzydzeniem patrzy na polityków, teraz przebiera nóżkami i chce się dostać do Sejmu. Gdzie jest w takim razie ta prawda – wtedy czy teraz?

Jedyny spójny, doprecyzowany, modyfikowany pod potrzeby zmieniającego się świata jest program rolny Prawa i Sprawiedliwości. Innego nie ma. To program prowiejski, prospołeczny i prochłopski. Lepszego programu nie było i nie będzie.

Kościół w obronie zwolnionego pracownika Ikei

EPISKOPAT \ Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich pogratulowała zwolnionemu z pracy pracownikowi Ikei odwagi w wyznawaniu i obronie wiary w codziennym życiu. „Pana postawa zasługuje na uznanie i naśladowanie" – napisano w oświadczeniu wydanym w piątek w Świdnicy.

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich wydała w piątek oświadczenie w sprawie narzucania ideologii LGBT, podpisane przez przewodniczącego bp. Ignacego Deca. Przypomniano nauczanie Kościoła o tym, że człowiek ma bezwzględny obowiązek szanować każdego człowieka, co odnosi się również do osób LGBT, ale musi działać w obydwie strony. „Ogromnym niesmakiem, smutkiem, troską o przyszłość, a nawet poczuciem zagrożenia napawają zwyczajnych ludzi zachowania i słowa aktywistów tego środowiska i wspierających je dziennikarzy. Niby walczą o wolność, tolerancję i szacunek, ale właśnie bez tolerancji, z pogardą wobec myślących inaczej" – napisano w oświadczeniu.

W tym kontekście – podkreśla Rada – należy uznać za niedopuszczalny z punktu widzenia prawa, ale przede wszystkim przyzwoitości i zdrowego rozsądku atak przypuszczony na pracownika Ikei, który nie życzył sobie w miejscu pracy indoktrynacji LGBT. „Niepokoi, że wypowiedzi pod jego adresem są pełne agresji i pogardy. Odziera się go z godności ludzkiej i odmawia mu niezbywalnych praw. Tymczasem wolność sumienia i wyznania jest miarą demokracji. Agresja zaś i pogarda nie są Polsce potrzebne, burzą pokój społeczny, sieją niepewność i poczucie zagrożenia" – podkreślono.

„Gratulujemy Panu Tomaszowi odwagi w wyznawaniu i obronie wiary w codziennym życiu. To jest właśnie apostolstwo świeckich postulowane przez Sobór Watykański II w dekrecie „Apostolicam actuositatem" oraz przypomniane przez św. Jana Pawła II w adhortacji „Familiaris consortio". Pana postawa zasługuje na uznanie i naśladowanie. Wszelkie wypowiedzi, które chciałyby z Pana uczynić oszołoma, ignoranta i agresora, nie mają podstaw w faktach" – czytamy w oświadczeniu Rady. Wyrażono nadzieję, że wyrządzone pracownikowi krzywdy moralne i materialne zostaną wynagrodzone, a firma zaprzestanie działań ideologicznych, wykorzystujących uprzywilejowaną pozycję pracodawcy. Rada ma nadzieję na zainteresowanie sprawą związków zawodowych i prokuratury. W skład Rady kierowanej przez bp. Ignacego Deca i bp. Józefa Guzdka wchodzą osoby reprezentujące różne wspólnoty i grupy społeczne, m.in. środowiska naukowe, prawnicze i medialne. Oświadczenie, w którym podkreślono także kwestię propagowania LGBT w innych firmach i szkołach, można przeczytać na stronie episkopat.pl.

Paweł Tunia

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PISZE KUKIZ DO PREZYDENTA

WYBORY \ Paweł Kukiz apeluje w liście do prezydenta o jak najszybsze wyznaczenie terminu wyborów. Zdaniem polityka zwlekanie z tym może spowodować wykluczenie mniejszych ugrupowań.

fot. Wikipedia/d

DRUGIE OGNISKO NA MAZURACH

ASF \ W gminie Kruklanki w powiecie giżyckim wykryto ognisko afrykańskiego pomoru świń (ASF). Jest to drugie ognisko ASF w tej gminie, które pojawiło się w ostatnim czasie.

POLITYKA \ Opozycja nadal bez pomysłu na siebie

Razem, czyli osobno

PSL chciałoby iść do wyborów z PO, ale bez formacji lewicowych. PO nie reaguje na propozycje ludowców, za to jutro Grzegorz Schetyna spotka się z szefem SLD Włodzimierzem Czarzastym. Po stronie opozycji nadal nie jest jasne, w jakich koalicjach wystartują poszczególne partie.

Aleksander Mimier

Niedługo po ogłoszeniu wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego, w których Polskie Stronnictwo Ludowe wystartowało w ramach Koalicji Europejskiej, lider ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział budowę nowej formacji – Koalicji Polskiej. Zapraszał wówczas ugrupowania podzielające wartości chrześcijańskie, demokratyczne, ludowe i narodowe.

Podczas sobotniego spotkania członków rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego zdecydowano, że PSL będzie budowało w wyborach komitet PSL-Koalicja Polska oraz że do ewentualnych rozmów o wspólnym starcie zaprasza PO i środowiska podzielające idee i program ludowców. Uchwała zyskała przychylność większości członków RN. Wstrzymały się cztery osoby, a wśród nich były premier i były prezes PSL Waldemar Pawlak.

– Proponujemy dwa bloki wyborcze dla opozycji: blok centrowy, chadecki, umiarkowany, który będziemy współtworzyć i już współtworzymy, oraz blok lewicowy – to jest oczywiście wybór partii lewicowych, ale uważamy, że tak powinna być usystematyzowana scena polityczna w Polsce, żeby ten wybór był prawdziwy, żeby żadna idea się nie zgubiła – mówił po posiedzeniu Rady Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapewnił, że PSL z partiami lewicowymi w koalicję na pewno nie wejdzie.

Proponujemy dwa bloki wyborcze dla opozycji – mówił po posiedzeniu rady Władysław Kosiniak-Kamysz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pytany o koalicję z Platformą Obywatelską odpowiedział, że paść jasna deklaracja, czy PO chce budować razem z PSL umiarkowaną, centrową koalicję, czy wybiera koalicję lewicową. – Jeżeli PO jest zainteresowana, to w szybkim czasie musimy odpowiedzieć sobie na te pytania – mówił lider ludowców. Platforma Obywatelska na razie nie reaguje na zaloty ludowców, czego powodem jest zapewne jutrzejsze spotkanie władz partii z przedstawicielami Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Szef SLD Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że jeśli koalicjanci z Koalicji Europejskiej nie będą chcieli iść do wyborów z SLD, to Sojusz będzie budował mocny blok lewicowy.

Pytany o komentarz w sprawie kształtowania się bloków wyborczych prof. Rafał Chwedoruk rozmowę z „Codzienną" rozpoczął od słów Jarosława Kaczyńskiego, który w Warszawie zapowiedział Budapeszt. – Wydaje się, że ta prognoza się ziszcza. Stanowcze panowanie Fideszu, jasno zarysowane podziały wewnętrzne opozycji, niejednokrotnie motywowane przez pozapartyjne ośrodki. Opozycja w Polsce za sprawą konfliktów wewnętrznych staje przed węgierską perspektywą – wskazał politolog. Tłumaczył, że przełomem w rozgrywkach międzypartyjnych po stronie opozycji było pojawienie się Wiosny Roberta Biedronia. – To uskrajniło dyskusję, spowodowało konieczność odnoszenia się do postulatów radykalnych, obyczajowych. Partie chcące dotrzeć do wyborcy centrowego skupiły się na polemice z radykałami. W efekcie doprowadziło to do konfliktu pomiędzy trzema partiami, które zapewne samodzielnie zdołałyby dostać się do Sejmu – PO, PSL i SLD – dodał.

Spośród ugrupowań opozycyjnych nadal nieznany jest też los ruchu Kukiz'15. Lider Paweł Kukiz wskazał, że formacja jest gotowa do samodzielnego startu w jesiennych wyborach do parlamentu oraz że otrzymał legitymację od klubu do zawarcia porozumienia z tymi opcjami politycznymi, które popierają jego postulaty. Prof. Chwedoruk w rozmowie z „GPC" wskazuje jednak, że Kukiz'15 po ostatnich wyborach powinien albo stać się satelitą Prawa i Sprawiedliwości, albo próbować porozumienia z mało dziś znaczącą prawicą, na prawo od PiS. – Z dnia na dzień coraz mniej prawdopodobnym jest, że posłowie Kukiz'15 znajdą się w Sejmie w kolejnej kadencji – podsumował politolog.

Wybuch w Bytomiu

TRAGEDIA \ **Ogromne wyrazy współczucia dla rodziny – powiedział premier Mateusz Morawiecki, który przybył w sobotę po południu na miejsce tragedii w Bytomiu. Doszło tam do wybuchu gazu, w wyniku którego zginęły trzy osoby, a cztery zostały ranne.**

Trzy osoby – kobieta i dwoje kilkuletnich dzieci – zginęły, a cztery kolejne odniosły obrażenia wskutek wybuchu, do którego doszło w sobotę po południu w centrum Bytomia (Śląskie). Wybuchł prawdopodobnie gaz, ogień objął niemal całe mieszkanie na parterze kamienicy na ul. Katowickiej. – Doszło do wybuchu gazu i zginęła mama z dwójką dzieci. W tych okolicznościach, w których jesteśmy, niewiele więcej nie można powiedzieć poza ogromnymi wyrazami współczucia dla rodziny tej pani. Policja stara się dotrzeć do ojca dzieci – powiedział premier Mateusz Morawiecki, który przerwał swój udział w katowickiej konwencji PiS i wraz z szefową MSWiA Elżbietą Witek udał się na miejsce tragedii.

– Osoba, która przechodziła obok kamienicy, została bardzo ciężko poparzona na skutek wybuchu – mówił premier Mateusz Morawiecki. – Mam nadzieję, że dojdzie do zdrowia – dodał premier. Jak poinformował w niedzielę prezydent miasta Mariusz Wołosz, stan osób rannych w wybuchu w kamienicy w Bytomiu jest stabilny. Jest duże prawdopodobieństwo, że inni mieszkańcy budynku w niedzielę będą mogli wrócić do swoich mieszkań. – Wiem, że osoby ranne są w stanie stabilnym, mam zamiar odwiedzić je jutro w szpitalu – powiedział dziennikarzom Wołosz.

Do wybuchu doszło w sobotę po południu w centrum Bytomia | fot. Hanna Bardo/PAP

Pytany o to, kiedy mieszkańcy będą mogli wrócić do budynku, prezydent Bytomia odparł, że jest duże prawdopodobieństwo, że noc z niedzieli na poniedziałek spędzą w swoich mieszkaniach.

(Iggys, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

75. ROCZNICA OPERACJI „OSTRA BRAMA"

HISTORIA \ **W weekend na Wileńszczyźnie odbyły się dwudniowe obchody 75. rocznicy rozpoczęcia operacji „Ostra Brama" i walk żołnierzy Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu Armii Krajowej z Niemcami o Wilno. Relację z obchodów opublikujemy w jutrzejszym wydaniu „Codziennej".**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

POLSKA–LITWA \ Unia lubelska to był pierwowzór UE i NATO

„Unia lubelska" Matejki w Wilnie

Od soboty do 24 listopada br. w Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie można oglądać wyjątkową wystawę „Lublin – miasto unii litewsko-polskiej". Głównym prezentowanym na niej eksponatem jest „Unia lubelska" Jana Matejki. Uroczyste otwarcie było kolejną okazją do spotkania polskich i litewskich polityków w ramach świętowania 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Litwy

Przewodniczący Seimasu: W Lublinie powstała wielonarodowa ojczyzna oparta na wartościach republikańskich, tolerancji i wzajemnym szacunku | fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

Dzisiaj Litwa i Polska są samodzielnymi państwami, które łączy strategiczne partnerstwo. […] Idee unii lubelskiej są nadal żywe, czego dowodem jest ten obraz – mówił podczas uroczystości otwarcia przewodniczący Seimasu Viktoras Pranckietis.

W swoim przemówieniu litewski polityk przypomniał o znaczeniu unii w dziejach Europy. – To był bezprecedensowy twór państwowy. W Lublinie powstała wielonarodowa ojczyzna oparta na wartościach republikańskich, tolerancji i wzajemnym szacunku – podkreślał Pranckietis.

W uroczystości wziął także udział marszałek polskiego Sejmu Marek Kuchciński. – Istotą rzeczy Rzeczypospolitej było równoprawność Litwy w unii, w której nastąpiło spotkanie i połączenie obu naszych państw w sferze parlamentaryzmu, polityki zagranicznej, obrony. Dlatego jesteśmy dziś w Wilnie z wielkim dziełem Jana Matejki, które łączy wszystkie możliwe płaszczyzny. Jest to monumentalne dzieło dokumentujące to wielkie wydarzenie. Ukazuje relacje polsko-litewskie uhonorowane zawarciem unii jako pewną ciągłość i proces. Proces, ponieważ niektóre postacie z obrazu Jana Matejki nie żyły już w momencie zawierania unii, ale swoim życiem przyczyniły się do jej finalizacji – podkreślił w swoim przemówieniu marszałek Kuchciński.

Znaczenie polsko-litewskiej unii dla dziejów zarówno Polski i Litwy, jak i całej Europy podkreślił litewski minister kultury Mindaugas Kvietkauskas. – Dzisiaj unię lubelską odbieramy jako pierwowzór UE i NATO. Faktycznie unia lubelska obroniła Polskę i Litwę od zewnętrznych zagrożeń oraz zapoczątkowała modernizację społeczeństwa. Jednym z najważniejszych namacalnych akcentów unii lubelskiej na Litwie był III Statut Litewski, który funkcjonował prawie do końca XVIII w., chroniąc mieszkańców kraju przed absolutyzmem władzy – powiedział minister.

W uroczystości wzięli także udział prezydent elekt Gitanas Nausėda, arcybiskup wileński Gintaras Grušas, przedstawiciele świata kultury, politycy (w tym były prezydent Vytautas Landsbergis) i działacze społeczni.

„Unia lubelska", płótno namalowane przez Jana Matejkę w 1869 r. na 300-lecie zawarcia unii lubelskiej, przedstawia końcowy etap sejmu lubelskiego – przysięgę unijną w renesansowej sali zamku w Lublinie. Na wystawie obrazowi Matejki towarzyszy prezentacja ok. 60 obrazów sztalugowych i rycin ze zbiorów Muzeum Lubelskiego obrazujących bogatą historię Lublina, ze szczególnym wyeksponowaniem miejsc, w których albo prowadzono obrady sejmu unijnego, albo szczególnie uroczyście świętowano proklamację powstania nowego państwa – Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Obraz został specjalnie sprowadzony z Muzeum Lubelskiego w Lublinie do Wilna dla uczczenia 450. rocznicy podpisania unii 1 lipca 1569 r.

Wystawa została objęta patronatem honorowym przewodniczącego Seimasu prof. Viktorasa Pranckietisa, marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego i marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego. Projekt dofinansowano ze środków polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałka Województwa Lubelskiego oraz Prezydenta Miasta Lublin.

Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego", jedynego polskiego dziennika wydawanego poza granicami Polski, partnera „Codziennej".

Nikab zniknie z tunezyjskich urzędów

TUNIS \ **Tunezyjskie władze wydały dekret, na mocy którego zabronione będzie noszenie tradycyjnego muzułmańskiego nakrycia głowy w urzędach oraz innych instytucjach publicznych. Przepis wszedł w życie po dwóch krwawych atakach dżihadystów i ma poprawić bezpieczeństwo.**

W piątek premier Tunezji Youssef Chaded podpisał dekret zabraniający wstępu na teren urzędów, komisariatów oraz innych instytucji publicznych kobietom noszącym nikab, tj. muzułmańskie nakrycie głowy, które zasłania całą twarz, pozostawiając jedynie otwór na oczy. Przyjęcie dekretu nastąpiło tydzień po tym, jak w stołecznym Tunisie doszło do dwóch ataków terrorystycznych wymierzonych w policjantów. Nowy przepis ma na celu zapewnienie większego bezpieczeństwa funkcjonariuszom państwowym.

Tym samym władze kraju, którego 99 proc. obywateli deklaruje wiarę muzułmańską, idą za przykładem europejskich krajów, które również ze względów bezpieczeństwa wprowadziły kary finansowe za zakrywanie twarzy w miejscach publicznych. Tunezyjski przepis nie jest jednak tak surowy jak we Francji, w Belgii, Holandii czy Szwajcarii – tam nikaby nie mogą być noszone w żadnym miejscu publicznym. W Tunezji muzułmanki wciąż będą mogły swobodnie poruszać się w nikabie po ulicach.

– Mamy wolność ubioru, jednak dziś, biorąc pod uwagę widmo ataków terrorystycznych w kraju i krajach ościennych, uważamy, że decyzja premiera jest słuszna – skomentował piątkowe doniesienia aktywista Tunezyjskiej Ligii na rzecz Obrony Praw Człowieka Jamel Msallem. Działacz zaznaczył jednak, że spodziewa się odejścia od przepisu po tym, jak zmniejszy się ryzyko kolejnych ataków. Inna organizacja wezwała premiera do zadeklarowania, że zmiany są tymczasowe. Aktywiści spodziewają się, że zakaz zostanie odwołany, tak jak stało się w 2011 r., kiedy to od władzy odsunięty został Zajn al-Abidin ibn Ali, wieloletni przywódca kraju. Podczas swoich 24-letnich rządów wojskowy wprowadził zakaz noszenia w budynkach rządowych zarówno nikabów, jak i hidżabów, czyli nakryć głowy, które zasłaniją głowę oraz piersi, pozostawiając widoczną twarz kobiety.

W czwartek 27 czerwca br. tunezyjskie MSW poinformowało o ataku na patrol policji, do którego doszło w centrum stolicy. Zginął wówczas jeden funkcjonariusz, podczas gdy drugi policjant oraz trzech cywilów zostało rannych. Niedługo po tym w pobliżu posterunku eksplodowała druga bomba policji, raniąc cztery osoby. Do ataków przyznało się Daesh.

Joanna Kowalkowska

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Regis Duvignau/Reuters

ATAK NA OŚRODEK Z IMIGRANTAMI

KATALONIA \ Sześć osób, w tym czterech nieletnich migrantów, zostało rannych w ataku na ośrodek dla młodych uchodźców w El Masnou. Większość podopiecznych stanowią nieletni z Maroka.

fot. Anton Vaganov/Reuters

NIEPUBLICZNY POGRZEB OFICERÓW

ROSJA \ W sobotę w Petersburgu odbył się pogrzeb 14 oficerów, którzy zginęli w pożarze jednostki podwodnej AS-31 na Morzu Barentsa. Uroczystość była zamknięta dla osób postronnych.

BERLIN \ Sondaż dla niemieckich mediów

Bardziej boją się neonazistów niż islamistów

Według badań niemieckiego instytutu Infratest DIMAP, opublikowanych na zlecenie stacji telewizyjnej ARD oraz dziennika „Die Welt", Niemcy odczuwają większe zagrożenie ze strony skrajnie prawicowych ekstremistów niż ze strony islamistycznych oraz lewicowych radykałów.

Paweł Kryszczak

Jak informują „Die Welt" oraz ARD, aż 71 proc. Niemców uważa, że zagrożenie ze strony skrajnie prawicowych ekstremistów w Niemczech jest duże lub bardzo duże. Z kolei niebezpieczeństwo przemocy islamistycznej jako szczególnie wysokie ocenia 60 proc. respondentów. Tylko 41 proc. badanych uważa ekstremalne ataki lewicowe za duże bądź bardzo duże zagrożenie.

Badanie zostało przeprowadzone kilka tygodniu po zamordowaniu przewodniczącego prezydium rejencji Kassel Waltera Lübckego (CDU). Jak pisała „Codzienna", Lübcke zasłynął ze swoich proimigranckich poglądów, popierając politykę otwartych drzwi kanclerz Niemiec Angeli Merkel. Podczas kryzysu migracyjnego w 2015 r. przygotował ośrodek dla uchodźców, co spotkało się z protestem mieszkańców pobliskich domów. Podejrzanym o zamordowanie polityka CDU jest 45-letni Stephan Ernst mający powiązania z neonazistami. Sam oskarżony początkowo przyznał się do winy, jednak w ostatnim tygodniu odwołał swoje wcześniejsze zeznania.

We wspomnianym sondażu aż 67 proc. ankietowanych stwierdziło, że obawia się, że prawicowi ekstremiści mogą zmienić Niemcy. Szczególnie obawy te są widoczne wśród wyborców Zielonych, wśród których odsetek ten stanowi ok. 75 proc. Z kolei w przypadku zwolenników antyimigranckiej Alternatywy dla Niemiec (AfD) uważa tak tylko 17 proc. osób. Według danych opublikowanych przez „Die Welt" aż 62 proc. badanych uważa, że państwo zbyt często pobłaża neonazistom i prawicowym ekstremistom. Niemal identyczna liczba osób (ok. 65 proc.) twierdzi, że prawicowe ekstremistyczne postawy stały się ostatnio bardziej akceptowalne społecznie w Niemczech i że służby bezpieczeństwa powinny mieć dodatkowe uprawnienia w celu monitorowania internetu i mediów społecznościowych.

Według danych opublikowanych przez „Die Welt" aż 62 proc. badanych uważa, że państwo zbyt często pobłaża neonazistom i prawicowym ekstremistom
fot. Christian Mang/Reuters

Obecnie policja prowadzi śledztwo na podstawie materiału wyświetlonego przez ARD dotyczącego antyimigracyjnej demonstracji w Dreźnie zorganizowaną przez Pegidę. Zebrani określili Lübckego zdrajcą narodu. Jeden z demonstrantów, którego nagrała niemiecka telewizja państwowa, stwierdził wprost że w porównaniu z ekstremalnym niebezpieczeństwem ze strony lewicy morderstwo co dwa lub trzy lata na tle nienawiści jest stosunkowo normalne.

Konserwatyści chcą zgarnąć całą pulę

ATENY \ Wczoraj Grecy wybierali nowy parlament. Głównymi kandydatami do zwycięstwa były opozycyjna konserwatywna Nowa Demokracja i rządząca lewicowa Syriza. Według sondaży prawica ma nawet szansę na samodzielne rządy.

Uprawnionych do głosowania było prawie 10 mln mieszkańców Grecji. Po raz pierwszy do urn – po obniżeniu wieku wyborczego – poszli 17-latkowie. Eksperci zapowiadali wysoką frekwencję. O oddanie głosu apelowali liderzy wszystkich partii. Przekonywali również, jak ważne są to wybory. Pierwsze wyniki wyborcze miały zostać przedstawione wczoraj wieczorem po oddaniu gazety do druku.

Przedwyborcze sondaże wskazywały na zwycięstwo centroprawicowej Nowej Demokracji, która miała pokonać lewicową Syrizę. Na pierwsze ugrupowanie chciało oddać głos ok. 35 proc. wyborców, a na drugie 28 proc. Jeśli rezultaty sondaży znalazłyby potwierdzenie w wyniku wyborczym, to oznaczałoby to, że dużą szansę na sprawowanie samodzielnych rządów miałaby Nowa Demokracja. Zwycięzca bowiem otrzymuje dodatkowe 50 miejsc, a to oznacza, że partia mogłaby liczyć na ok. 160 stanowisk w 300-osobowym parlamencie.

W ostatnich sondażach za wspomnianymi ugrupowaniami kolejne miejsca zajmowali socjaliści z KINAL, komuniści z KKE i radykałowie z Nowego Świtu. Media sugerowały, że szanse na przekroczenie progu wyborczego mają również nacjonalistyczne prorosyjskie Greckie Rozwiązanie i skrajnie lewicowa MERA 2, która dowodzona jest przez Janisa Warufakisa, swojego czasu ministra finansów w rządzie Aleksisa Tsiprasa. Próg wyborczy wynosi w tym kraju jedynie 3 proc.

Ich wejście do parlamentu będzie złą informacją przede wszystkim dla Narodowej Demokracji, gdyż może uniemożliwić jej zdobycie większości pozwalającej na samodzielne sprawowanie rządów. To zaś może skończyć się ponownym rozpisaniem wyborów na sierpień br. W takim wypadku zwycięzca nie otrzymałby już dodatkowego bonusu w postaci 50 miejsc.

Na duży spadek popularności szefa rządu Aleksisa Tsiprasa i jego partii Syriza miało wpływ podpisanie porozumienia z macedońskim rządem dotyczącego zmiany nazwy tego kraju, za co Ateny zgodziły się nie blokować Skopje w procesie wejścia do UE i NATO. Przeciwnicy umowy uważają, że jest to zbyt duże ustępstwo wobec Macedończyków. Część wyborców odwróciła się również od Syrizy z powodu wypełniania zobowiązań narzuconych przez zagranicznych wierzycieli.

Aleksander Kłos

NGO dostarczają imigrantów do Europy

MORZE ŚRÓDZIEMNE \ Wbrew zakazowi włoskich władz statek pozarządowej organizacji Mediterranea Saving Humans (MSH) z 41 nielegalnymi imigrantami na pokładzie przybił w nocy z soboty na niedzielę do portu na włoskiej Lampedusie.

Nie mieliśmy innego wyjścia, jesteśmy wyczerpani, ale szczęśliwi, gdyż mamy tych ludzi w bezpiecznym miejscu – oznajmiła rzecznik MSH Alessandra Sciurba. Jednostka należąca do włoskiej organizacji pozarządowej Mediterranea Saving Humans naruszyła w ten sposób zakaz władz w Rzymie dotyczący wpłynięcia do włoskiego portu statku „Alexa" z imigrantami na pokładzie. Jak zaznaczył szef resortu spraw wewnętrznych Matteo Salvini organizacje takie jak MSH lekceważą włoskie prawo oraz pomagają przemytnikom migrantów.

Jest to kolejna jednostka zajmująca się wyławianiem i transportem nielegalnych imigrantów z wybrzeży Afryki do Europy. W ubiegłym miesiącu statek niemieckiej organizacji pozarządowej „Sea Watch 3" wbrew zakazowi wystosowanemu przez ministra Salviniego wpłynął do portu na Lampedusie wraz z 40 imigrantami. Z kolei wczoraj załoga statku „Alan Kurdi", po odmowie wpłynięcia do Lampedusy, zdecydowała się udać na Maltę wraz z 65 nielegalnymi imigrantami z Afryki na pokładzie. Jednostka ta należy do niemieckiej organizacji pozarządowej Sea-Eye. O jej cofnięcie szef MSW Włoch interweniował u swojego odpowiednika z Niemiec.

Aby ułatwić walkę z tego typu procederem, włoski rząd w ubiegłym miesiącu przyjął dekret umożliwiający ukaranie grzywną w wysokości do 50 tys. euro kapitana statku i konfiskatę samej jednostki, jeśli ta przybije do portu bez zgody.

(pk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Lucy Nicholson/Reuters

HANDLUJEMY WIĘCEJ Z POTĘGAMI

WYMIANA \ Rośnie udział USA i Chin w polskim handlu. W I kwartale nasz eksport do USA był większy o 16,7 proc. r./r., a eksport do Chin wzrósł o 35,5 proc. r./r. – podał Polski Instytut Ekonomiczny. Zwiększył się też udział obu krajów w naszym imporcie – ze Stanów Zjednoczonych o 14,2 proc., z Chin zaś o 13,4 proc.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

BEZPIECZEŃSTWO FINANSOWE \ NBP skupuje strategiczny kruszec

Polskie złoto wraca do kraju

W latach 2018–2019 zasoby złota Narodowego Banku Polskiego zostały zwiększone o 125,7 tony i obecnie wynoszą 228,6 tony. Dzięki zakupom NBP przesunął się z 34. na 22. pozycję wśród banków centralnych na świecie i z 15. na 11. miejsce w Europie, wyprzedzając wszystkie kraje regionu.

Paweł Woźniak

Szacuje się, że 75 proc. wydobytych zasobów złota pełni funkcję zabezpieczenia realnej wartości papierowego pieniądza. Kruszec dywersyfikuje ryzyko geopolityczne i stanowi swoistą kotwicę zaufania, szczególnie w czasach napięć i kryzysów. Przez inwestorów traktowane jest jako bezpieczna alternatywa – składnik aktywów o relatywnie niskim ryzyku inwestycyjnym w porównaniu np. do akcji. W 2018 r. niektóre banki centralne rozpoczęły intensywne zakupy złota w tempie niewidzianym od II wojny światowej. Surowiec skupowały m.in.: Rosja, Chiny, Indie, Turcja, Węgry oraz Polska.

Na zwiększenie polskich zasobów złota pozwoliły przede wszystkim wyjątkowo dobra sytuacja gospodarcza i stały przyrost rezerw dewizowych – o ponad 30 mld euro w ciągu ostatnich pięciu lat. Za decyzją o zakupach złota przemawiały również względy porównawcze. Polska zajmowała dotychczas 21. miejsce na świecie pod względem posiadanych rezerw dewizowych i 34. pod względem zasobów złota. Również udział złota w rezerwach dewizowych NBP kształtował się poniżej średniej światowej (10,5 proc.) i znacznie poniżej średniej europejskiej (20,5 proc.). Zakup złota pozwolił więc zwiększyć strategiczny bufor bezpieczeństwa finansowego kraju oraz zbliżyć nas pod względem udziału złota w rezerwach dewizowych do średniej światowej. Według NBP zwiększone zapasy będą wzmacniały wiarygodność i zabezpieczały siłę finansową naszego kraju nawet w skrajnie niekorzystnych warunkach.

Banki centralne dążą z reguły do dywersyfikacji miejsc przechowywania swoich zasobów złota w celu ograniczania ryzyka geopolitycznego, którego konsekwencją mogłaby być na przykład utrata dostępu lub ograniczenie możliwości swobodnego dysponowania zasobami złota utrzymywanymi za granicą. Dlatego zarząd NBP zdecydował o przeniesieniu połowy obecnych zasobów złota, czyli ok. 100 ton, z Banku Anglii do skarbców NBP.

– Udało się zwiększyć strategiczne rezerwy złota i podjąć działania w celu repatriacji znacznej części polskiego złota do kraju – powiedział Adam Glapiński, prezes NBP. – Budujemy siłę gospodarczą państwa polskiego, ale też tworzymy rezerwy, które będą strzegły jego bezpieczeństwa finansowego. Taki jest światowy trend, ale także oczekiwanie polskiego społeczeństwa – dodał Glapiński.

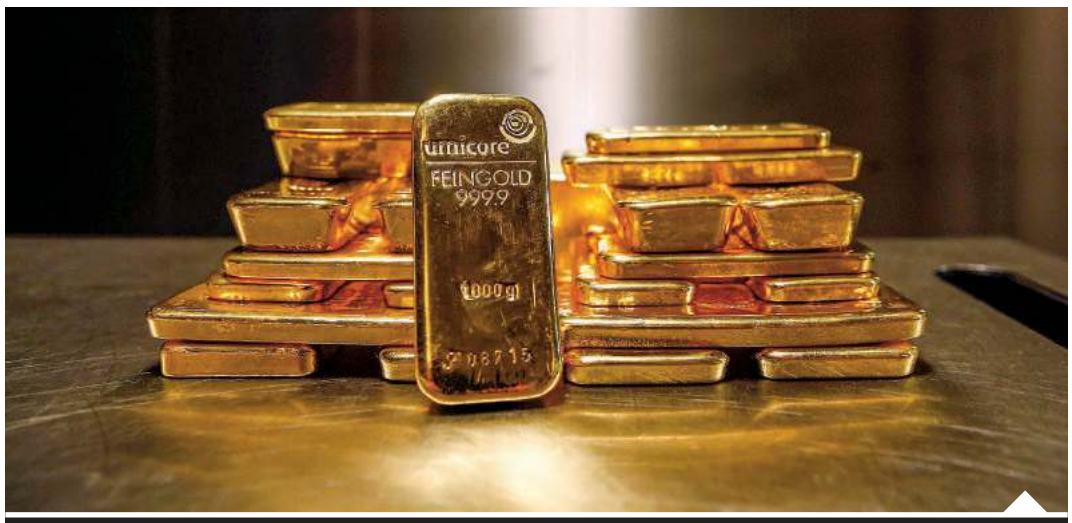

Polska jest bogatsza o blisko 130 ton złota | fot. Michael Dalder/Reuters

Za kilka dni decyzja, kto przekopie mierzeję

INWESTYCJE \ W przyszłym tygodniu zostanie rozstrzygnięty przetarg na przekop Mierzei Wiślanej – poinformował minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk. Na przełomie września i października ma być podpisana umowa z wykonawcą, a potem rozpocznie się budowa kanału.

Już za kilka dni poznamy wykonawcę niezwykle ważnej dla nas inwestycji, czyli budowy kanału przez Mierzeję Wiślaną – powiedział minister Gróbarczyk podczas konwencji programowej PiS i Zjednoczonej Prawicy w Katowicach. Inwestycja ma zagwarantować Polsce swobodny dostęp z Zalewu Wiślanego do Bałtyku, z pominięciem kontrolowanej przez Rosję Cieśniny Piławskiej.

Pod koniec maja otwarto oferty od potencjalnych wykonawców nowej drogi wodnej między Zatoką Gdańską a Zalewem Wiślanym. Wpłynęło ich siedem, ale pod uwagę jest branych tylko sześć. Turecka spółka Kolin İnşaat & Turizm Sanayi ve Ticaret zaznaczyła, że jej oferta jest testową, i wpisała kwotę 1 zł. Jak wyjaśnił Urząd Morski w Gdyni, ta propozycja nie stanowi jednak oferty w rozumieniu przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych.

Ceny zaproponowane przez pozostałych inwestorów wahają się od 992,2 mln zł do 1,4 mld zł. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na realizację pierwszej części inwestycji, czyli budowę portu osłonowego, kanału żeglugowego oraz sztucznej wyspy chciało przeznaczyć ponad 718 mln zł. Według resortu na przełomie września i października ma być podpisana umowa z wykonawcą przekopu przez Mierzeję Wiślaną, a potem rozpocznie się budowa.

Według resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej budowa nowej drogi wodnej ma przede wszystkim zagwarantować Polsce swobodny dostęp z Zalewu Wiślanego do Bałtyku, z pominięciem kontrolowanej przez Rosję Cieśniny Piławskiej, a także znacząco poprawić dostęp do portu w Elblągu.

Dzięki budowie kanału przez Mierzeję Wiślaną elbląski terminal będzie mógł swobodnie przyjmować mniejsze ładunki, odciążając porty trójmiejskie. Rozwój tego portu będzie sprzyjał powstawaniu nowych miejsc pracy, poprawi walory turystyczne miejscowości położonych nad Zalewem Wiślanym oraz wpłynie na rozwój gospodarczy całego regionu północno-wschodniej Polski.

Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną ma mieć około kilometra długości i 5 m głębokości. Umożliwi wpływanie do portu w Elblągu jednostek o zanurzeniu do 4 m, długości 100 m, szerokości 20 m. Budowa kanału potrwa do 2022 r.

(jak, PAP)

Namierzą do 32 piratów jednocześnie

PRZEMYSŁ \ Grupa WB, wspierana kapitałowo przez państwowy Polski Fundusz Rozwoju, dostarczyła w czerwcu do Chorwacji pierwszą partię 32 specjalistycznych fotoradarów SmartEye ST-1.

Dostawę kolejnych 18 sztuk zaplanowano na wrzesień tego roku. Opracowany przez polskich specjalistów radar automatycznie rozpoznaje tablice rejestracyjne oraz markę i model wszystkich pojazdów na drodze. Dzięki zastosowaniu wielu częstotliwości namierza jednocześnie pozycję oraz prędkość nawet 32 pojazdów z odległości 160 m.

Ponadto technologia łączności mobilnej opracowana przez Grupę WB pozwala natychmiast przesyłać zdjęcia dokumentujące wykroczenie. System oprócz rozpoznania numeru rejestracyjnego wskazuje również kraj, w którym wystawiono tablicę rejestracyjną. Podobne rozwiązanie Grupa WB zaoferowała w ubiegłym roku policji wodnej w Wenecji. Władze tego włoskiego miasta borykają się bowiem z problemem identyfikacji łodzi przekraczających prędkość na tamtejszych kanałach.

Czerwcowa dostawa do Chorwacji jest efektem długofalowej współpracy Grupy WB z tamtejszym ministerstwem spraw wewnętrznych. – Cieszymy się, że innowacyjne technologie Grupy WB zaprojektowane na rynki cywilne trafiają do służb drogowych nie tylko w Polsce, ale i za granicą – powiedział Piotr Wojciechowski, prezes Grupy WB.

W 2018 r., według raportu skonsolidowanego opublikowanego pod koniec maja tego roku, Grupa WB uzyskała 318,2 mln zł przychodów netto ze sprzedaży oraz 36,8 mln zł zysku netto. Rok wcześniej miała 301 mln zł przychodów i 33,3 mln zł zysku netto.

(a.mac.)

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Eduardo Munoz/Reuters

WYDAJEMY WIĘCEJ NA PODRÓŻE

TURYSTYKA \ Wydatki mieszkańców Polski związane z podróżami wyniosły w 2018 roku 72,5 mld zł. To o 9,7 proc. więcej niż rok wcześniej – poinformował Główny Urząd Statystyczny. Na krajowe wyjazdy z noclegami wydaliśmy 27,7 mld zł, czyli o 10,5 proc. więcej; na zagraniczne wyjazdy z noclegami – 31,4 mld zł (wzrost o 11,4 proc.), a na zagraniczne podróże jednodniowe – 13,4 mld zł (o 4,7 proc. więcej).

SUROWCE \ Polska spółka zamierza produkować rocznie 2,5 mld m sześc. własnego gazu

PGNiG chce kupić nowe pola gazowe

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo jeszcze w lipcu zamierza zrealizować kolejną akwizycję związaną z pozyskiwaniem gazu ze złóż norweskich – poinformował prezes spółki Piotr Woźniak. – Cały czas próbujemy kupić własne złoża i własne pola gazowe na Morzu Północnym – dodał szef PGNiG.

Jan Kamieniecki

W tej chwili mamy zbudowany portfel na mniej więcej 2 mld m sześc., ale zapewniam, że będzie tego więcej, ponieważ robimy akwizycję na szelfie norweskim i docelowo chcemy pozyskiwać z tych złóż ok. 2,5 mld m sześc. gazu rocznie – wyjaśnił Woźniak na konwencji programowej PiS w Katowicach w trakcie debaty poświęconej polityce energetycznej i bezpieczeństwu energetycznemu.

PGNiG zapowiada więcej takich akwizycji w przyszłości. – Najbliższą będziemy pewnie robić jeszcze w tym miesiącu, o czym wszystkich poinformujemy – dodał Woźniak. Kierowana przez niego spółka konsekwentnie dywersyfikuje źródła pozyskiwania gazu, niegdyś zdominowane przez dostawy ze Wschodu. – Od czasu zawarcia kontraktu jamalskiego dostawy gazu do Polski z tego kierunku przerywano bez polskiej winy siedem razy, co destabilizowało nasz przemysł – powiedział Woźniak.

Piotr Woźniak: Dostawy gazu do Polski z kierunku rosyjskiego przerywano bez polskiej winy już siedem razy, co destabilizowało nasz przemysł | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Obecnie polska spółka – oprócz rozwijania dostaw z kierunku norweskiego – stawia też na import płynnego gazu LNG. W tym celu planowana jest rozbudowa zdolności przeładunkowych terminalu gazowego w Świnoujściu z obecnych 5 mld mld m sześc. do ponad 10 mld m sześc. tego gazu rocznie. – Część kupionego LNG trafi do Polski, reszta może być odsprzedawana – zaznaczył prezes PGNiG.

– Portfel 10 mld m sześc. LNG to taka ilość gazu, jaką importujemy ze strony rosyjskiej. Gdyby trzeba było zamienić te portfele, jesteśmy w stanie to zrobić – powiedział Woźniak. Przypomniał, że PGNiG chce także pozyskiwać metan z polskich kopalń w ramach projektu „Geometan". Jeżeli uda się robić to komercyjnie, możliwe jest pozyskanie ok. 1 mld m sześc. gazu z tego źródła rocznie. Zasoby metanu w zagłębiu górnośląskim szacuje się na ok. 170 mld m sześc.

Woźniak podczas swojego wystąpienia przypomniał, że PGNiG ma obecnie 54 kopalnie gazu ziemnego i ropy naftowej oraz ponad 2 tys. odwiertów eksploatacyjnych, posiada 197 koncesji eksploatacyjnych na wydobywanie ropy i gazu, a w latach 2019–2022 planuje 120 nowych odwiertów, m.in. w Polsce. – Własny gaz, którego w 2018 r. spółka pozyskała 3,8 mld m sześc., jest najtańszy i najpewniejszy – podkreślił prezes.

(PAP)

Polacy wzbogacili się o jedną szóstą

FINANSE \ W ciągu ostatnich czterech lat Polacy stali się bogatsi o jedną szóstą – podał wiceminister finansów Leszek Skiba. Za czasów rządów PO trzeba było aż siedmiu lat, aby osiągnąć taką wartość – zaznaczył. Dzięki bogactwu Polaków finanse publiczne są stabilne, jest więcej pieniędzy na ważne cele społeczne.

Jeśli policzymy dokładnie, o ile wzrosło PKB, o ile wzrosła konsumpcja, o ile wzrosły dochody Polaków między wyborami 2015 r. a pierwszym kwartałem 2019 r., to wychodzi nam ok. 16 proc. – jedna szósta. O jedną szóstą Polacy stali się bogatsi w ciągu tych niespełna czterech lat – wyliczał wiceminister Skiba.

Wiceminister porównał cele, które przyświecają obecnemu rządowi, i te, które wytyczali sobie poprzednicy. Przed 2015 r. próbowano obniżać deficyt finansów publicznych za wszelką cenę, redukując ważne cele społeczne, także w zakresie bezpieczeństwa obywateli. – Redukcja była celem Platformy na nadmiernym, niezbilansowany poziomie – wskazał wiceminister.

W kolejnych latach rządzący zaczęli postępować odwrotnie. Nastąpił wzrost wydatków społecznych z prawie 6 proc. do prawie 9 proc. PKB. – Jednak ten 3-proc. wzrost nie wziął się znikąd. Jest to wynik zwiększenia dochodów podatkowych i to w okresie, w którym Unia Europejska rozwijała się mniej więcej o połowę wolniej.

Większe wpływy podatkowe do budżetu mają przede wszystkim związek z wyższymi zarobkami Polaków. – Nie zostało to osiągnięte przez podwyższenie podatków. Stało się to m.in. za sprawą obniżenia luki, wszystkich działań związanych z poprawą ściągalności należności podatkowych. Większe wpływy do budżetu to niewątpliwy sukces – podkreślił wiceminister Skiba.

Mimo zwiększonych wydatków na cele społeczne finanse publiczne są stabilne. Równowaga między tymi wydatkami a poziomem deficytu została zachowana. Nastąpił spadek deficytu z 3 proc. PKB do 0,4 proc. PKB. – Polska od początku transformacji nie miała tak niskiego deficytu – mówił wiceminister, akcentując, że jest to jedna z największych redukcji w całej UE. – Nikt z Unii Europejskiej nie kwestionuje sukcesu, jakim jest ograniczenie deficytu przy jednoczesnym zagwarantowaniu istotnego wzrostu dochodu – dodał Skiba. Podkreślił, że działanie takie jest również ważnym celem na kolejne cztery lata rządzenia.

(Ius, PAP)

Łatwiejszy dostęp do szybkiego internetu

CYFRYZACJA \ Dzięki przyjętej przez Sejm tzw. megaustawie mieszkańcy Polski będą mieli łatwy i szybki dostęp do internetu.

Obecnie blisko 5 mln polskich gospodarstw domowych nie ma dostępu do szerokopasmowej sieci. Ta sytuacja ma się jednak zmienić, gdy zacznie obowiązywać przyjęta w tym tygodniu przez parlament Ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw, zwana megaustawą. – Przyjęcie megaustawy to ważny krok, by z szybkiego internetu mogli korzystać wszyscy Polacy, niezależnie od tego, gdzie mieszkają. To także korzyści dla polskiej gospodarki, która dzięki tym zmianom stanie się bardziej konkurencyjna i jeszcze nowocześniejsza – poinformował minister cyfryzacji Marek Zagórski.

Resort cyfryzacji przekonuje, że dzięki nowym przepisom proces inwestycyjno-budowlany związany z m. in. budową sieci szerokopasmowych będzie krótszy i prostszy. Spadną koszty takich inwestycji (poprzez m.in. obniżenie o 90 proc. opłat z tytułu zajęcia pasa drogowego). Ponadto operatorzy, którzy budują w Polsce sieci telekomunikacyjne i wprowadzają technologię, będą też mogli w większym stopniu niż obecnie wykorzystywać istniejącą infrastrukturę techniczną.

Projektując nowe przepisy, pomyślano też o bezpieczeństwie. Megaustawa nakłada na operatorów telekomunikacyjnych nowe obowiązki w zakresie raportowania danych o poziomach pól elektromagnetycznych w środowisku. – Już za rok zostanie wdrożony system SI2PEM, który pozwoli każdemu sprawdzić, czy poziom pól w dowolnym miejscu w kraju jest zgodny z przepisami – poinformowała wiceminister cyfryzacji Wanda Buk.

(ar)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W opinii Daniela Obajtka fuzja Orlenu z Lotosem nie jest jeszcze przesądzona. – To jest bardzo trudny proces. Robimy wszystko, by się to udało – powiedział PAP prezes PKN Orlen. • Stopa bezrobocia (poza rolnictwem) w czerwcu w Stanach Zjednoczonych wyniosła 3,7 proc. – podał Departament Pracy. Oznacza to wzrost w stosunku do poprzedniego miesiąca.

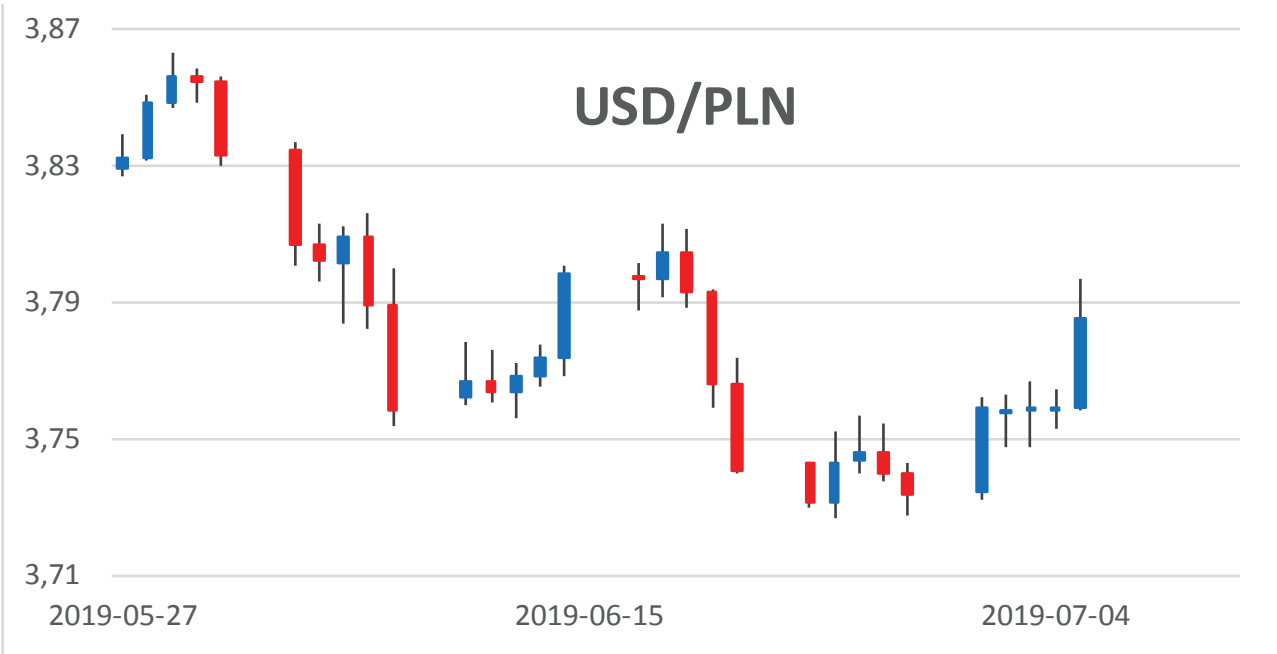

Tydzień o dwóch obliczach

WALUTY \ Dolar znowu dominuje. Złoty, podobnie jak euro i funt, notuje ponadprocentowe spadki.

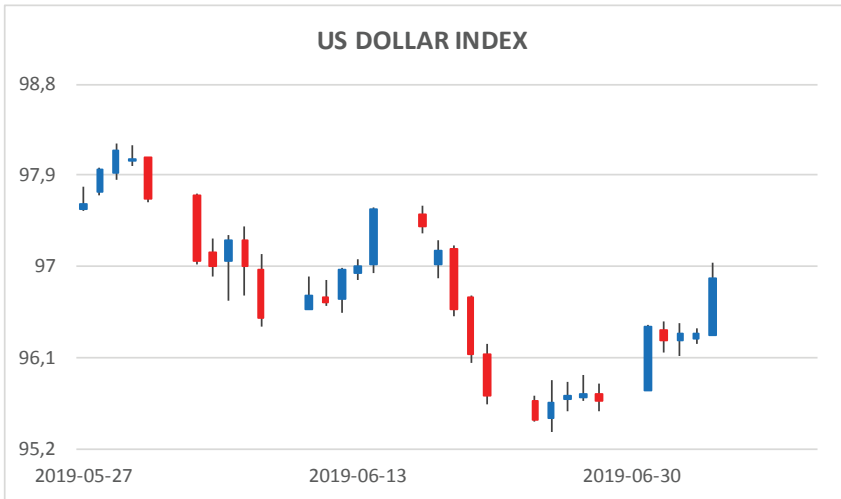

Poniedziałek rozpoczął się spadkiem euro i wyraźnym wzrostem dolara. Ten zyskiwał o poranku nie tylko do euro, ale także do waluty japońskiej czy australijskiej. AUD znowu znalazło się poniżej kursu 0,7 dol. Wyjątkiem był chiński juan, który w nadziei na poprawę relacji handlowych Chin i USA zyskiwał 0,4 proc. Za dolara płacono mniej niż 6,83 CNY. Bardzo mocne osłabienie notowała także druga waluta rezerwowa, czyli frank, który tracił ponad 0,67 proc. i ponownie znalazł się powyżej poziomu 0,98 CHF za dolara.

Po godz. 16 dolar wraz z niezłymi danymi z USA ponownie przyspieszył, zyskując do wszystkich walut z wyjątkiem chińskiego juana. W efekcie frank tracił na koniec dnia ponad 1,1 proc., a kurs euro spadł poniżej 1,13 dol. Na minusie były także funt, dolar australijski czy złoty, który stracił do dolara ponad 0,6 proc. Taki obraz to oczywiście efekt globalnych nadziei po szczycie G20, ale także lepszych amerykańskich odczytów wskaźników PMI czy ISM. Walucie europejskiej nie pomogło nawet niższe, niż zakładano, bezrobocie w krajach strefy (7,5 proc. w maju).

Wtorkowy poranek przyniósł przede wszystkim obniżkę stóp procentowych w Australii. Ich obecna wartość to zaledwie 1 proc., czyli najniżej w całej historii RBA. Ciekawa była reakcja waluty australijskiej. Przed godz. 10 zyskiwała ona nawet 0,3 proc. Był to zapewne efekt korekty po poniedziałkowym spadku. Druga część dnia nie przyniosła żadnych istotnych zmian. Para EUR/USD zakończyła dzień podobnym odczytem do wyniku poniedziałkowego, a swoje kursy po południu nieznacznie poprawiły jen i dolar australijski. Juan stracił do dolara aż 0,45 proc., niwelując poniedziałkowe wzrosty. 0,36-proc. spadek funta (za GBP płacono mniej niż 1,26 dol.) wskazuje, że problemy brexitowe nadal są widoczne.

Środa nie przyniosła zmian w poziomie stóp procentowych ani w Polsce, ani w Szwecji. Szwedzka waluta była pierwszą, która już o godz. 9.30 otrzymała komunikat potwierdzający przypuszczenia analityków. Tuż po decyzji SEK wyraźnie poprawi swój odczyt, schodząc poniżej kursu 9,31 korony za dolara. W dłuższej perspektywie nie znaczy to zbyt wiele, ale korona od połowy maja wyraźnie zyskuje do waluty amerykańskiej. Jeszcze w maju kurs dolara wynosił 9,6 SEK. Jednak na tle rynku poprawa kursu korony o 0,2 proc. była sukcesem. Zwłaszcza że euro, funt czy frank zamknęły dzień na minusie. Ruch w górę był także udziałem korony norweskiej, która umocniła się o prawie 0,4 proc. z kursem dolara niższym niż 8,54 NOK.

Złoty nie zareagował zbyt gwałtownie na decyzję RPP (stopy nadal wynoszą 1,5 proc.) czy komunikat mówiący o stabilnym trendzie inflacji. Para USD/PLN zamknęła środowe notowania wzrostem o 0,02 proc., a kolejny dzień przyniósł jeszcze mniejsze umocnienie waluty amerykańskiej.

4 lipca nastąpiła przerwa w USA i na pewno nie pozostało to bez wpływu na trend rynku walutowego. Euro zamknęło dzień symbolicznym, bo wynoszącym 0,05 proc. wzrostem do dolara i kursem poniżej 1,129 USD. Skala wahań nie była zbyt duża i tylko nieznacznie przekroczyła poziom 20 pipsów. Korektę notowały obie waluty z antypodów, a większy spadek, wynoszący 0,22 proc., zanotował dolar z tego mniejszego państwa. Wyraźne umocnienie jak na czwartkowe warunki notował frank zyskujący 0,14 proc. Para CHF/PLN zyskała 0,15 proc., jednak przez ostatnie dwa miesiące był to ruch w przedziale 3,79–3,82 PLN za franka.

W piątek podano tradycyjne payrolle. Zatrudnienie w sektorze pozarolniczym zanotowało wzrost o 224 tys. miejsc pracy. To wynik lepszy niż prognozy analityków, które wskazywały na wzrost o zaledwie 160 tys. nowym miejsc. Dolar wyraźnie umocnił się do euro, zyskując w piątek ponad 0,5 proc., a przez chwilę realny wydawał się spadek euro poniżej 1,12 USD. Inne waluty także zanotowały znaczne spadki. W tej grupie znalazł się także złoty. Para USD/PLN zyskała 0,7 proc., a w całym tygodniu ponad 1,3 proc. Stosunkowo niewiele stracił do USD chiński juan, ale waluta znacznie zyskała na początku tygodnia po szczycie w Osace.

Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF

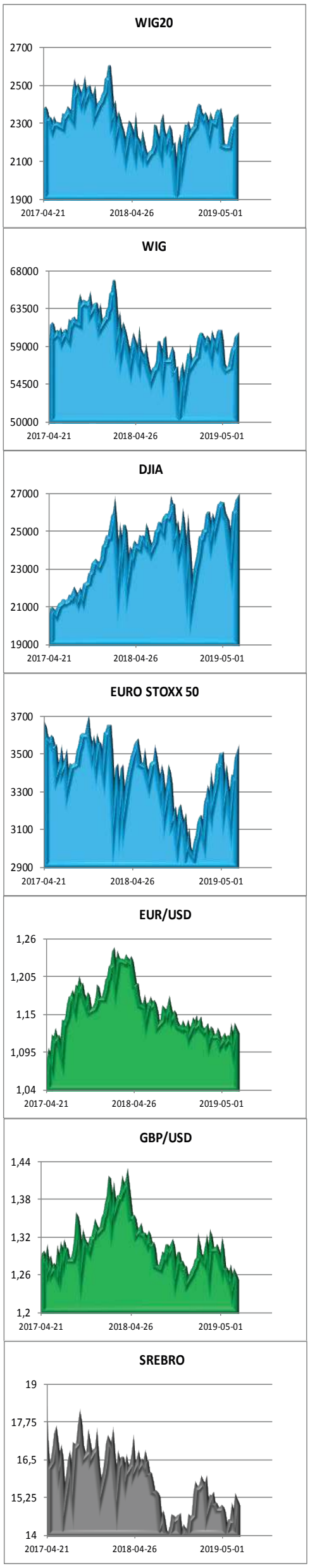

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

↑	0,99179	1,59%	USDCHF
↑	108,488	0,63%	USDJPY
↓	1,25252	-1,37%	GBPUSD
↓	1,12261	-1,27%	EURUSD

↓	15,001	-2,21%	SREBRO
↓	1400,1	-0,96%	ZŁOTO
↓	266,1	-1,93%	MIEDŹ
↓	64,23	-0,79%	ROPA BRENT

↑	7553,14	1,72%	FTSE 100
↑	21746,38	2,21%	NIKKEI
↑	12568,83	1,37%	DAX
↑	26922,1	1,21%	DJIA POPRZEDNI

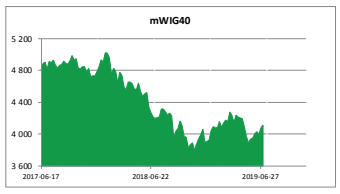

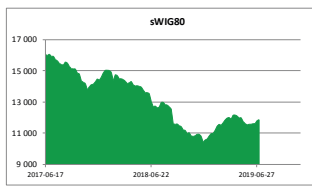

DJIA coraz mocniejszy

GIEŁDA \ Nowy Jork z historycznym rekordem. Europa – z tygodniowym bilansem na plusie. Na Giełdzie Papierów Wartościowych notowania także do góry, z nieznacznie silniejszymi średnimi spółkami.

Rafał Grodowski

Zeszłoponiedziałkowe przedpołudnie przebiegało pod znakiem szczytu G20 w Osace. Nadzieje na ocieplenie w światowym handlu przyćmiły nawet kiepskie zarówno w Europie, jak i w Azji odczyty przemysłowych PMI. Bilans dnia w Szanghaju i Tokio to znaczące umocnienie indeksów. China A50 wzrósł o 2,9 proc., testując poziom 14 tys. pkt, czyli najlepszy odczyt od ponad dwóch miesięcy. W Tokio zwyżka indeksu przekroczyła poziom 2 proc. Europa otrzymała więc niezły sygnał, który uwidocznił się na starcie notowań. WIG20 zyskiwał nawet ponad 1,6 proc., pokonując poziom 2360 pkt. We Frankfurcie DAX30 przebił 12 600 pkt, czyli najwięcej od września, a w Paryżu CAC40 na początku dnia osiągnął najwyższy poziom od 10 lat! Niestety, w poniedziałek w Warszawie ostatnia godzina gry ściągnęła wskaźnik WIG20 do wartości 0,1 proc. Atmosferę parkietu ratowały tym razem średnie firmy, ich spokojny ruch pozwolił utrzymać wzrost bliski 0,5 proc. Sporym rozczarowanemu okazały się Lotos, PZU i energetyka.

Wtorek na GPW po części był lustrzanym odbiciem poniedziałkowych notowań. Początek był znacznie słabszy i tuż przed godz. 11 WIG20 spadł do wartości 2310 pkt. Wpływ na taki scenariusz miały słabe odczyty sektora paliwowego, energetyki i górnictwa. Także sektor odzieżowy dołożył się do tak słabego wyniku, bo indeks oparty głównie na dwóch spółkach z giełdowej elity (ponad 90 proc. udziału) tracił ponad 4,5 proc.

Potem było już lepiej i WIG20 po godz. 14 znalazł się nawet na plusie. Końcówka dnia, inaczej niż w poniedziałek, była zdecydowanie lepsza i wskaźnik zamknął dzień umocnieniem o 0,46 proc., przekraczając 2340 pkt. W grupie indeksów sektorowych dobrze zaprezentowały się energetyka i telekomunikacja. Słaby wynik wypracowały przede wszystkim górnictwo i spółki odzieżowe.

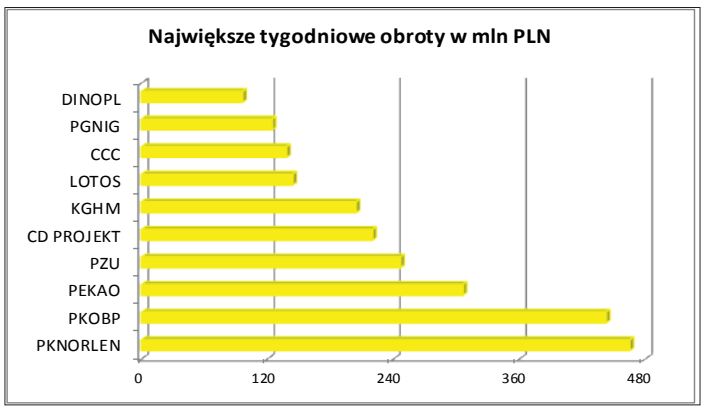

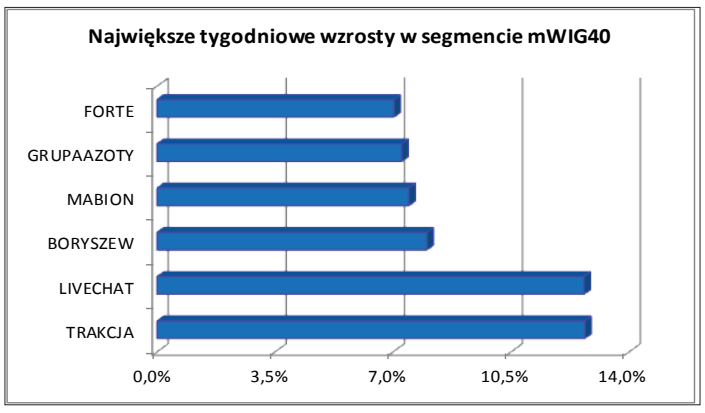

Środa na GPW zaczęła źle i w grupie europejskich indeksów WIG20 długo tracił najwięcej, nawet 0,3 proc. Po godz. 11 WIG20 zmienił kierunek i powoli odrabiał straty do wciąż bardzo mocnej Europy. Jednak impuls nie był zbyt znaczący, wskaźnik szybko osiągnął maksimum na poziomie 2349 pkt.

Główne europejskie parkiety poruszały się bardzo spokojnie. CAC40 zanotował kolejny rekord, podobnie jak wskaźnik Euro Stoxx 50. Druga część dnia nie przyniosła jakichś szczególnych zmian i główne parkiety zamknęły notowania sporym umocnieniem. WIG20 na tym tle wypadł słabo, zyskując zaledwie 0,2 proc., a gdyby nie gwałtowny ruch w górę obu spółek z sektora paliwowego, wynik byłby zdecydowanie gorszy. PKN Orlen zyskał bowiem prawie 6 proc., Lotos przeszło 4 proc. Płocka spółka była gwiazdą parkietu, notując obroty przekraczające 180 mln zł.

W środę notowania w Stanach Zjednoczonych były skrócone. Na Wall Street indeks DJIA otarł się o poziom 27 tys. pkt, notując historyczny rekord, co na dzień przed świętem państwowym było na pewno prezentem dla inwestorów.

Piątkowe notowania nie przyniosły poprawy na warszawskim parkiecie. Indeks WIG20 stracił ponad 0,6 proc., schodząc do wartości 2342 pkt. Oznacza to, że tygodniowy wynik to umocnienie jedynie o 0,6 proc. Jeszcze o godz. 14 wydawało się, że każdy scenariusz jest możliwy. Potem, tuż po publikacji danych z USA, Warszawa i inne europejskie parkiety wyraźnie osłabły. Większe niż w Warszawie spadki widoczne były w Londynie, Madrycie i Zurychu.

Bilans naszego kontynentu to jednak lepszy wynik niż w Warszawie, bo główne indeksy w ciągu pięciu dni zyskały powyżej 1 proc.

Stacja Jaworzno wkroczyła w XXI w.

ROZWÓJ \ Stacja kolejowa Jaworzno-Szczakowa na trasie Katowice–Kraków została wyposażona w nowoczesne lokalne centrum sterowania. Inwestycja, zrealizowana w ramach Krajowego Programu Kolejowego, zapewnia większą przepustowość pociągów oraz bezpieczne zarządzanie ruchem.

Dyżurni tej stacji wspierani są przez nowoczesny system komputerowy. Rozjazdy są przekładane kliknięciem myszki, przejazdy pociągów są śledzone na monitorach, a urządzenia zamontowane w torach odnotowują liczbę przejeżdżających wagonów. Dzięki kamerom na monitorach widoczne są też przejazdy kolejowo-drogowe. Komputery na bieżąco nadzorują i monitorują wszystkie parametry dotyczące bezpieczeństwa ruchu kolejowego, pomagają eliminować ewentualne nieprawidłowości.

– Lokalne centrum sterowania w Jaworznie-Szczakowej swoim zasięgiem obejmuje nie tylko stację, na której się znajduje, lecz także przystanki osobowe Jaworzno-Ciężkowice i Balin oraz posterunki odgałęźne Długoszyn i Pieczyska. Komputerowe urządzenia sterowania ruchem kolejowym zbudowane w LCS Jaworzno-Szczakowa zastąpiły systemy przekaźnikowe i zapewniają jeszcze bezpieczniejsze sterowanie ruchem kolejowym na 20-kilometrowym odcinku Sosnowiec-Jęzor– Długoszyn–Jaworzno-Szczakowa–Pieczyska–Trzebinia – wyjaśniał Ireneusz Merchel, prezes PKP PLK.

Modernizację i rozbudowę obiektu w Szczakowej przeprowadzono w latach 2016–2018 kosztem 18 mln zł. Prace te są częścią jednego z projektów podstawowych Krajowego Programu Kolejowego. W 2020 r. ma się zakończyć modernizacja całej trasy z Jaworzna-Szczakowej do Krakowa i wtedy lokalne centrum sterowania będzie nadzorowało przejazd jeszcze większej liczby pociągów.

Celem prowadzonej modernizacji jest zwiększenie przepustowości na trasie łączącej stolicę Śląska i Małopolski. Całość trwających remontów między Jaworznem a Krakowem powinna się zakończyć w 2020 r. W ostatnich miesiącach PKP PLK informowały, że jeszcze w III kwartale 2019 r. powinna się zakończyć będąca ich częścią, warta blisko 300 mln zł modernizacja linii kolejowej między Jaworznem a Trzebinią.

– Równolegle z budową nowych torów, przystanków i modernizacją wiaduktów PKP PLK inwestują w nowoczesne systemy sterowania ruchem kolejowym. Zapewni to bezpieczne i sprawne podróże oraz przewóz towarów na tej ważnej międzynarodowej trasie, łączącej Niemcy, Polskę i Ukrainę – powiedział Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury.

(LUS)

Dywidenda Nord Stream AG dla Ukraińców

ROSJA–UKRAINA \ Brytyjski sąd zobowiązał Gazprom do przelania na konto ukraińskiego Naftohazu 145 mln dol. w momencie, gdy otrzyma dywidendę od spółki Nord Stream AG. Ma to związek z egzekucją odszkodowania zasądzonego na rzecz Ukraińców przez Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie.

Izba Gospodarcza Sądu Najwyższego Anglii i Walii zobowiązała rosyjski Gazprom do przelania na konto ukraińskiego Naftohazu 145 mln dol. Jednocześnie przy podejmowaniu decyzji dotyczących dywidendy Gazprom musi uzyskać zgodę sądu lub Naftohazu.

Decyzja ma związek z egzekucją wyroku Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie, na mocy którego ukraińskiej spółce przyznano 4,63 mld dol. odszkodowania. W marcu angielski sąd nałożył na Gazprom dodatkowe zobowiązania do nieukrywania aktywów w Wielkiej Brytanii oraz Holandii, a także przelania 200 mln dol. na rachunek powierniczy jako zabezpieczenie przestrzegania decyzji sądu.

W połowie czerwca ub.r. sąd gospodarczy w Londynie wyraził zgodę na zamrożenie brytyjskich aktywów należących do rosyjskiego koncernu. Jak informował wówczas Naftohaz, było to działanie konieczne do zapewnienia realizacji postanowienia sztokholmskiego arbitrażu. Zgodnie z jego orzeczeniem Gazprom powinien zapłacić Naftohazowi 4,63 mld dol. za dostawy gazu poniżej wolumenu zapisanego w umowie tranzytowej.

Z tej kwoty ukraińskiemu koncernowi udało się odzyskać 2,1 mld dol. W ramach egzekucji pozostałej zasądzonej kwoty Naftohazowi zajęto należące do rosyjskiego koncernu aktywa w Holandii. Wcześniej zostały zamrożone szwajcarskie aktywa Gazpromu w spółkach Nord Stream AG i Nord Stream 2 AG.

(jak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Pixabay

WYZNACZENIE ZARZĄDCY POZWOLI UNIKNĄĆ FORMALNOŚCI I KOSZTÓW

PROCEDURY \ Aby zabezpieczyć przyszłość swojej firmy i pracowników, przedsiębiorca może ustanowić zarządcę sukcesyjnego. Będzie on odpowiedzialny za prowadzenie przedsiębiorstwa do czasu uregulowania formalności spadkowych. Niezbędny będzie wniosek o wpis zarządcy do CEIDG.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

DZIEŃ DOBRY BIZNES \ Vademecum przedsiębiorcy – Skuteczna sukcesja

Podwaliny pod budowę trwałych polskich marek

Mimo że Polacy są bardzo przedsiębiorczym i pracowitym narodem, próżno szukać polskich firm o wielowiekowej tradycji. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy, oprócz oczywiście skomplikowanej historii, jest fakt, że dotychczas brakowało odpowiednich warunków prawnych, które regulowałyby kwestie sukcesji firm.

Sytuacja zmieniła się pod koniec zeszłego roku. Nowa ustawa o sukcesji firm jednoosobowych dała przedsiębiorcom do ręki bardzo praktyczne narzędzie prawne, które pozwala zabezpieczyć trwałość firm, nawet po śmierci ich właścicieli. Dzięki nowym przepisom przedsiębiorstwa nadzorowane przez kolejne pokolenia właścicieli mają wreszcie możliwość dalszego rozwoju. O prawnych aspektach nowych regulacji mogli się dowiedzieć przedsiębiorcy uczestniczący w serii szkoleń z cyklu Dzień dobry Biznes, organizowanych przez PKO Bank Polski dla małych i średnich firm w kilkudziesięciu miastach Polski.

fot. Fotolia

Sukcesja chroni przed skutkami tego, co nieuniknione

Jednym z najważniejszych filarów polskiej gospodarki jest ponad 2 mln przedsiębiorców wykonujących działalność gospodarczą na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Szacuje się, że w połowie przypadków przedsiębiorcy pracują wraz ze swoimi rodzicami, współmałżonkami czy dziećmi, tworząc firmy rodzinne. Stanowią one ok. 36 proc. polskich przedsiębiorstw, wytwarzają 10 proc. PKB naszego kraju i zatrudniają nawet połowę pracowników.

Wykonywanie działalności gospodarczej na podstawie wpisu do CEIDG ma ten skutek, że przedsiębiorstwo jest ściśle związane z prowadzącą je osobą, nie ma ono odrębnej od swego właściciela osobowości prawnej. Taki status ogromnej większości polskich firm powoduje, że zagrożeniem dla ich bytu jest śmierć przedsiębiorcy.

Dotychczas to przykre zdarzenie powodowało, że kończył się byt prawny przedsiębiorstwa, budowanego często przez lata nakładem pracy zarówno zmarłego przedsiębiorcy, jak i jego rodziny czy współpracowników. Dziedziczony był majątek, ale wygasało wiele kluczowych dla funkcjonowania przedsiębiorstwa praw. Przestawały obowiązywać umowy o pracę, kontrakty handlowe, decyzje administracyjne. Nie było możliwe posługiwanie się NIP przedsiębiorcy, co skutkowało brakiem płynnej kontynuacji rozliczeń podatkowych. Problemem stawał się chociażby brak dostępu do firmowego rachunku bankowego. Wszystko to powodowało olbrzymie trudności z bieżącym zarządzaniem firmami, często prowadząc do ich upadku.

Planujesz emeryturę, pomyśl o sukcesji

Temat sukcesji dotyczy coraz większej grupy polskich przedsiębiorców. Osoby, które budowały swoje firmy w pierwszych latach transformacji ustrojowej, dziś zbliżają się lub już osiągnęły dojrzały wiek. Do CEIDG wpisanych jest ponad 228 tys. przedsiębiorców, którzy ukończyli 65. rok życia. Ta liczba w ciągu ostatniego roku wzrosła o prawie 15 tys. W realiach polskiej gospodarki, pokolenie obecnie przejmujące rodzinne biznesy jest w zasadzie pierwszą generacją, która staje przed takim wyzwaniem.

– Polskie firmy w większości przypadków nadal prowadzą te same osoby, które je zakładały po 1989 r., będąc wtedy trzydziesto-, czterdziestolatkami – tłumaczył mec. Bogusław Wolniewicz z kancelarii Wolniewicz i Partnerzy podczas szkolenia Dzień dobry Biznes zorganizowanego w Pabianicach. – Wkrótce jednak założyciele będą odchodzić na zasłużone emerytury, dlatego temat sukcesji staje się w Polsce coraz bardziej ważny i popularny – mówił prawnik.

Jak przyznał, jest to obszar, z którym polscy przedsiębiorcy nie mieli jeszcze na ogół do czynienia, dlatego tak ważna jest edukacja w tym zakresie.

Procedura nie jest skomplikowana

Aby zabezpieczyć przyszłość swojej firmy i pracowników, każdy przedsiębiorca może ustanowić tzw. zarządcę sukcesyjnego. Jest on odpowiedzialny za prowadzenie przedsiębiorstwa do czasu uregulowania formalności spadkowych. Ustanowienie wymaga złożenia stosownego oświadczenia i uzyskania zgody zarządcy na pełnienie funkcji. Następnie należy złożyć wniosek o wpis zarządcy do CEIDG. Można to załatwić prosto i szybko przez internet, w dodatku całkowicie bezpłatnie.

Zarządcę sukcesyjnego może wyznaczyć sam przedsiębiorca albo może zostać on powołany przez osoby uprawnione po śmierci przedsiębiorcy. Wyznaczenie zarządcy przez przedsiębiorcę za życia pozwala jednak uniknąć niepotrzebnych formalności i kosztów. Zarządca sukcesyjny powołany przez przedsiębiorcę i wpisany do CEIDG rozpoczyna pełnienie swej funkcji z chwilą śmierci przedsiębiorcy. Powołanie zarządcy po śmierci przedsiębiorcy jest bardziej skomplikowane, musi odbywać się z udziałem notariusza, wymaga więcej formalności i wiąże się z dodatkowymi opłatami.

Zarządcą może być osoba fizyczna posiadająca pełną zdolność do czynności prawnej, może być nim np. jeden ze spadkobierców przedsiębiorcy. Nie musi być przedsiębiorcą, ale nie może być osobą, wobec której orzeczono zakaz prowadzenia działalności gospodarczej. Istnieje także możliwość wyznaczenia zarządcy rezerwowego na wypadek, gdyby powołany w pierwszej kolejności zarządca sukcesyjny zrezygnował z pełnienia tej funkcji lub z jakichś powodów nie mógł jej wykonywać. Zarząd sukcesyjny pozwala też na płynną kontynuację działalności spółki cywilnej po śmierci wspólnika.

– Sama procedura nie jest bardzo skomplikowana, ale aby sukcesja była skuteczna, powinna być bardzo skrupulatnie przygotowana i zaplanowana. Sprawnie przeprowadzona sukcesja w biznesie jest najczęściej kolejnym etapem w życiu firmy – podsumował szkolenie mec. Wolniewicz.

Już uratowano kilkaset firm

Obecnie prowadzone są prace nad dodatkowymi zmianami w ustawie, których celem są kolejne ułatwienia w sukcesji przedsiębiorstw. Nowe regulacje mają dotyczyć m.in. kwestii wykonywania praw w spółkach handlowych przez spadkobierców przed uregulowaniem spraw spadkowych oraz korzystania z majątku zmarłego małżonka przedsiębiorcy do prowadzenia działalności gospodarczej. Uregulowane mają być też kwestie związane z przenoszeniem decyzji administracyjnych na następcę prawnego przedsiębiorcy – osoby fizycznej w przypadku sukcesji dokonywanej za życia.

Ustawa o sukcesji firm w obecnym kształcie już przynosi efekty. Pół roku po wejściu w życie nowych przepisów do CEIDG wpisano 7 tys. zarządców sukcesyjnych, z czego w 365 przypadkach sprawowano już zarząd sukcesyjny. – Można powiedzieć, że w ciągu tych kilku miesięcy funkcjonowania rejestru ponad trzysta przedsiębiorstw uniknęło poważnych kłopotów lub wręcz likwidacji z powodu śmierci właściciela i nieuregulowanej sytuacji prawnej – zauważył Krzysztof Czaplicki, wiceprezes Krajowej Rady Notarialnej.

Dzięki ustawie o sukcesji Polska ma wreszcie historyczną szansę na stworzenie podstawy do trwałej budowy polskich marek na rynku krajowym i zagranicznym.

„Gazeta Polska Codziennie" jest patronem medialnym cyklu szkoleń Dzień dobry Biznes. Celem szkoleń jest poszerzanie wiedzy i kompetencji przedsiębiorców w zakresie zarządzania firmą oraz budowania odpowiedzialnego biznesu. Więcej informacji na www.dziendobrybiznes.pl.

(p.woz.)

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Wikipedia/d

WSPOMNIENIE \ W sobotę zmarła Wanda Warska, piosenkarka, wokalistka jazzowa, kompozytorka, poetka, malarka. Legenda polskiej piosenki poetyckiej i jazzu. Związana z Piwnicą pod Baranami, po przenosinach do Warszawy stworzyła kultową Piwnicę Wandy Warskiej. Jej najpopularniejsze utwory to m.in.: „Oczy masz niebiesko-zielone", „W Weronie", „Szukaj mnie". Była główną interpretatorką utworów swego męża Andrzeja Kurylewicza. Zmarła w wieku 87 lat.

MUZYKA \ W drugim i trzecim dniu Warsaw Summer Jazz Days było gorąco

Płonie Stodoła, płonie aż strach

Dwa tria – gitarzysty Scotta Hendersona i organisty Delvona Lamarra – zrobiły chyba największe wrażenie w dwóch kolejnych dniach tegorocznego Warsaw Summer Jazz Days. Obie formacje przywiozły z Ameryki do Warszawy tyle energii i ognia, że Stodoła o mało nie spłonęła. Tak dużo było dobrych emocji.

Marek Michałowski

Występy Delvon Lamarr Organ Tria z Seattle to hit tegorocznego lata na festiwalach jazzowych | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

64-letni Scott Henderson to uznana marka w jazzowym świecie. Blisko 30 lat temu zdobył tytuły najlepszego gitarzysty jazzowego magazynów „Guitar World" i „Guitar Player". Współpracował m.in. z Joe Zawinulem oraz Chickiem Coreą. Jest wykładowcą, który chętnie się dzieli swoim muzycznym doświadczeniem z młodzieżą. Można nawet kupić filmy instruktażowe, w których uczy grać na gitarze.

Kiedy wyszedł na scenę w dżinsach, T-shircie i dżokejce, nie wyglądał jak profesor. Ale wystarczyło, ze wygięty w charakterystycznej pozie w kształcie litery „s" zagrał na gitarze. Wtedy nie było wątpliwości, że to mistrz. Młodsi od niego muzycy mogą mu zazdrościć wigoru i instrumentalnej biegłości.

Podobne wrażenie zrobiło na mnie Delvon Lamarr Organ Trio z Seattle. I nic dziwnego, skoro ich debiutancki album sprzed kilku lat pt. „Close But No Cigar" zajął pierwsze miejsce na liście amerykańskich albumów w kategorii Contemporary Jazz Albums. To było wejście smoka i zespół, którego lider gra na organach Hammonda, do dziś elektryzuje publiczność. „To soulowo-jazzowy dynamit. Hit tegorocznego lata festiwali jazzowych" – napisał o trio Lamarra w programie Warsaw Summer Jazz Days założyciel i dyrektor festiwalu Mariusz Adamiak. Lamarr zaprosił w sobotę widownię na Black Party i było to wyjątkowe przyjęcie. Muzycy rozkołysali wszystkich. Połączenie soulu, jazzu i rhythm and bluesa spowodowało, że trudno było usiedzieć w miejscu. Tak, w ten weekend Stodoła niemal płonęła!

Poniżej oczekiwań zagrał w piątek teksański big band Snarky Puppy, zdobywca trzech nagród Grammy i w ostatnich latach jeden z najchętniej zapraszanych na koncerty zespołów. Może dlatego, że przyjechał do Warszawy w okrojonym składzie. Zaczęli nieźle, dynamicznie, ale potem było monotonnie. – Prawie usnąłem z nudów – powiedział ktoś po ich występie.

Odnotuję jeszcze występ kwintetu Jamesa Brandona Lewisa – obecnie jednego z najlepszych i najdynamiczniej grających saksofonistów tenorowych na świecie. Żywiołowość i „jazgot", który zespół prezentuje na scenie, nie każdemu odpowiada, ale wiele osób docenia tego rodzaju stylistykę. Zdaje się, że jest wśród nich dyrektor WSJD, bo zaprosił formację Lewisa na swój festiwal drugi rok z rzędu.

Podobne kontrowersje wzbudził koncert mocno improwizującej i nie zawsze łatwej w odbiorze duńskiej grupy All Too Human. – Skandynawowie powinni mieć zakaz grania jazzu – usłyszałem za plecami w kolejce do festiwalowego baru. To ryzykowna i daleko idąca teza, ale słyszę ją nie pierwszy raz, więc może coś jest na rzeczy.

O wiele lepsze emocje wywołał występ utalentowanych polskich studentów z kwartet Andrzeja Kowalskiego, laureatów tegorocznej edycji programu „Jazzowy debiut fonograficzny", organizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca. Oby nadal się rozwijali i nie zniknęli z rynku.

Grande finale

KLASYKA \ Ogromna kolejka melomanów do wejścia, a po koncercie kilkuminutowe owacje na stojąco i bisy – takie obrazy już od niemal trzech dekad towarzyszą publiczności Festiwalu Mozartowskiego, przybywającej, by wysłuchać „Requiem". Nie inaczej było tym razem podczas wydarzeń wieńczących przegląd muzyki wiedeńskiego mistrza.

XXIX Festiwal Mozartowski zakończył się w sobotę uroczystą galą finałową | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Uroczystą galą finałową z udziałem dyrygenta Alexisa Kossenki, wybitnych solistów i zespołów wokalnego i instrumentalnego WOK zakończył się w sobotę XXIX Festiwal Mozartowski w Warszawie. Przez miesiąc melomani mieli okazję delektować się muzyką w ramach jedynego monograficznego festiwalu na świecie poświęconego twórczości mistrza z Salzburga. Wyborne opery i koncerty w gwiazdorskiej obsadzie gwarantowały, że na widowniach nie będzie wolnego miejsca. Kunszt artystów i twórców z kolei chętnie nagradzany był gromkimi owacjami i okrzykami zachwytu.

Jednym z ostatnich akcentów festiwalu był koncert, na który publiczność zawsze czeka. W szczelnie wypełnionym kościele seminaryjnym zabrzmiały wyborne frazy „Requiem". Już sam fakt, że ostatnie dzieło kompozytora zabrzmiało na instrumentach dawnych, czyli było bliskie temu brzmieniu, które słyszał Mozart, to wystarczający powód, by wybrać się na ten koncert. A grał jeden z najbardziej renomowanych europejskich zespołów instrumentów dawnych, czyli orkiestra MACV, która zachwyciła kunsztem i lekkością wykonania. Zespół wokalny WOK potwierdził klasę, wyśpiewując wprost niebiańsko kolejne części mozartowskiego arcydzieła: „Kyrie", „Sanctus", „Agnus Dei" i chyba najbardziej znany fragment, czyli „Lacrimosa". Fenomenu dopełnili wspaniali soliści: Joanna Moskowicz (sopran), Jan Jakub Monowid (alt), Wojciech Sokolnicki (tenor) i Artur Janda (bas) oraz dyrygent Kuba Wnuk. Finał godny mistrza.

Anna Krajkowska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński
(1949–2010) prawnik, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, prezydent Polski (2005–2010)

\\ Tylko Polska sprawiedliwa, uczciwa i solidarna może się rozwijać, tylko w takiej Polsce możemy wykorzystać wszystko, co własnym wysiłkiem zdobyliśmy, co jest naszym sukcesem, niezaprzeczalnym dorobkiem żyjących pokoleń. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

KONWENCJA PIS \ Zjednoczona Prawica przygotowuje program i strategię, opozycja – koalicję

Jasny sygnał dla wyborców, kto myśli o Polsce

W tym samym czasie, gdy PiS wykuwa program na kolejne dwie kadencje w Katowicach, opozycja negocjuje zjednoczenie i nikt tak naprawdę nie wie, kto z kim zawiąże koalicję. Nie ma bardziej wyrazistego sygnału dla wyborców, kto jest przygotowany do jesiennej batalii o parlament.

Grzegorz Wszołek

Trzydniowa konwencja programowa Zjednoczonej Prawicy w Katowicach była przygotowana z rozmachem na wzór amerykański. PiS niejednokrotnie czerpał inspirację ze sprawdzonych wzorców. Kilka tysięcy działaczy i sympatyków partii rządzącej, dyskusje ministrów, posłów i ekspertów z różnych dziedzin: od ekonomii, spraw bezpieczeństwa i energetykę po służbę zdrowia, infrastrukturę, nowe technologie, samorząd, kulturę, emerytury i rolnictwo. Podczas różnych paneli „Myśląc Polska" trwała wytężona burza mózgów.

Większość konstytucyjna to nie mrzonka

Zdecydowanie najistotniejsze z punktu widzenia strategii politycznej było przemówienie Jarosława Kaczyńskiego z soboty. Prezes PiS wydaje się przekonany, że obóz prawicy ponownie wygra wybory. Nie chodzi o to, czy partia rządząca pokona opozycję, ale w jakiej skali. – Nie możemy uczynić niczego, co by spowodowało, że ten wielki dorobek zostanie zmarnowany, że stracimy to, co uzyskaliśmy – ostrzegał polityków PiS Kaczyński.

W wystąpieniu lidera Zjednoczonej Prawicy ani razu nie padła nazwa jakiejkolwiek formacji opozycyjnej. Kaczyński nakreślił wizję jesiennych wyborów jako starcie dobra ze złem. – Alternatywą jest czas przeszły. Ten, w którym nic nie można było zrobić, wszystko było niemożliwe. Ten czas przeszły na swój sposób jest wzbogacony o to wszystko, co ostatnio usłyszeliśmy i zobaczyliśmy, o taką wielką ofensywę – użyję tego określenia, choć wiem, że ono będzie przedmiotem ataku – wielką ofensywę zła – stwierdził i dał jasno do zrozumienia, kto jest tym „złym".

Co ciekawe, poruszony przemówieniem Kaczyńskiego był Donald Tusk, który natychmiast zareagował zaczepką na Twitterze. Już wcześniej prezes PiS zapowiadał, że dla polityków z jego ugrupowania wakacji nie będzie. Jego marzeniem jest zdobycie większości konstytucyjnej, co wcale nie jest mrzonką, biorąc pod uwagę całkiem możliwy kryzys poparcia dla mniejszych partii i system dwublokowy mogący się wyłonić po październikowych wyborach.

\\ Ciekawie postawił akcenty w Katowicach premier Mateusz Morawiecki. – Wdrożymy przepisy, aby nie powstawały betonowe dżungle, żeby w te upalne dni można było korzystać z zieleni – zadeklarował szef rządu. \\

Czas na wielkie inwestycje i ekologię

Wicepremier Jarosław Gowin zapowiedział zwrot ku klasie średniej, która mogłaby poprzeć Zjednoczoną Prawicę. Obóz rządzący zdaje sobie sprawę, gdzie jeszcze tkwią rezerwy w elektoratach – do nich należą aglomeracje. Zdaniem Gowina po udanych transferach socjalnych czas na wielkie inwestycje.

Niedawno powstała bardzo ciekawa analiza Klubu Jagiellońskiego, która wyjaśnia fenomen zmiany wektorów polityki prospołecznej w Polsce od 2015 r. PiS złamało niepisaną zasadę funkcjonującą od czasów transformacji ustrojowej: obywatele powinni dbać o portfele, zaciskać pasa, budżet bowiem nie jest z gumy i nie stać nas na dodatkowe wydatki. Ugrupowanie Kaczyńskiego nie tylko odrzuciło tę retorykę, ale narzuciło nową formułę dyskusji: przez 30 ostatnich lat państwo tylko „zabierało", więc teraz szerokie grupy społeczne mogą się stać beneficjentami prosperity budżetowej.

Nie inaczej postawił akcenty w Katowicach premier Mateusz Morawiecki. – Wdrożymy przepisy, aby nie powstawały betonowe dżungle, żeby w te upalne dni można było korzystać z zieleni – zadeklarował szef rządu. Był to istotny punkt przemówienia, być może najciekawszy, który odnosił się wprost do wyborców z miast.

Szef rządu zaproponował nową piątkę na kolejną kadencję, choć bez sformułowanego programu. Po pierwsze, zwiększone wydatki na służbę zdrowia z podniesionym PKB do poziomu 6 proc. Po drugie, wyższe stawki płacowe dla nauczycieli. Po trzecie, ekologia i wspomniany pomysł zalesienia zabetonowanych obszarów miejskich. Po czwarte, transformacja energetyczna – choć w tym punkcie zabrakło szczegółów. I wreszcie po piąte, wielkie inwestycje, takie jak Centralny Port Komunikacyjny, przekop Mierzei Wiślanej czy trasa ekspresowa Via Carpatia. Nowa piątka zapewne znajdzie się w oficjalnym programie PiS, który zostanie zaprezentowany w ciągu najbliższych tygodni.

Jedno jest pewne – zapowiedzi partii rządzącej są dla wyborców jasne. Można się z nimi zgadzać lub nie, podnosić kwestię kosztów, ale zarówno zwolennik, jak i przeciwnik obozu władzy doskonale wie, czego należy się spodziewać po ewentualnym zwycięstwie wyborczym. Katowicka konwencja „Myśląc Polska" tylko to potwierdziła.

Schetyna wciąż nie wie z kim i po co

Tego samego nie można powiedzieć o opozycji, która z jednej strony rusza w Polskę busami, a z drugiej – dobija targów, kto z kim i w jakiej konfiguracji. Robert Biedroń jeszcze w maju zapowiadał, że nigdy nie dołączy do koalicji z Platforma Obywatelską, bo ta nie zrealizuje lewicowych postulatów. Euforia lidera Wiosny po ogłoszeniu wyników do europarlamentu trwała krótko. Biedroń zauważył, że tonie i że jeśli nie dołączy do mocniejszego koalicjanta, polegnie w październiku.

Podstawowym programem Wiosny jest szeroko pojęte wsparcie dla osób LGBT, małżeństwa par homoseksualnych, adopcja dzieci przez nie, związki partnerskie i aborcja na życzenie do 12. tygodnia ciąży. PO wycofała się w ostatnich tygodniach z zalotów w kierunku elektoratu lewicowego. Joanna Mucha mówi dziś, że sprawy obyczajowe należałoby rozwiązać w referendum, a kwestię związków partnerskich trzeba ograniczyć do… par heteroseksualnych.

Skąd taka zmiana w narracji? Wpływ na taki obrót spraw w szeregach największej partii opozycyjnej miał wynik wyborczy z 26 maja i skala zwycięstwa PiS. Jeśli PO połączy się z Wiosną, to wówczas nie może liczyć na PSL. Władysław Kosiniak-Kamysz postawił Grzegorzowi Schetynie warunek: albo ludowcy, albo lewica. Kierownictwo PSL doskonale zdaje sobie sprawę z ogromnego ciosu, jakim było odebranie elektoratu mieszkańców wsi przez PiS. Te straty są praktycznie nie do oszacowania i niemal niemożliwe jest odbicie tej bazy wyborczej. Dlatego Kosiniak-Kamysz, który jeszcze pół roku temu nie widziałby przeszkód w jak najszerszej koalicji, wzbrania się rękami i nogami przed aliansem z Biedroniem.

Co prawda politycy PO i Barbara Nowacka wyruszyli w teren, m.in. po to, by pytać wyborców, dlaczego głosują na PiS. Efekty tych spotkań poznamy jesienią, bowiem zdjęcia uśmiechniętych sztabowców opozycji w mediach społecznościowych nie są żadnym wyznacznikiem. Tym bardziej że w sytuacji, w której Bartosz Arłukowicz z Krzysztofem Brejzą w pocie czoła podwijają rękawy w białych koszulach, PiS wyprzedza PO z pomysłem zorganizowania wielkiej konwencji. A Grzegorz Schetyna wciąż nie może być pewien, w jakiej konfiguracji stanie do wyborczej walki. Wszystko to sprawia wrażenie mało poważnej zabawy.

Nie wspominając już o tym, że Platforma Obywatelska, postkomunistyczna lewica, Biedroń, pozostałości po Nowoczesnej i PSL pasują do siebie jak kwiatek do kożucha.

NEKROLOG

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,
że w dniu 1 lipca odeszła w wieku 95 lat

ŚP

BOGUSŁAWA MARKOWSKA
z domu Kahl

żołnierz Powstania Warszawskiego,
odznaczona Orderem Krzyża Niepodległości
przez prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Msza święta żałobna odbędzie się w poniedziałek 8 lipca o godz. 12:00
w kościele Św. Boromeusza w Warszawie.
Następnie odbędą się uroczystości pogrzebowe na Cmentarzu Powązkowskim.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
Dzieci, Wnuki, Prawnuki i Rodzina

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Wikipedia/d

Anthony Giddens
(ur. 1938) brytyjski socjolog, do 2003 r. rektor London School of Economics and Political Sciences, członek Izby Lordów

\\ Demokracja to dyskusja, szansa na to, by siła argumentów przekładała się na podejmowane decyzje. [...] Prowadzenie otwartej dyskusji jest samo przez się elementem edukacji demokratycznej – udział w debacie kształtuje bardziej światłych obywateli. \\

PO SZCZYCIE UE \ Polska–Timmermans 1:0, ale kolejna runda za dwa tygodnie

Unijna rozgrywka trwa

Stało się! Polska zainicjowała akcję, która zablokowała kandydaturę Fransa Timmermansa na stanowisko szefa Komisji Europejskiej. To polski rząd z premierem Mateuszem Morawieckim zbudował koalicję, która okazała się wystarczająco silna, aby to zrobić. Gdyby nie polski opór, nawet sarkające na tego kandydata rządy państw naszego regionu pewnie uległyby woli kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Emmanuela Macrona.

Ryszard Czarnecki

Mamy do czynienia z nowym rozdaniem w Unii Europejskiej. Tak, tutaj czas teraźniejszy jest lepszy niż czas przeszły, bo decyzje, które zapadły na dramatycznym szczycie unijnym w Brukseli, dopiero teraz będą wcielane w życie.

Unijny mecz jeszcze potrwa

Ostatnia z nich, wybór belgijskiego premiera Charles'a Michela na szefa Rady Europejskiej nastąpi pod koniec roku, 1 grudnia. Trochę wcześniej, 1 listopada, zostanie wybrany nowy prezes Europejskiego Banku Centralnego z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Tam Włocha Mario Draghiego zastąpi Francuzka Christine Lagarde.

Parlament Europejski w dniu, w którym piszę te słowa, czyli 3 lipca, wybrał nowego przewodniczącego. I tu rzecz ciekawa. Oto bowiem socjaliści, którym na szczycie w Brukseli przypadło to stanowisko, zaprotestowali przeciwko decyzji Rady Europejskiej. Szefowie rządów państw członkowskich UE zdecydowali, że nowym przewodniczącym europarlamentu będzie były premier Bułgarii Sergej Staniszew. Jednak wpływy Europy Zachodniej i Południowej we frakcji socjalistycznej w PE okazały się silniejsze niż wpływy naszego regionu Europy i szefem europarlamentu został w II turze głosowań David Sassoli.

Skądinąd ów ekspremier Bułgarii Sergej Dmitriewicz Staniszew, niedoszły szef europarlamentu, przez pierwsze 30 lat swojego życia był obywatelem... Związku Sowieckiego (!), a następnie Federacji Rosyjskiej. Urodzony w Chersoniu (ZSRS) nad Dniestrem na południu Ukrainy obywatelstwo bułgarskie przyjął dopiero w 1996 r. Skończył zresztą Państwowy Uniwersytet w Moskwie.

Jeśli 17 lipca Ursula von der Leyen uzyska większość głosów w PE, to zostanie pierwszą w historii kobietą na stanowisku przewodniczącego KE. Nie jest jednak wcale pewne, że tak się stanie | fot. Francois Lenoir/Reuters

Nie był pierwszym mieszkańcem Chersonia, który został premierem innego państwa niż Ukraina. Był nim Mosze Szaret, drugi szef rządu Izraela po Davidzie Ben Gurionie.

Groźby socjalistów

Nowy przewodniczący Parlamentu Europejskiego Włoch David Maria Sassoli zastąpi innego Włocha Antonio Tajaniego. Obu łączy to, że byli dziennikarzami i prezenterami telewizyjnymi. Tyle, że Tajani zdążył być jeszcze dwukrotnym komisarzem – reprezentantem Italii w Komisji Europejskiej, a także jej wiceprzewodniczącym, a 63-letni Sassoli niemal wprost od prowadzenia głównego wydania dziennika telewizyjnego w RaiUno przesiadł się w 2009 roku na fotel europarlamentarzysty. Współpracowałem z nim przez cztery lat w prezydium europarlamentu: miły, spokojny, daleki od nawracania bliźnich na lewicową modłę, gonił mnie kiedyś przez całe lotnisko Zaventem w Brukseli, bo niechcący wziąłem z taśmy jego walizkę, a nie swoją, bardzo podobnie wyglądającą, ale nawet w tej sytuacji wykazał stoicki spokój i poczucie humoru. Tyle, że zdecydowany zwolennik sprowadzania imigrantów spoza Europy.

Jeśli w środę 17 lipca, a więc już w przyszłym tygodniu, Niemka Ursula von der Leyen uzyska większość głosów w PE, to zostanie pierwszą w historii kobietą na stanowisku przewodniczącego Komisji Europejskiej. Nie jest jednak wcale pewne, że tak się stanie. Rozpoczęty z 3,5-godzinnym opóźnieniem niedzielnym szczytem polityczny europejski mecz trwa w najlepsze. Socjaliści odrzucili już uzgodnionego przez Radę Europejską kandydata na szefa europarlamentu, a teraz przewodnicząca frakcji Socjalistów i Demokratów w PE, Hiszpanka Iratxe Garcia Pérez zapowiedziała wprost, że będą głosować przeciwko kandydaturze Niemki na przewodniczącą Komisji Europejskiej. Tymczasem do takiego wyboru minister w kolejnych rządach Angeli Merkel – jest w nich od 14 lat, w tym od sześciu jako szefowa resortu obrony – potrzeba połowy obecnych na sali posłów: tej większości nie stworzą nawet połączone siły Europejskiej Partii Ludowej, naszej frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów oraz liberałów. Oczywiście, jeśli chadecy poproszą nas o takie wparcie...

Przy braku poparcia socjalistów może się okazać, że trzeba szukać kolejnego kandydata. Lewica na pewno nie będzie chciała wypowiadać otwartej wojny chadecji i nie zgłosi własnego kandydata, skoro sama otrzymała stanowisko szefa europarlamentu. Jednak tak jak Bułgara zamieniono na Włocha, tak można zażądać wymiany Niemki na kogoś innego. Czy taki scenariusz się sprawdzi, zobaczymy już za dziewięć dni.

Von der Leyen zależy od polskich głosów

Nie zapeszając, warto więc powiedzieć kilka słów więcej o niemieckiej polityk, która ma dużą szansę, ale jeszcze jednak nie pewność zostania pierwszym – po równo półwieczu! – niemieckim szefem Komisji w Brukseli. Pierwszym, a jednocześnie pierwszym w historii Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i Unii Europejskiej przewodniczącym Komisji Europejskiej był Walter Hallstein. Pełnił on swoją funkcję przez dwie pięcioletnie kadencje, rozpoczynając swą misję w 1959 r., a kończąc w 1969 r.

Ursula Gertrud von der Leyen z domu Albrecht (była córka premiera landu Dolna Saksonia) to jeden najbardziej doświadczonych polityków niemieckich – w gabinecie w Berlinie zasiada już 14 lat. Najpierw była ministrem do spraw rodziny, osób starszych, kobiet i młodzieży Niemiec (2005–2009) w pierwszym rządzie Angeli Merkel, zastępując Renate Schmidt. Następnie awansowała w listopadzie 2009 r. na ministra pracy i spraw społecznych (w miejsce Franza Josefa Junga). Wreszcie w trzecim i czwartym rządzie Merkel od grudnia 2013 r. pełni funkcję ministra obrony. O jej pozycji świadczy to, że była wymieniana jako potencjalna następczyni Angeli Merkel i na stanowisku szefa CDU, i w Kanzleramt. Przegrała tę rywalizacje z Annegret Kramp-Karrenbauer, ale może właśnie ta porażka przyniesie jej znacznie większe laury w Brukseli?

Jako minister oceniania była nieraz krytycznie. Niemiecka armia się zmniejsza, w dniach poprzedzających jej nominacje na szczycie w UE doszło do dwóch katastrof niemieckich samolotów wojskowych, wreszcie złośliwcy wypominali jej, że bardziej niż o uzbrojenie i morale armii RFN martwi się o... żłobki dla dzieci pracowników cywilnych i żołnierzy Bundeswehry (może nie ma w tym nic dziwnego, skoro jest matką siedmiorga dzieci, w tym dwojga bliźniąt).

Ma ona jednak jedną znaczącą zaletę w porównaniu z Fransem Timmermansem. Tamten, jako człowiek lewicy, ulega antyamerykańskiej fobii, znacznie zwiększonej za czasów Donalda J. Trumpa. Von der Leyen jest natomiast szczerym zwolennikiem bliskich więzów transatlantyckich i dawała temu wyraz przez ostatnie sześć lat jako minister obrony największego europejskiego członka NATO.

Gdy chodzi o Polskę, raz, korzystając chyba z niezbyt ścisłych informacji, wsparła publicznie opozycję w Polsce, z drugiej strony podkreślała, że parę jej dzieci studiowało w Polsce w ramach Erasmusa. Teraz jej los zależy w dużej mierze właśnie od polskich europosłów...

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. mat. pras. Iveco-Oto Melara/d

**BROŃ PANCERNA ** Kołowy wóz bojowy Centauro II dysponuje armatą gładkolufową kal. 120 mm, karabinami maszynowymi kal. 7,62 mm i 12,7 mm oraz wyrzutniami granatów dymnych kal. 40 mm. Niszczyciela czołgów o układzie jezdnym 8×8 napędza silnik o mocy 720 KM, dzięki któremu pojazd zdolny jest do osiągnięcia maksymalnej prędkości 105 km/h.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Dodatkowe fundusze zwiększą efektywność włoskiego wojska oraz wzmocnią krajowy przemysł obronny | fot. Tony Gentile/Reuters

**BUDŻETY OBRONNE ** Włoski przemysł zbrojeniowy z dużymi zamówieniami

Dodatkowe fundusze na modernizację włoskiego wojska

Podczas zeszłomiesięcznego posiedzenia rządu premiera Giuseppego Contego resorty inwestycji oraz obrony zdecydowały się o przeznaczeniu dodatkowych 7,2 mld euro do 2032 r. na zakupy nowego sprzętu wojskowego oraz modernizację tego wykorzystywanego już przez siły zbrojne Włoch. Fundusze te posłużą ponadto wsparciu włoskiego przemysłu zbrojeniowego.

Paweł Kryszczak

Nowe fundusze w wysokości 7,2 mld euro to dodatkowe środki, gdyż nie zostały uwzględnione w przyjmowanym każdego roku przez włoski parlament budżecie obronnym. Warto zaznaczyć, że Włochy wielokrotnie już korzystały z opcji modernizacji własnych sił zbrojnych przez tworzenie specjalnych funduszy niepowiązanych z podstawowym budżetem obronnym. Zaangażowane w to były różne ministerstwa.

Włoska minister obrony Elisabetta Trenta oznajmiła, że jest usatysfakcjonowana z zobowiązań, jakie podjął rząd, i jest pewna, że te dodatkowe fundusze zwiększą efektywność włoskiego wojska oraz wzmocnią krajowy przemysł obronny.

Według niektórych ekspertów decyzja o przeznaczeniu dodatkowych funduszy na cele modernizacji sił zbrojnych Włoch mogła być zaskoczeniem z powodu sporu wewnątrz koalicji między Ruchem Pięciu Gwiazd (M5S) a Ligą. Politycy M5S, w tym wicepremier i minister rozwoju gospodarczego Luigi Di Maio oraz szefowa resortu obrony Elisabetta Trenta, wielokrotnie komunikowali, że priorytetem dla nich jest polityka społeczna, natomiast wydatki obronne uznawali za drugorzędne. Z kolei politycy Ligi, w tym drugi wicepremier Matteo Salvini, podkreślali istotę wydatków na cele obronne, w tym na realizację programu zakupu myśliwców piątej generacji F-35 oraz potrzebę przeznaczenia środków na rozwój technologii wojskowych.

Spór wokół F-35 trwa i nie jest obecnie wiadome, jak wysoki będzie poziom finansowania tego programu. Politycy Ligi oraz Ruchu Pięciu Gwiazd w czerwcowym programie dotyczącym wsparcia modernizacji sił zbrojnych Włoch zdecydowali się jednak przeznaczyć dodatkowe fundusze na pracę nad rodzimymi samolotami myśliwsko-bombowymi Panavia Tornado oraz myśliwcami wielozadaniowymi Eurofighter Typhoon.

Czerwcowe uzgodnienia wewnątrz rządu zapewniają też fundusze na zakup samolotów szkolno-treningowych M-345, śmigłowców poszukiwawczo-ratowniczych w warunkach bojowych Leonardo HH-101 oraz helikopterów NH-90. Fundusze zostaną też przeznaczone na modernizację zestawów obrony przeciwlotniczej FSAF, co zakłada dostawy rakiet Aster B1NT i zwiększy zdecydowanie zdolności związane z eliminacją wrogich rakiet.

Dodatkowe środki pozwolą wojskom lądowym Włoch na zakup 156 kołowych bojowych wozów piechoty VBM Freccia 8×8 oraz 64 niszczycieli czołgów Centauro II 8×8. Te dwa kontrakty wraz ze wsparciem logistycznym, warte łącznie 2,2 mld euro, będą realizowane przez najbliższe 12 lat. Umowy mają zapewnić stabilność finansową przedsiębiorstwu Iveco Defense Vehicles, które w ramach spółki joint venture z przedsiębiorstwem OTO Melara jest producentem tych pojazdów. W planach jest zakup okrętów podwodnych U212 i pocisków przeciwokrętowych Teseo Mk2. Szczegóły finansowania tych programów nie zostały jednak upublicznione.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato Wczasy dla zdrowia. Zadzwoń i zarezerwuj 41 378 19 48, 41 378 19 51

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730 497 770 lub 22 299 49 52

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-mail:
reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11–16.
Zapraszamy do współpracy!

eprasa.pl 483bfb2787

**BIZNES SIĘ KRĘCI ** Na granicy Peru z Ekwadorem, podobnie jak ma to miejsce w wielu regionach Ameryki Łacińskiej, punkt graniczny przyczynił się do rozwoju kolejnego wielkiego bazaru. Bogatsi Ekwadorczycy przybywają kupić tańsze produkty, a oferują w zamian obowiązujące w ich kraju amerykańskie dolary. A wszystko pod okiem celników.

Brudne wody Rio Tumbes obmywają piaszczysty brzeg posplatany korzeniami niskich drzew lasu namorzynowego | fot. Stefan Czerniecki (4)

PERU \ Mętne wody Rio Tumbes

W oczekiwaniu na krokodyla

Po przekroczeniu granicy Peru z Ekwadorem większość turystów gna dalej przed siebie, nawet się nie zatrzymując. Rzeczywiście, w przygranicznym Tumbes nie czeka na nich wiele atrakcji. Ale za to poza miastem...

Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Jest tu ich mnóstwo, prawdziwe mnóstwo – oczy czarnoskórego młodzieńca zapalają się z wrażenia.

– Żartujesz, prawda? I mamy tam płynąć taką zwykłą łódką? – dopytuję, gdy widzę zacumowaną przy brzegu drewnianą chybotliwą łódeczkę, taką samą, jaką u nas na Mazurach rybacy wypływają co dzień na połowy.

– Tak! Koniecznie! Ta rzeka to obowiązek, gdy jesteś w Tumbes!

– Ale czy to na pewno jest bezpieczne? – nadal nie jestem przekonany o słuszności powziętego pomysłu.

– Na pewno, na pewno... – chłopak na chwilę odwraca wzrok. – Będziemy na łodzi. Nic nam się nie stanie. Zobaczysz.

– Ale krokodyle przecież mogą nas wywrócić – wypowiadam wreszcie na głos obawę, która męczy mnie od kilku minut.

– Nie wywrócą, zobaczysz...

Północne Peru. I maleńkie, niespełna stutysięczne miasteczko Tumbes. De facto pozbawione większych atrakcji. Plaza del Armas z niewielkich rozmiarów katedrą pw. św. Mikołaja oraz stojącym przy jej wschodniej ścianie pomnikiem wielkiego kondora, pod którym dumnie pręży się sylwetka lamy. Zaraz za pomnikiem widać jeszcze jedną wizytówką miasta, czyli wieżę zegarową. Poza tym w Tumbes nie ma nic godnego uwagi. Zresztą większość przybywających do miasta turystów nie zobaczy nawet tych kilku wymienionych atrakcji. Tumbes jest dla nich jedynie punktem przesiadkowym. To graniczne miasto Peru. Stąd do Ekwadoru jest już przysłowiowy rzut kamieniem.

Część tutejszych mieszkańców uczyniło sobie niezły biznes z podwożenia turystów na granicę. Niestety, nie do końca oparty na uczciwych zasadach. Ale to temat na inną opowieść.

Wbrew pozorom na kościele, pomniku i wieży nie kończy się jednak atrakcyjność Tumbes. Jeśli ktoś zdecyduje się zostać w mieście choćby na pół dnia, może skorzystać z opcji krótkiej wycieczki do oddalonego o 30 km Manglares de Tumbes, nazywanego przez Peruwiańczyków nieco pompatycznie narodowym sanktuarium. Kto jednak nie ma czasu nawet na to, może chociaż wypłynąć krętą rzeką Tumbes na godzinny rejs, w kierunku oceanu. Po drodze trafi do Los Manglares de Puerto Pizarro ze słynnymi wyspami ptaków oraz krokodyli. Decyduję się na tę drugą opcję.

– Nie bój się, nie podpłyną do nas – uspokaja mnie nieco grubszy mężczyzna, sternik mojej łodzi. Chłopak, z którym debatowałem na temat mojej wycieczki, został na lądzie. Teraz jestem na łasce bądź niełasce człowieka dzierżącego w ręku ster naszej łódki.

Na razie jednak żadnego krokodyla nie widać. Łódka z klekoczącym głośno silnikiem wpływa powoli w las namorzynowy. Brudne, mętne wody Rio Tumbes obmywają piaszczysty brzeg posplatany korzeniami niskich drzew. Robi się ciekawie. Koryto rzeki jakby się zwęża. Wpływamy do ciemnego lasu. Pamiętam pewnego przewodnika, który opowiadał mi kiedyś o tym, jak wspaniale w takim błotno-wodnistym pejzażu potrafią kamuflować się krokodyle tak, że oko ludzkie nie jest w stanie tego wychwycić. Tego boję się w tej chwili najbardziej. Nic się jednak nie dzieje. Po 20 minutach rejsu mój kapitan zaprasza mnie na brzeg.

Uczestnicy spływów nerwowo spoglądają na brzeg w poszukiwaniu śladów po krokodylach

Te jednak znajdują się w oddalonym nieco dalej basenie

– W wodzie ich nie było. Ale są tam! – krzyczy, wskazując na niewielkie betonowe zabudowania.

Podchodzę. Są, faktycznie. Kilkadziesiąt krokodyli umieszczono w wielkim betonowym basenie z niewielkim oczkiem pośrodku i ławicą piachu dookoła. Zwierzęta wydają się znudzone moją obecnością, część nawet mnie nie dostrzega. Odbywają w tej chwili sjestę po niedawnym karmieniu.

Nie będę ukrywał, nie spodziewałem się, że w takich okolicznościach zobaczę te drapieżniki. Choć jeśli któryś z ich kolegów został się na wolności i buszuje nadal po wodach Rio Tumbes, to może lepiej, że go nie spotkałem.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.05 | Polsat **PRZYGODOWY**

„ASSASSIN'S CREED" \ Dzięki nowoczesnej technice Callum Lynch (Michael Fassbender) może przeżywać przygody swojego przodka z Hiszpanii z okresu wielkiej inkwizycji. Zdobywa umiejętności, które pozwalają mu stawić czoła organizacji templariuszy.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO

08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Zakochaj się w Polsce
09:10 Czterdziestolatek (20) - serial
10:20 Komisarz Alex (111) - serial
11:10 Ojciec Mateusz (128) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Elif (520) - serial

PO POŁUDNIU

15:00 Wiadomości
15:10 Pogoda
15:15 Alarm!
15:35 Okrasa łamie przepisy
16:05 Wieczna miłość (210) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:25 Jeden z dziesięciu - teleturniej
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!

WIECZOREM

20:35 Zniewolona (4) - serial
21:35 Rolnik szuka żony 5 (8) - pr. rozryw.
22:35 Ekstradycja 2 (7) - serial
23:45 Uwięzione (9) - serial
00:40 Uwięzione (10) - serial
01:35 Iskry miłości - komediodramat, USA 2014, reż. Gary Yates

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (209) - serial
11:55 Barwy szczęścia (2053) - serial
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Marzę o Tobie (15) - serial
14:10 Postaw na milion - teleturniej
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (130) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Więzień miłości (94) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:40 Na dobre i na złe (708) - serial
19:35 Rodzinka.pl (109) - serial
20:10 Zemsta o jasnych oczach (1) - serial
22:00 Czerwony pająk - thriller, Polska 2015. Życie nastoletniego Karola zmienia się, gdy staje się on świadkiem zabójstwa. Zaczyna śledzić sprawcę, odkrywa ciemną stronę swojej natury i nawiązuje więź z mordercą.
23:45 Urodzeni romantycy - komedia romantyczna, Wielka Brytania 2000
01:30 Glina (3) - serial
02:40 Przerwana lekcja muzyki - dramat obycz., Niemcy/USA 1999

TVN

05:55 Mango - telezakupy
07:00 Szkoła (432) - serial
08:00 19+ (333) - serial
08:30 19+ (334) - serial
09:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
10:00 W-11 - Wydział Śledczy (1125) - serial
10:45 W-11 - Wydział Śledczy (1126) - serial
11:30 SOS. Ekipy w akcji (24) - serial
12:30 Ukryta prawda (689) - serial
13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1127) - serial
14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1129) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (433) - serial
17:00 SOS. Ekipy w akcji (25) serial dok.
18:00 Ukryta prawda (690) - serial
19:00 Fakty
19:25 Sport
19:35 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2905) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Projekt Lady (8) - reality show. Do XIX-wiecznego Pałacu w Rozalinie trafi trzynaście nowych uczennic, które są gotowe odmienić swoje życie.
22:30 Salon sukien ślubnych Goka (1) - serial dok.
23:40 Nadciąga tornado - thriller, USA 2014
01:25 Co za tydzień

POLSAT

RANO

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:45 Malanowski i partnerzy (6) - serial
09:15 Malanowski i partnerzy (7) - serial
09:45 Dzień, który zmienił moje życie (23) - serial
10:45 Dlaczego ja? (656) - serial
11:45 Gliniarze (217) - serial
12:40 Trudne sprawy (538) - serial
13:40 Sekrety rodziny (79) - serial
14:40 Dlaczego ja? (409) - serial

PO POŁUDNIU

15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:40 Gliniarze (256) - serial
17:40 Sekrety rodziny (80) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (494) - serial

WIECZOREM

20:05 Assassin's Creed - film przygodowy, Francja/Malta/Tajwan/USA/Hongkong/Wielka Brytania 2016. Dzięki przełomowej technologii Callum Lynch doświadcza przygód swojego przodka, zabójcy Aguilara, żyjącego w XV-wiecznej Hiszpanii.
22:25 Zabić Salazara - dramat kryminalny, Rumunia/USA 2016
00:35 Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 Salonik polityczny
10:25 Telezakupy
11:00 Polityczna kawa
11:40 Telezakupy
12:15 Gwiazdy w Republice
12:30 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
14:20 Telezakupy
14:35 Kalendarz historyczny
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
17:30 Republika - flash
17:35 Wolne głosy - popołudnie
18:00 Z Wiejskiej na gorąco
18:15 Ekonomia raport flash
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52 Prognoza pogody
18:55 Kulisy manipulacji - flesz
19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski
19:45 Finansowe ABC
20:00 W punkt
20:25 Mówi się…
21:00 Tweet UP
21:30 Starcie cywilizacji
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:15 Poland Daily - Business
22:25 Poland Daily - Weather
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:25 Słowo Życia
09:30 L jak las
09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
10:00 Informacje dnia
10:15 Niezwykłe stworzenia, które przeczą teorii ewolucji
11:00 Mama Limma
11:25 Śladami historii
11:35 Przyroda w Obiektywie
11:55 Święty na każdy dzień
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Przyroda toruńskiego poligonu
12:55 W Solankowej Dolinie
13:20 Koncert życzeń
14:10 Matka Teresa
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Zew natury
16:55 Świadkowie
17:20 L jak las
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Raciborzu
19:25 Święty na każdy dzień
19:30 Jay Jay Odrzutowiec
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Śladami historii
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
22:10 Mojżesz - 10 przykazań
23:05 Hildegarda z Bingen. Światło Boga

OGŁOSZENIE PŁATNE

LHS®

PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa Spółka z o.o. w Zamościu, ul. Szczebrzeska 11, 22-400 Zamość ogłasza przetarg w trybie licytacji elektronicznej na **„Wybór najkorzystniejszej oferty zakupu złomu stalowego i kolorowego w ilości łącznej około 2.777,962 ton".**

I. Przedmiotem postępowania jest wybór najkorzystniejszej oferty zakupu złomu stalowego (w tym głównie szynowego) i kolorowego w ilości łącznej około 2.777,962 ton składowanego w miejscach odbioru w asortymentach i ilościach szczegółowo określonych w Instrukcji dla oferentów, która jest udostępniona w miejscach wskazanych w pkt IV ust. 1 Ogłoszenia.

II. Postępowanie prowadzone jest w trybie licytacji elektronicznej.

III. Postępowanie jest prowadzone w częściach, oferent może składać ofertę na dowolną liczbę części od 1 do 26. Oferent nie może składać oferty na ilość ton mniejszą niż wskazana dla tej części.

IV. Warunki przystąpienia do przetargu:

1) zapoznanie się z postanowieniami Instrukcji dla oferentów a w szczególności z wzorem umowy - **zał. nr 3** (udostępnionym na stronie internetowej www.lhs.com.pl w zakładce przetargi na platformie przetargowej https://lhs.eb2b.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie PKP LHS sp. z o.o.) dla niniejszego postępowania zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania postępowań na sprzedaż odpadów lub materiałów zbędnych przez PKP Linię Hutniczą Szerokotorową spółkę z o.o. w Zamościu" zwanego dalej Regulaminem;

2) wniesienie wadium w kwocie w: Cz. I – 800,00 zł; Cz. II – 1.100,00 zł; Cz. III – 30.800,00 zł; Cz. IV – 900,00 zł; Cz. V – 680,00 zł; Cz. VI – 400,00 zł; Cz. VII – 1.300,00 zł; Cz. VIII – 70,00 zł; Cz. IX – 4.200,00 zł; Cz. X – 24.500,00 zł; Cz. XI – 300,00 zł; Cz. XII – 17,00 zł; Cz. XIII – 30,00 zł; Cz. XIV – 14,00 zł; Cz. XV – 19,00 zł; Cz. XVI – 450,00 zł; Cz. XVII – 10,00 zł; Cz. XVIII – 150,00 zł; Cz. XIX –10,00 zł; Cz. XX – 45,00 zł; Cz. XXI – 15,00 zł; Cz. XXII – 100,00 zł; Cz. XXIII –1,00 zł; Cz. XXIV – 600,00 zł; Cz. XXV – 1,00 zł; Cz. XXVI – 1.000,00 zł. w pieniądzu (należy wpłacić na konto PKO BANK POLSKI O/ Zamość Nr 61 1020 1026 0000 1202 0285 2796 z podaniem numeru postępowania w tytule przelewu – WL1-227-078-19) w terminie do dnia **19.07.2019 r. do godz. 9^{00};**

3) złożenie zgłoszenia ofertowego - w formie pisemnej oferty - do dnia **19.07.2019 r. do godz. 9^{00}** z załączonymi dokumentami wymienionymi w Rozdz. VI Instrukcji dla oferentów.

V. Ceny wywoławcze oraz wartość minimalnego postąpienia zostały określone w Rozdz. I ust 2 i 3 Instrukcji dla oferentów.

VI. **Termin i miejsce składania zgłoszenia ofertowego** w kancelarii PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa Spółka z o.o. w Zamościu ul. Szczebrzeska 11, nie później niż do: **19.07.2019 r. do godz. 9^{00} .**

VII. Otwarcie ofert (zgłoszeń przystąpienia do postępowania) odbędzie się bez udziału Kupujących **w dniu 19.07.2019 r. o godz. 9^{30}** w siedzibie sprzedającego w Zamościu przy ul. Szczebrzeskiej 11 w sali konferencyjnej (bud. C pok. 41).

VIII. Sprzedający zaprosi do udziału w licytacji wszystkie podmioty spełniające warunki udziału w postępowaniu. Termin licytacji zostanie wyznaczony zgodnie z postanowieniami Instrukcji dla oferentów.

IX. Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia postępowania zgodnie z § 25 Regulaminu. Z tytułu unieważnienia postępowania Kupującym nie przysługują żadne roszczenia w stosunku do Sprzedającego.

X. **Kontakt w sprawie postępowania:**
- wszelkie pytania należy kierować na adres e-mail: przetargi@pkp-lhs.pl."

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Suhaib Salem/Reuters

FARAONOWIE PRZEGRALI Z RPA 0:1

PIŁKA NOŻNA \ Wyeliminowanie gospodarza turnieju, Egiptu, w 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki pociągnęło za sobą konsekwencje w postaci dymisji meksykańskiego selekcjonera tej reprezentacji Javiera Aguirrego oraz prezesa egipskiej federacji Hany'ego Abo Ridy.

ŻUŻEL \ Emil Sajfutdinow najszybszy w Grand Prix Szwecji

Janowski trzeci w Hallstaviku

Rosjanin Emil Sajfutdinow wygrał żużlową Grand Prix Szwecji w Hallstaviku, czwartą eliminację mistrzostw świata. Drugie miejsce zajął Słowak Martin Vaculík, a trzecie – Maciej Janowski. Patryk Dudek i Janusz Kołodziej nie awansowali do półfinałów.

Artur Szczepanik

W klasyfikacji mistrzostw świata Sajfutdinow zrównał się z prowadzącymi przed tymi zawodami Dudkiem i Duńczykiem Leonem Madsenem. Cała trójka ma po 47 pkt, ale to Rosjanin zajmuje pierwsze miejsce.

Przygotowanie toru w Hallstaviku budziło sporo kontrowersji. Do warunków nie był w stanie się przystosować Kołodziej, który przed trzema tygodniami triumfował w Pradze. Rundę zasadniczą zakończył zaledwie z trzema punktami – w czterech wyścigach był ostatni.

Problemy miał też Dudek, który trzykrotnie był drugi oraz raz trzeci i czwarty. Właśnie w decydującym o awansie biegu przekroczył metę jako ostatni i z siedmioma punktami zakończył występ w Hallstaviku. Tyle samo punktów zdobył Madsen.

fot. TT News Agency/Reuters

Lepiej radzili sobie dwaj pozostali Polacy. Zmarzlik z ośmioma punktami awansował do półfinału, ale w nim zajął ostatnie miejsce. Jedynym Polakiem w finale był Janowski, który w Hallstaviku triumfował rok temu.

Jednak w ostatnim sobotnim biegu świetną dyspozycję potwierdził Sajfutdinow. W fazie zasadniczej Rosjanina pokonali jedynie równie szybki w Hallstaviku Vaculík oraz w ostatnim biegu tej części zmagań, gdy Sajfutdinow był już pewny awansu do półfinału – Szwed Oliver Berntzon (jadący z dziką kartą) i Brytyjczyk Robert Lambert.

Kolejne zawody zaplanowane są na 3 sierpnia we Wrocławiu.

Wyniki GP Szwecji

1. Emil Sajfutdinow (Rosja)	17 pkt
2. Martin Vaculik (Słowacja)	16
3. Maciej Janowski (Polska)	13
4. Max Fricke (Australia)	11
...	
7. Bartosz Zmarzlik (Polska)	8
12. Patryk Dudek (Polska)	7
15. Janusz Kołodziej (Polska)	3

Czołówka klasyfikacji generalnej MŚ w żużlu

1. Emil Sajfutdinow (Rosja)	47 pkt
2. Patryk Dudek (Polska)	47
3. Leon Madsen (Dania)	47
4. Bartosz Zmarzlik (Polska)	44
...	
9. Janusz Kołodziej (Polska)	29
13. Maciej Janowski (Polska)	24
17. Bartosz Smektała (Polska)	10

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu

FORUM
Polskiej
Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: **gpcodziennie.pl/fpg**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 483bfb2787

fot. Ueslei Marcelino/Reuters

MESSI NIE ODEBRAŁ MEDALU

COPA AMERICA \ Lionel Messi zbojkotował ceremonię wręczenia medali reprezentacji Argentyny za zajęcie trzeciego miejsca w mistrzostwach Ameryki Południowej. – Nie chcę być częścią tego spektaklu zepsucia – powiedział. Uroczystość odbyła się po meczu Argentyny z Chile (2:1), w którym Messi po raz drugi w karierze otrzymał czerwoną kartkę.

WIMBLEDON \ Trener Magdy Linette twierdzi, że mogła zagrać lepiej

Lepiej niż kiedykolwiek wcześniej

Magda Linette przegrała z dwukrotną triumfatorką Wimbledonu Czeszką Petrą Kvitovą 3:6, 2:6. Zdaniem polskiej tenisistki wynik ten nie oddaje do końca przebiegu spotkania. Zawiedziony był także jej trener.

Artur Szczepanik

Mark Gellard, szkoleniowiec Linette, był zawiedziony postawą podopiecznej w trzeciej rundzie wielkoszlemowego Wimbledonu. – Petra Kvitová to świetna tenisistka, ale Magda nie realizowała dobrze taktyki i jej gra nie odzwierciedla tego, w jakim jest teraz miejscu – ocenił.

Zajmująca 75. miejsce w rankingu WTA Linette w pojedynku z rozstawioną z numerem szóstym Kvitovą ugrała łącznie pięć gemów. – Magda nie pokazała dziś swojego tenisa, nie grała dobrze, realizacja taktyki nie wyglądała najlepiej. Przeciwko Petrze gra się ciężko. Czeszka wygrała ten turniej dwukrotnie, to wymagająca rywalka. Ale jestem rozczarowany samym występem Magdy. Mogła dziś lepiej zagrać – podsumował Gellard.

Jak dodał, sam początek spotkania był dobry w wykonaniu jego podopiecznej. Kłopoty zaczęły się w czwartym gemie. Serwująca wówczas poznanianka prowadziła 40:0, by po chwili stracić podanie. – Petra naprawdę grała bardzo dobrze, bardzo dokładnie i agresywnie, mocno wchodziła w kort – tłumaczyła po porażce Linette. – Niezwykle trudno było cokolwiek zrobić, gdy serwowała, bo radziła sobie pod tym względem bardzo dobrze – zmieniała kierunki, zaskakiwała mnie. Ja zaś na pewno mogłam serwować dużo lepiej. Ale z drugiej strony wywierała na mnie dużą presję, zwłaszcza przy drugim podaniu, co wpływało na mój pierwszy serwis. Bo wiedziałam, że tak naprawdę muszę trafiać, i to grając mocno. Myślę, że te dwie rzeczy się nałożyły – dobra gra rywalki i moja trochę słabsza dyspozycja serwisowa – podsumowała Linette.

Linette jest 75. w rankingu WTA, ale po londyńskiej imprezie przesunie się w okolice 60. pozycji | fot. Hannah Mckay/Reuters

Poznanianka dotychczas nie miała szczęścia w Wimbledonie. W latach 2012–2014 nie potrafiła się przebić przez eliminacje, a od 2015 r. stale zatrzymywała się na pierwszej rundzie w głównej drabince. Do tego roku to jedyna impreza wielkoszlemowa, na której nie wygrała żadnego spotkania.

– Występ oceniam na plus. Oczywiście nie cieszę się, że przegrałam. Chciałabym być w drugim tygodniu i iść dalej. Ale cieszę się, że w tym roku zagrałam na trawie dużo lepiej niż kiedykolwiek wcześniej. To budujące. Wiem, że mogę zawalczyć o dalsze rundy – zapewniła poznanianka, która przed Wimbledonem wygrała imprezę ITF w Manchesterze.

Obecnie Linette jest 75. w rankingu WTA, ale po londyńskiej imprezie przesunie się w okolice 60. pozycji. Odzyska tym samym miano pierwszej rakiety Polski w kobiecym tenisie, bo Iga Świątek w Londynie odpadła już w I rundzie i spadnie w rankingu. – To akurat nie jest dla mnie kluczowe. Myślę, że Polska bardziej zasługuje na pierwszą rakietę, która będzie w najlepszej dwudziestce i jest w stanie pomóc reszcie. To więc jeszcze nie jest ten moment. Jak będę w czołowej dwudziestce czy dziesiątce, to wtedy będę w pełni dumna, że jestem pierwszą rakietą w kraju. Czy czuję się na to gotowa? Chciałabym być w takiej roli. Pracowałam na to wiele lat – zakończyła Linette.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 PODRÓŻE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) indyjski okularnik
6) australijski struś
7) rodzaj, wzór
8) miasto z „Łucznikiem"
9) zrzesza harcerzy
11) dokument urzędowy
13) głęboka patelnia
15) stolica Peru
16) atak szału
17) pobieżny opis
18) fart, szczęście
20) miasto św. Franciszka
24) scena bez sufitu
25) inaczej o pogodzie
26) szukana w stogu siana

PIONOWO

1) chwast z rozłogami
2) mieszka nad Narwią
3) udomowiona rogacizna
4) willa Szymanowskiego
5) przełożony klasztoru
10) krótki japoński wiersz
12) genetyczne kopie
13) restauracja w pociągu
14) pot. o pieniądzach
18) biało-czerwona na maszcie
19) sfermentowane mleko
21) gwara miejska, żargon
22) kamienie do mielenia
23) okrągła liczba

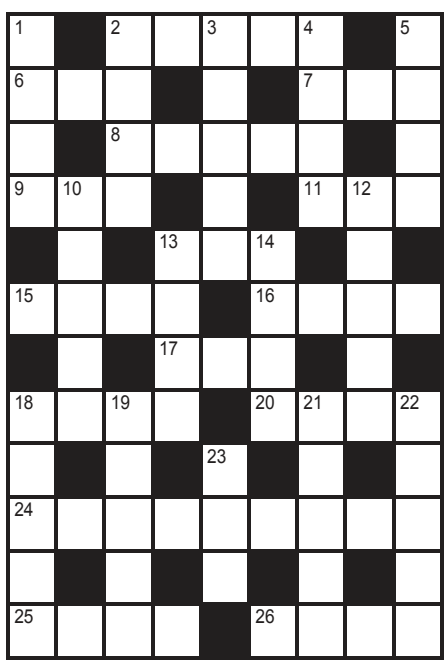

SUDOKU

5					4			
		9				8		
					7		3	
2						5		
1	9			8		6		
	7			5				2
							9	
9		6		1				5
		7	3				4	

4			8					
					7		5	1
		7	4	6				9
					6		1	
5	1			2	3	7		
	8							5
	4					6		2
2		8						
	7				8		3	

ROZWIĄZANIA

T		L		C		O		L
O	L	I	G	A	R	C	H	A
F		S		R		E		T
U	S	T	A		O	T	T	O
	E		T	U	R		U	
B	R	I	E		D	O	Z	A
	I		N	I	E		I	
P	O	T	Y		R	A	N	T
S		R		A		L		I
A	P	O	S	T	R	O	F	A
L		J		U		E		R
M	I	A	Ł		O	S	P	A

2	9	4	3	1	8	5	6	7
6	7	3	5	9	2	4	1	8
8	1	5	7	4	6	3	9	2
5	8	7	1	6	4	2	3	9
4	3	1	9	2	7	6	8	5
9	2	6	8	5	3	7	4	1
7	4	2	6	8	1	9	5	3
1	6	9	2	3	5	8	7	4
3	5	8	4	7	9	1	2	6

4	9	2	5	8	6	1	7	3
6	8	3	7	4	1	9	5	2
1	5	7	9	2	3	6	4	8
3	1	8	4	5	9	7	2	6
9	2	5	1	6	7	8	3	4
7	6	4	2	3	8	5	1	9
5	3	1	6	9	4	2	8	7
8	7	6	3	1	2	4	9	5
2	4	9	8	7	5	3	6	1

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 483bfb2787

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 08/07/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Mistrz udzielił lekcji Miedzi

s.4

HISTORIA 100. ROCZNICA POWSTANIA FLOTYLLI PIŃSKIEJ

Oddali hołd twórcom flotylli

Fundacja im. Grupy Operacyjnej Śląsk 1939 obsługiwała CKM wzór 30 w strojach marynarzy Flotylli Pińskiej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Zanim uroczyście otwarto I piknik historyczny „Flotylla Pińska na straży Niepodległej", odbyła się z tej okazji na statku Wratislavia msza św., w której wzięli udział organizatorzy i goście uroczystości na czele z wojewodą dolnośląskim Pawłem Hreniakiem.

Janusz Wolniak

Mszę koncelebrował ks. Piotr Wiśniewski, który zaznaczył, że woda jest znakiem oczyszczenia i przypomnieniem, że potrzebujemy kogoś obok siebie.

– Jan Paweł II pływał na kajaku, na nim ustawiał ołtarz i odprawiał mszę św. z wielkim szacunkiem do Boga i natury, która go otaczała. Dzisiaj oddajemy hołd ludziom, którzy tworzyli Flotyllę Pińską. To obliguje nas do tego, by o tym pamiętać i tworzyć nową historię przez naszą obecność i modlitwę – mówił kapłan sprawujący niezwykłą mszę na statku.

Ksiądz Piotr zasugerował, aby takie uhonorowanie tradycji stworzenia zrębów wojskowej flotylli rzecznej odbywało się cyklicznie. W rozmowie z „Dodatkiem Dolnośląskim GPC", Paweł Hreniak nie wykluczył, że nie tylko msza, ale cała impreza piknikowa, wejdzie na stałe do harmonogramu wydarzeń patriotycznych.

Impreza, w której organizację włączyły się (oprócz wojewody) wrocławski odział IPN, Wody Polskie, wojsko i Urząd Żeglugi Śródlądowej, rozpoczęła się od podniesienia bandery na maszt statku przycumowanego na bulwarze Marii i Lech Kaczyńskich oraz odśpiewania hymnu wraz z wojskową orkiestrą.

– Ta uroczystość wpisuje się nie tylko w program Niepodległa, lecz także w upamiętnienie walk o granice młodej Rzeczypospolitej. Flotylla Pińska była częścią marynarki wojennej. Wrocław chce być stolicą żeglugi śródlądowej, dlatego zobowiązuje to nas do kontynuacji tradycji mających początek w II RP. Poprzez takie spotkanie możemy przybliżyć wrocławianom historię rzecznej flotylli – wyjaśnia cel nowej inicjatywy wojewoda Paweł Hreniak.

Licznie przybyli wrocławianie mogli obejrzeć rozmaite stoiska, na których prezentowano historyczne i współczesne akcesoria wojskowe, były też literatura historyczna, konkursy dla najmłodszych i pokazy grup rekonstrukcyjnych.

Studio Historyczne Huzar z Wielkopolski przyjechało z obrotowym działem przeciwlotniczym Bofors kaliber 40 mm, a Fundacja im. Grupy Operacyjnej Śląsk 1939 obsługiwała CKM wzór 30 w strojach marynarzy Flotylli Pińskiej. Nie tylko najmłodsi licznie oblegali marynarzy i ich sprzęt, bo można go było dotknąć, ale też obsługiwać.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ŚWIDNICA

Festiwal Teatru Otwartego

Festiwal Teatru Otwartego to świdnickie letnie święto teatru, którego przewodnią ideą jest budowanie przestrzeni wspólnego spotkania i swobodnego, sprzyjającego kreatywności klimatu wymiany kulturalnej – stąd też impreza ma charakter konkursu. Jej celem jest prezentacja oraz powiązanie w sposób otwarty i dynamiczny różnych form teatralnej ekspresji (od wiodących prym przedstawień ulicznych, przez spektakle sceniczne, happeningi plastyczne, pokazy warsztatowe, performance, po dyskusje o teatrze). Festiwal organizowany jest w Świdnicy, zawsze w lipcu, od 1998 r. Od początku jego istotą było pokazywanie występów najciekawszych zespołów polskich uzupełnianych o pokazy artystów zagranicznych. Z roku na rok organizatorzy starają się poszerzać i różnicować ofertę w taki sposób, by zaskakiwać widza nowymi pomysłami i konwencjami. Impreza stała się kulturalno-turystyczną atrakcją regionu, co przekłada się na rosnącą liczbę widzów, a co za tym idzie – zwiększającą się stale liczbę przedstawień. Jednym z gości festiwalu był znany kompozytor Jan Kanty-Pawluśkiewicz. Tegoroczna, XXI już edycja festiwalu odbyła się w Świdnicy w miniony weekend.

(jw/mat. org.)

eprasa.pl 483bfb2787

TRAKTOR PRZYGNIÓTŁ ROLNIKA

UNISŁAW ŚL. \ Państwowa Straż Pożarna z Wałbrzycha poprosiła o pomoc GOPR wałbrzysko-kłodzki w transporcie rolnika, który został przygnieciony przez traktor w okolicach Unisławia Śl. Z Centralnej Stacji Ratunkowej w Wałbrzychu wyjechał na quadzie z przyczepą ratownik pełniący tego dnia dyżur. Mężczyzna został opatrzony przez Zespół Ratownictwa Medycznego.

fot. mat. pras./d

100. ROCZNICA POWSTANIA FLOTYLLI PIŃSKIEJ

Nieznana formacja

3 lipca 1919 r. Flotylla Pińska przeszła swój chrzest bojowy w zwycięskiej bitwie o Horodyszcze. Dla upamiętnienia tego wydarzenia ten dzień ustanowiono w II RP Świętem Flotylli Rzecznych. W tym roku przypadała 100. rocznica utworzenia tej zasłużonej w wojnie polsko-bolszewickiej i w obronie Polski w 1939 r. jednostki.

Wystawa odsłonięta na pikniku historycznym została przygotowana przez wrocławski oddział IPN | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wojewoda dolnośląski w asyście przedstawicieli IPN, wojska i marynarki odsłonił wystawę poświęconą historycznej flotylli: „Z dala od bursztynowego szlaku. W 100. rocznicę utworzenia Flotylli Pińskiej".

Dyrektor wrocławskiego oddziału IPN dr Andrzej Drogoń podkreślił wyjątkowość zdarzenia budującego relacje między pokoleniami Polaków.

– Ile osób słyszało w ogóle o tym, że funkcjonowała flotylla rzeczna i jak dużą rolę odegrała w procesie formowania niepodległości? Ta formacja prawie w ogóle nie była znana, nawet tym, którzy głębiej interesują się historią – wyjaśniał dr Andrzej Drogoń.

– Dzięki otwartej wystawie i zorganizowaniu pikniku historycznego nieznana ogółowi historia zostanie przybliżona – podkreślali z dumą organizatorzy.

Obecny na uroczystości dyr. Żeglugi Śródlądowej kpt dr Jan Styś uzmysławiał zebranym, że marynarka wojenna powstawała na wodach śródlądowych. Teraz na szczęście się odradza.

– Pierwszy raz bandera wojskowa była podniesiona na statku śródlądowym. W II RP Święto Marynarzy Rzecznych ustanowiono na dzień 3 lipca. Chcielibyśmy kultywować to święto, m.in. przez takie uroczystości jak ten piknik historyczny, ale też przez odwiedzanie grobów tych, którzy przyczynili się do rozwoju żeglugi – apelował do zebranych kpt Styś.

Uczestnicy wydarzenia mogli też skorzystać z wielu innych atrakcji, np. odbyć rejs motorówką po Odrze, uczestniczyć w mistrzostwach w grze w statki, obejrzeć pokazy działań Wodnej Służby Ratowniczej wraz z instruktażem pierwszej pomocy, zwiedzić stoiska jednostek wojskowych, uczestniczyć w panelu eksperckim o historii flotylli rzecznych, obejrzeć film dokumentalny „Zapomniana Flotylla", a na koniec degustować tradycyjną żołnierską grochówkę.

Patronat nad wydarzeniem objęły: Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Liga Morska i Rzeczna, Muzeum Marynarki Wojennej, Muzeum Wojsk Lądowych.

Janusz Wolniak

WSPOMNIENIA – LITERATURA KRESOWA

Niezwykł o zwykłym

W Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu autorzy zaprezentowali książkę pt. „Syberyjskie peregrynacje. W poszukiwaniu zaginionej tożsamości". To coś więcej niż tylko zapis wędrówki z odległej Syberii do Polski.

Nikodem Prokocimski

Pozycja przedstawia historię Bolesława Włodarczyka. Jego rodzina podzieliła losy tysięcy Polaków, którzy w czasie wojny znaleźli się na zesłaniu na dalekiej Syberii. Bohater książki w dzieciństwie traci rodziców i trafia do domu dziecka w Małej Minusie (dzisiejsza Rosja), gdzie przebywa do 1946 r. Mimo surowego stalinowskiego reżimu jako bezbronna sierota odnajduje w tym miejscu miłość, opiekę, przyjaźń i okruchy polskości. Wiele lat później na starość pan Bolesław postanawia wrócić literacko do tego czasu. Szuka swojej tożsamości i odbywa podróż w przeszłość, spisując poruszające wspomnienia, by odnowić narodową pamięć o tamtym trudnym okresie. Książka staje się świadectwem tego, że rozpoczynając życie nawet w najmroczniejszej krainie, człowiek może zbudować poukładany, spokojny i, co najważniejsze, pełen satysfakcji i spełnienia byt. „Syberyjskie peregrynacje" można nazwać niezwykłą opowieścią o zwykłym człowieku, który odzyskuje utracony dom. – Po latach ponowne wołanie z Syberii zachęciło mnie do poszukiwań swojej tożsamości. Pamiętam, jak dzieci zebrane w sierocińcach po wojnie na Syberii postanowiono odesłać do Polski. Trafiłem do domu ewakuacyjno-rozdzielczego w Gostyninie. Po badaniach lekarskich nastąpił podział dzieci. Przyjeżdżały po nie rodziny. Te, które nie miały opiekunów, trafiały do domów dziecka. Ja znalazłem się w Domu Dziecka nr 2 w Malborku. Tam wychowywałem się do pełnoletności – opowiadał Bolesław Włodarczyk w Klubie Muzyki i Literatury.

Jako dziecko dobrze radził sobie z językiem polskim. Trochę paradoksalnie, bo w domu w Małej Minusie przeprowadzano ostrą rusyfikację. A jednak do dzisiaj przechowuje świadectwa, na których ze wszystkich przedmiotów z góry na dół otrzymywał ocenę dostateczną, a z polskiego widniała ocena bardzo dobra. – Jeśli chodzi o edukację z wyboru, to z wykształcenia jestem magistrem ekonomii, ale przyznaję szczerze, że to wojsko mi dało taką możliwość.

Książka staje się świadectwem tego, że rozpoczynając życie nawet w najmroczniejszej krainie, człowiek może zbudować poukładany, spokojny i, co najważniejsze, pełen satysfakcji i spełnienia byt

Służyłem w nim 35 lat w pionie logistycznym. Jestem pułkownikiem w stanie spoczynku – mówił bohater książki. Mimo trudnej przeszłości stworzył trwałe małżeństwo i założył rodzinę, która się rozrosła. Ma dzieci, wnuki i prawnuki. Z żoną przeżył wspólnie 63 lata. – Ostatnio ktoś mnie pytał, jakie jest źródło takiego sukcesu, czyli długiego stażu małżeńskiego. Powiem krótko: jako sierota za bardzo łaknąłem gniazda rodzinnego na stałe z jakąś bratnią duszą, żeby nie

eprasa.pl 483bfb2787

PSY BĘDĄ MIAŁY LEPSZE ŻYCIE

LEGNICA \ Ogłoszono przetarg na przebudowę boksów dla zwierząt. Zadanie zostanie zrealizowane w ramach budżetu obywatelskiego. Odnowionych będzie 15 boksów. Wymienione zostaną posadzki, okładziny ścienne i system odprowadzania ścieków.

fot. mat. pras./d

OJCZYZNA SWEMU OBROŃCY

WROCŁAW \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak uczestniczył w uroczystości oznaczenia grobu kmdr. Stefana Frankowskiego na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Oporowie we Wrocławiu. Grób został oznaczony tabliczką: „Ojczyzna swemu Obrońcy".

fot. DUW/d

ła opowieść
m człowieku

Po latach Bolesław Włodarczyk odwiedził swój dom dziecka w Małej Minusie aż siedem razy | fot. Tm/Gazeta Polska

docenić później faktu, że ktoś się ze mną zdecydował spędzić resztę życia. Żadnej tajemnicy w tym nie ma – stwierdził Włodarczyk. Dzieci i wnuki dają mu wielką satysfakcję. Nie stoją w miejscu, zdobyły wykształcenie, a senior rodu przekazuje im swoją historię i daje wskazówki, jak żyć godnie. Pan Bolesław ostatni raz był na Syberii w 2013 r. – Chciałbym podziękować w szczególności pani Helenie Cybulskiej, która, gdy rozpocząłem poszukiwania swojej tożsamości i tworzenie tej książki, pisała do różnych instytucji rządowych i placówek dyplomatycznych Rosji. Za to czuję do niej wielką estymę – przyznał.

Podczas oficjalnej prezentacji książki gościem był także współautor dr hab. Sergiusz Leończyk, pracownik naukowy, autor książek i artykułów naukowych. Podkreślał, że „Syberyjskiej peregrynacje" stanowią ważną dla Polonii syberyjskiej publikację. Teraz, gdy stosunki polsko-rosyjskie są napięte, cenny okazuje się przykład pozytywnego podejścia do przeszłości z nastawieniem na budowanie dobrego teraz i jeszcze lepszego jutra. – Z nadzieją myślę o tym, że literackie podsumowanie życia pana Bolesława może stać się inspiracją do kształtowania sprzyjających społecznych postaw. W następnym roku minie 20 lat, odkąd poznaliśmy się w Irkucku. Byłem wówczas prezesem organizacji polonijnej, więc nasze spotkanie nie było przypadkowe. My tym tematem zajmujemy się już 20 lat – oświadczył dr Leończyk. Zwrócił on uwagę na wartość dodaną najnowszej książki, czyli zdjęcia. Unikatowy zbiór fotografii udało się odnaleźć już na początku tworzenia tej pozycji. Chodzi o pełne archiwum bardzo dobrej jakości zdjęć z lat 1943–1945. – Pan Bolesław rozpoznał na nich swoją siostrę i koleżanki. Podczas wojny uwieczniano w ten sposób życie domu dziecka w Małej Minusie. A takich placówek było na Syberii 14. Zbadane zostały jak dotąd tylko dwie – właśnie w Małej Minusie i Tobolsku – informował Sergiusz Leończyk.

KULTURALNY FLESZ

DZIECI

fot. mat. pras./d

Warsztaty w Kuźni Talentu

Podczas letnich warsztatów muzycznych, które rozpoczynają się w poniedziałek w Kuźni Talentu m.in. poznamy budowę instrumentów, zagramy na nich, dowiemy się, jak rozpocząć naukę gry na gitarze, perkusji, saksofonie czy trąbce, jak śpiewać z mikrofonem, poczujemy moc wzmacniacza gitarowego oraz będziemy ćwiczyć poczucie rytmu.
8 lipca, godz. 8–16, Kuźnia Talentu, ul. Tunelowa 4, Wrocław

FILM

fot. mat. pras./d

Diego

Historia Diego Maradony, celebryty, piłkarza wszech czasów, buntownika, oszusta. To opowieść o człowieku, którego charyzma, ambicja i talent wyniosły na sam szczyt, żeby za chwilę zrzucić go z piedestału. Asif Kapadia, nagrodzony Oscarem reżyser „Amy" i równie głośnego filmu o Ayrtonie Sennie, z dokumentu biograficznego uczynił sztukę.
8 lipca, godz. 19.30, Multikino Pasaż Grunwaldzki, pl. Grunwaldzki 22, Wrocław

LITERATURA

fot. mat. pras./d

Śmierć myszy, nawał wiatru

Spotkanie w ramach Miesiąca Spotkań Autorskich. Pavel Kolmačka urodził się w Pradze, gdzie ukończył Wydział Elektrotechniczny ČVUT, a następnie religioznawstwo w Brnie. Pracował w różnych zawodach (sanitariusz w zakładzie opieki społecznej i domu starców, tłumacz, nauczyciel w szkole średniej). Autor pięciu tomików poezji.
8 lipca, godz. 19, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław

MUZYKA

fot. mat. pras./d

Wieczory Organowe

W legnickiej katedrze odbędzie się kolejny koncert w ramach Międzynarodowego Festiwalu Organowego – Legnickich Wieczorów Organowych. Na publiczność czeka wiele muzycznych emocji. Na organach zagra bowiem włoski artysta Roberto Bonetto – tytularny organista wielkich organów opactwa Isola della Scala w Weronie, profesor konwersatorium w tym mieście.
9 lipca, godz. 19.15, katedra, pl. Katedralny 6, Legnica

KONCERT

fot. mat. pras./d

Vivat Rzeczpospolita

W ramach obchodów 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej organizatorzy zapraszają na koncert, który zakończy uroczystości. W programie będzie można usłyszeć m.in. Missa Te Deum Krzysztofa Borka. Wydarzenie odbędzie się dzięki wsparciu finansowemu Muzeum Historii Polski, Fundacji LOTTO im. H. Konopackiej i Fundacji PZU.
8 lipca, godz. 20, kościół Ojców Dominikanów, pl. Dominikański 2, Wrocław

JAZZ

fot. mat. pras./d

Pociąg do Jazzu

Organizatorzy zapraszają na muzykowanie w pociągu. Koncert odbędzie się w ramach cyklu VSJF 2019. Jedna lokomotywa, trzy wagony, a w każdym wagonie zespół grający muzykę jazzową na żywo. To jedno z największych wyzwań podczas drugiej edycji VSJF 2019. Trasa przejazdu: Wrocław Główny–Wrocław Nadodrze–Wrocław Główny.
9 lipca, godz. 16, Dworzec Główny PKP, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

eprasa.pl 483bfb2787

KOLEJNY SEZON ZAJĄCA

SIATKÓWKA \ Gwardia Wrocław prezentuje skład na nadchodzący sezon. Tym razem padło na członka sztabu – fizjoterapeutę Filipa Zająca. Rozgrywki 2019/2020 będą już dziewiątymi dla Zająca w tej roli. Z wrocławskim klubem fizjoterapeuta związany jest od sezonu 2011/2012. To sprawia, że stażu w Gwardii może mu pozazdrościć niejeden siatkarz.

fot. gwardiawroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Piotr Parzyszek dał się we znaki zawodnikom Miedzi | fot. piast-gliwice.eu/d

Mistrz udzielił lekcji

Przygotowujący się do batalii o Ligę Mistrzów oraz spotkania o Superpuchar Polski gliwicki Piast w ostatnim sprawdzianie przed meczami o wysoką stawkę zmierzył się z Miedzią Legnica. Dolnośląski zespół otrzymał od mistrza Polski solidną lekcję.

Paweł Sasiela

Dla Piasta spotkanie miało wymiar prestiżowy także dlatego, że tuż przed jego rozpoczęciem odbyła się przedsezonowa prezentacja drużyny byłego selekcjonera Waldemara Fornalika. Oba zespoły spotkały się więc na zupełnie innym etapie przygotowań. Piast szczyt formy przygotowywał właśnie na ten tydzień, w którym czekają go niezwykle ważne pojedynki. Legniczanie na start Fortuna 1 Ligi poczekają do ostatniego weekendu lipca. To wszystko sprawiło, że gospodarze zwyciężyli aż 7:1. Trzy gole dla Piasta strzelił Piotr Parzyszek, a pozostałe trafienia dołożyli Mikkel Kirkeskov, Jorge Félix, Gerard Badía oraz Dani Aquino. Honorową bramkę dla zielono-niebiesko-czerwonych zdobył Henrik Ojamaa. Mistrz Polski obnażył wszystkie braki Miedzi.

– Mamy materiał, który pozwala ocenić stan naszych przygotowań. Oczywiście jesteśmy na innym etapie. Piast za cztery dni rozpoczyna eliminacje Ligi Mistrzów. Widać było, że gliwiczanie są dobrze przygotowani do meczu ligowego. My skupiamy się na pracy motorycznej i nie zamierzamy odchodzić od programu, który ma nas przygotować do pierwszego meczu ligowego. To jest najważniejsze. Oczywiście ten mecz to również materiał do analizy pod względem taktycznym. Musimy porozmawiać z zespołem o tym, jakie błędy popełnialiśmy, bo nie ma co ukrywać, że one były. Nawet jak na sparing wynik był zbyt wysoki. Nie możemy tak przegrywać. Na ten temat też będziemy rozmawiać – ocenił Dominik Nowak, szkoleniowiec Miedzi, cytowany przez klubowy portal.

21 piłkarzy przetestował w Gliwicach trener Dominik Nowak

W spotkaniu z Piastem widać było, że drużyna znad Kaczawy jest jeszcze w fazie budowy. Mocno zmieniona została linia obronna spadkowicza z ekstraklasy. Tymczasem nowy klub znalazł były gracz legnickiej ekipy Kornel Osyra. Defensor związał się z Podbeskidziem Bielsko-Biała dwuletnią umową z opcją przedłużenia o rok. Osyra w barwach ligowego rywala Miedzi zdążył już zadebiutować w przegranym przez Górali 0:1 sparingu z Wisłą Kraków. Obrońca z legnickim klubem związany był przez ostatnie dwa lata. Najpierw wywalczył z Miedzią awans do piłkarskiej elity, rozgrywając 17 pierwszoligowych spotkań, by po roku spaść z zielono-niebiesko-czerwonymi z najwyższej klasy rozgrywkowej.

PIŁKA NOŻNA

KGHM Zagłębie trenuje i podpisuje

21-letni pomocnik Łukasz Soszyński podpisał nowy kontrakt z KGHM Zagłębiem Lubin. Umowa obowiązywać będzie do 30 czerwca 2020 r., ale zawarto w niej możliwość przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Soszyński jest rodowitym lubinianinem, a w ostatnim sezonie pełnił funkcję kapitana trzecioligowych rezerw Miedziowych. Teraz włączony został do kadry pierwszego zespołu. Lubinianie w trakcie obozu przygotowawczego w Holandii rozegrali dwa sparingi. W pierwszym ulegli 0:1 Sparcie Rotterdam, a strzelcem gola był Harroui. Następnie przegrali 0:4 z VBV De Graafschap (bramki zdobywali Owusu, van Mieghem, Nijland i Chiazor). Po powrocie do Polski Miedziowych czekają sparingi z Górnikiem Polkowice (12 lipca) i Miedzią Legnica (13 lipca). Na najbliższą sobotę zaplanowana jest także prezentacja pierwszej drużyny KGHM Zagłębia przed nowym sezonem. Odbędzie się ona na głównym stadionie oraz obiektach klubowej akademii. Atrakcje czekać będą na kibiców już od godz. 10. Punkt kulminacyjny nastąpi o godz. 15, gdy lubinianie zmierzą się z Miedzią. Po spotkaniu rozpocznie się prezentacja.

PIŁKA NOŻNA

fot. kgpolkowice.pl/d

Górnik kompletuje kadrę

Beniaminek II ligi z Polkowic po awansie do wyższej klasy rozgrywkowej skupił się na zachowaniu składu z poprzedniego sezonu, który dał Górnikowi spektakularny triumf w III lidze. Przypomnijmy, że zielono-czarni zakończyli rozgrywki z 13-punktową przewagą nad drugą w tabeli Ślęzą Wrocław.

Najważniejsza informacja jest taka, że na stanowisku szkoleniowca pozostanie architekt ostatniego sukcesu zielono-czarnych Enkeleid Dobi. W klubie w dalszym ciągu grać będą piłkarze, którzy stanowili trzon zespołu.

Za zdobywanie bramek będzie odpowiadał Mariusz Szuszkiewicz, król strzelców III grupy III ligi, który w minionym sezonie w 33 meczach zdobył aż 27 goli! Linię pomocy stanowić będą: Maciej Bancewicz, Martins Ekwueme, Karol Fryzowicz, Wojciech Galas, Rafał Karmelita, Jędrzej Król oraz Dominik Radziemski, którzy podpisali nowe kontrakty.

Z klubem na dłużej związali się także defensorzy: Piotr Azikiewicz, Maciej Kowalski-Haberek, Mateusz Magdziak, Marek Opałacz, a także kapitan zespołu Kamil Wacławczyk. Na kolejny sezon zostają także bramkarze Marcin Furtak i Jakub Kopaniecki.

Ciekawym wzmocnieniem, o którym pisaliśmy w sobotnim wydaniu, jest napastnik Eryk Sobków. W pierwszym meczu kontrolnym Górnik wygrał 3:2 z Falubazem Zielona Góra, po golach Baranowskiego, Sobkowa i Azikiewicza.

(ps)

eprasa.pl 483bfb2787

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 08/07/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Czy ratusz promuje bezprawie? s.3

WARSZAWA PLANY BUDOWY W POBLIŻU JEZIORKA CZERNIAKOWSKIEGO

Zbudują osiedle, bo walczą o klimat

Uchwalenie tego planu ochroni Czerniaków Południowy przed chaotyczną, intensywną zabudową – informuje magistrat

Ratusz na swojej stronie internetowej chwali się jeziorkiem jako rezerwatem będącym istotną częścią warszawskiej przyrody | fot. Tomasz Gzell/PAP

Nie milkną echa decyzji radnych Warszawy dotyczących osiedla, które ma powstać tuż nad Jeziorkiem Czerniakowskim. Na konferencji prasowej dyrektor Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Marlena Happach przyznała, że budowa osiedla może poważnie wpłynąć na stan jeziorka i rezerwatu wokół niego. Zdaniem ratusza wybudowanie osiedla przy jeziorku wpisuje się w działania miasta związane z walką ze zmianami klimatycznymi.

Jarosław Molga

Dyrektor Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Marlena Happach wyjaśniała, że osiedle ma powstać od 100 do 200 m od brzegu jeziorka. Jej zdaniem osiedle będzie nowoczesne. – Ma to być osiedle ogród z pierścieniem niecek retencyjnych otoczonych zielenią, które ochronią sąsiedni rezerwat i zapewnią wysoki poziom lustra wody – mówiła Happach. Przyznała jednak, że „nie można powiedzieć, aby ten plan samego jeziorka nie dotyczył, ponieważ może w poważny sposób wpłynąć na sposób funkcjonowania jeziorka i rezerwatu".

Na stronie internetowej ratusza można przeczytać, że budowa osiedla w miejscu, gdzie znajduje się rezerwat, jest realizacją polityki miasta związanej z walką ze zmianami klimatycznymi. „Warszawski plan dla klimatu to też nowe plany miejscowe" – taki tytuł nosi informacja. Czytamy w niej: „Walka o klimat to zrównoważony rozwój miasta, gdzie zabudowa powstaje w dobrze skomunikowanych obszarach, blisko centrum, z wygodnym transportem publicznym, bez generowania korków i smogu, miejscami pracy i urządzonej zieleni. Uchwalenie tego planu ochroni Czerniaków Południowy przed chaotyczną, intensywną zabudową, powstającą na bazie decyzji o warunkach zabudowy. Co więcej, rozwiązania zaproponowane w planie aktywnie służą ochronie przyrody – przeciwdziałają wysuszaniu się jeziorka".

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski w tym samym materiale zapewnia: „Problemem naszego miasta jest właśnie brak planów zagospodarowania – mówiłem o tym w kampanii wyborczej, a plan dla Czerniakowa Południowego jest częścią nadrabiania zaległości. Należy podkreślić, że jego ustalenia służą ochronie jeziorka przed niekontrolowaną zabudową (...). Gwarantuję, że ten dokument dba dokładnie o te same kwestie, które są bliskie sercom mieszkańców".

Tymczasem mieszkańcy wyrażają zdumienie w internecie. Przeważają głosy, że Jeziorko Czerniakowskie straci swój charakter, a obecne zapewniania to zasłona dymna, by kolejny fragment przestrzeni publicznej podporządkować planom deweloperów. Przypominają, że ten sam ratusz na swojej stronie internetowej chwali się jeziorkiem jako rezerwatem będącym istotną częścią warszawskiej przyrody.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

EDUKACJA

Uczniowie chcą arkuszy

Gimnazjaliści i ósmoklasiści w Warszawie chcą wglądu do arkuszy egzaminacyjnych. W tym roku już padł rekord. Do tej pory wpłynęło ponad 10 tys. wniosków, w zeszłym było ich kilka razy mniej. – Taki wzrost był dla nas sporym zaskoczeniem – mówiła w Radiu Dla Ciebie dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej Anna Frenkiel. – Rok temu o tej porze mieliśmy ponad 2600 wniosków od gimnazjalistów i ich rodziców zainteresowanych obejrzeniem prac. W tym roku mamy ich już ponad 10 tys. – tłumaczy Frenkiel. – Po obejrzeniu prac uczniowie mogą się odwołać od wyników. Jeśli wydaje im się, że za jakieś zadanie została przyznana zbyt mała liczba punktów, to mają prawo do złożenia wniosków o weryfikację sumy punktów. Takie podania do nas wpływają, jednak nie jest ich zbyt dużo. W większości są niezasadne – wyjaśnia Anna Frenkiel. Każdy uczeń, który chce zobaczyć swoją pracę albo odwołać się od wyników, ma na to pół roku od daty przeprowadzenia egzaminu. Później prace są niszczone. Aby je obejrzeć, należy złożyć wniosek z taką prośbą w OKE na pl. Europejskim lub zrobić to elektronicznie. Po umówieniu się na konkretny termin można zobaczyć pracę w liceum im. gen. Józefa Sowińskiego na Woli. Dziennie placówka jest w stanie obsłużyć 300 osób.

(oprac. jm)

eprasa.pl 483bfb2787

BEZ CIEPŁEJ WODY

SIEDLCE \ Na początku tygodnia w Siedlcach nie będzie ciepłej wody. Przedsiębiorstwo Energetyczne zapowiada przerwę w dostawach od godz. 22 8 lipca do godz. 20 11 lipca. Prezes przedsiębiorstwa Robert Grzywacz mówi o konieczności wykonania planowych remontów i zapewnia, że uciążliwości będą występowały tak krótko, jak to możliwe. – Musimy wykonać 61 zadań, a wszystko to potrwa do 24 lipca.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

WALKA ZE ZŁOMEM NA KOŁACH

Wraki znikają z ulic

Porzucone, zniszczone, zdekompletowane, czasem wręcz... wrośnięte w ziemię lub obrośnięte roślinnością. Wraki starych samochodów. Niejednokrotnie pozostawionych celowo przez właścicieli. W pierwszej połowie 2019 r. straż miejska usunęła z ulic Warszawy 2759 takich wraków.

Jarosław Molga

Zdemontowane podzespoły, wystające części, skorodowana karoseria, wyciekające płyny eksploatacyjne – taki widok nie budzi żadnych wątpliwości strażników, którzy w tego typu przypadkach natychmiast wydają dyspozycję usunięcia zagrażających pojazdów. W wypadku pozostałych, tych w lepszym stanie, ale o których wiadomo, że są porzucone (porośnięte roślinnością nadwozia, wrastające w podłoże opony), rozpoczynają się czynności mające na celu ustalenie właściciela i zobligowanie go do jak najszybszego zabrania pojazdu. W razie braku reakcji rozpoczyna się procedura, która kończy się wydaniem dyspozycji usunięcia wraku.

**\\ Obowiązek usunięcia i wyrejestrowania wraków pojazdów lub przywrócenia ich do stanu używalności spoczywa na właścicielu. Po wszczętych przez strażników czynnościach 679 pojazdów właściciele lub użytkownicy usunęli na własny koszt **

Czynności podjęte przez strażników w okresie styczeń–maj doprowadziły do usunięcia z ulic stolicy 2759 wraków. Strażnicy, wszczynając postępowanie, starają się dotrzeć do właściciela lub użytkownika pojazdu. Obowiązek usunięcia i wyrejestrowania wraków pojazdów lub przywrócenia ich do stanu używalności spoczywa właśnie na właścicielu. Po rozpoczętych przez strażników czynnościach tak właśnie się stało w średnio co czwartym przypadku – 679 pojazdów właściciele lub użytkownicy usunęli na własny koszt. Natomiast kiedy pojazd stwarzał realne zagrożenie (np. niezabezpieczony dostęp do zbiornika paliwa, wyciek płynów eksploatacyjnych, wystające ostre krawędzie, zbite szyby, zdemontowane podzespoły) dla mieszkańców i środowiska naturalnego, strażnicy bezzwłocznie wydawali dyspozycję usunięcia samochodu na parking strzeżony. Tak było w 666 przypadkach. W pozostałych sytuacjach (1414 spraw) wszczęto standardowe procedury w trybie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 483bfb2787

ZMIANY NA MEHOFFERA

WARSZAWA \ Od dziś do połowy sierpnia prowadzone będą prace na ul. Mehoffera. Od ul. Modlińskiej do Stągiewnej będzie obowiązywał jeden kierunek ruchu – w stronę ul. Czeremchowej z możliwością skręcania w jezdnie poprzeczne i dojazdem do posesji.

fot. Wikipedia/d

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM

RADOM \ Mieszkańcy mogą już głosować na propozycje z budżetu obywatelskiego. Na karcie znalazło się ponad 150 projektów. W 45 miejscach Radomia pojawią się mobilne punkty. Listę zwycięskich projektów poznamy do 18 sierpnia.

fot. Wikipedia/d

Porzuconą białą ładę na ul. Młynarskiej, owiniętą w plandekę polipropylenową, usunięto z okolic przystanku tramwajowego pod koniec maja
| fot. Archiwum/d

art. 50a ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Większość wraków, które są usuwane na parkingi strzeżone, zostaje poddana recyklingowi, ponieważ właściciele się po nie nie zgłaszają. Właśnie taki jest cel działań strażników – by wraki na dobre zniknęły z przestrzeni miejskiej, przestały zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców i środowisku, nie szpeciły ulic i nie blokowały miejsc parkingowych.

Strażnicy miejscy w większości sami lokalizują wraki. Zwiększa się jednak aktywność w tym zakresie mieszkańców. Coraz częściej straż otrzymuje prośby o podjęcie czynności w związku z wrakami od administratorów osiedli.

W razie pozostawienia pojazdu bez tablic rejestracyjnych lub którego stan wskazuje na to, że nie jest używany, może zostać on usunięty z drogi przez straż gminną lub policję na koszt właściciela lub posiadacza (art. 50a ustawy Prawo o ruchu drogowym). Nieodebranie pojazdu z parkingu na wezwanie gminy przez uprawnioną osobę w terminie sześciu miesięcy od dnia usunięcia uznaje się za porzucenie z zamiarem wyzbycia się go. Pojazd przechodzi wówczas na własność gminy z mocy ustawy.

(mat. pras. straży miejskiej)

KOMENTARZ

Janusz Sujecki

Ratusz promuje bezprawie?

Od soboty ul. Ząbkowska jest zamknięta dla ruchu samochodowego. Tak będzie przez najbliższe dwa miesiące. Ratusz powtórzył rozwiązanie z ubiegłego roku ze względu na festiwal Otwarta Ząbkowska. Tym razem od strony ul. Targowej nie ustawiono jednak na szczęście szpaleru drzew w donicach, który przez cały zeszłoroczny sezon letni skutecznie zasłaniał perspektywę jednego z piękniejszych układów urbanistycznych w skali Warszawy. Ograniczono się do ośmiu donic rozstawionych w różnych punktach jezdni.

Ząbkowska biegnie po łuku, podobnie jak Nowy Świat, dzięki czemu zabytkowe kamieniczki z drugiej połowy XIX stulecia są bardzo dobrze wyeksponowane. Ten widok jest wielkim atutem Pragi. Rewaloryzacja ulicy przeprowadzona w latach 2001–2004 miała na celu uczynienie z niej centralnej arterii tzw. Praskiej Starówki oraz przywrócenie klimatu z przełomu XIX i XX w. Idei tej służyło m.in. umieszczenie na elewacjach budynków wielu stylizowanych szyldów. W 2018 r. całe to wydobyte wielkim nakładem sił i środków finansowych piękno postanowiono zasłonić tak, by zwiedzający Pragę turyści nie mogli sfotografować zabytkowej ulicy, znanej im z przewodników.

**\\ Wykorzystywanie zieleni do ideologicznej walki z wizerunkiem tradycyjnego miasta jest w moim przekonaniu wyjątkowo perfidnym działaniem. Co więcej, działaniem nielegalnym **

Wykorzystywanie zieleni do ideologicznej walki z wizerunkiem tradycyjnego miasta jest w moim przekonaniu wyjątkowo perfidnym działaniem. Co więcej, działaniem nielegalnym. Od 2006 r. układ urbanistyczny i zespół budowlany Ząbkowskiej wraz z zagospodarowaniem tej ulicy ukształtowanym przed 1939 r. wpisane są do rejestru zabytków. W świetle przepisów art. 36 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami każdorazowej zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków wymaga w takim wypadku zarówno „zmiana sposobu korzystania z zabytku", jak i wszelkie działania, które „mogłyby doprowadzić do zmiany wyglądu zabytku". W minionym roku drzewa w donicach ustawiono na Ząbkowskiej nielegalnie. A jak jest obecnie?

„Informujemy, że mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków nie wydawał pozwolenia w tej sprawie" – taką wiadomość otrzymałem w środę z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie. Mamy więc do czynienia z demonstracyjnym ignorowaniem przepisów prawa przez urzędników stołecznego ratusza. W piątek Ząbkowska może znów zniknąć za zieloną kurtyną, gdyż przewidziano tam akcję sadzenia drzew (!). Czy konserwator przerwie to promowanie bezprawia?

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIA FILMOWE

fot. mat. pras./d

Kameralne lato

W Radomiu trwają spotkania filmowe w ramach projektu Kameralne Lato. Dziś późnym wieczorem (godz. 22) będzie można na miejskich fontannach zobaczyć film „Córki dancingu", a o godz. 19 w Klubie Środowisk Twórczych Łaźnia odbędzie się koncert Cinematic Piano. Szczegóły na stronie www.kameralnelato.pl
8 lipca, m.in. godz. 22, Fontanny, ul. Żeromskiego 35, Radom

SPEKTAKL

fot. mat. pras./d

Teatralne poniedziałki

Kto powiedział, że wakacje w mieście muszą być nudne i mało atrakcyjne? Jak się okazuje, nie dość, że nie muszą być nudne, to jeszcze mogą być kulturalne. W poniedziałki na scenie na Starym Rynku odbywać się będą przedstawienia teatralne dla dzieci i młodzieży, po których odbędą się warsztaty teatralne z aktorami Teatru Form Wielu.
8 lipca, godz. 18, Stary Rynek 9, Płock

FESTIWAL

fot. mat. pras./d

Wokół Leonarda da Vinci

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbywa się festiwal Ogrody Muzyczne. Dziś uwaga skupi się na Leonardzie da Vinci. Najpierw odbędzie się koncert Sławomira Zubrzyckiego na instrumencie viola organista wymyślonym przez Leonarda da Vinci, następnie zostanie wyświetlony film pt. „Leonardo –wewnątrz umysłu geniusza".
8 lipca, godz. 18.30, Zamek Królewski, pl. Zamkowy 4, Warszawa

ROZRYWKA

fot. mat. pras./d

Gry planszowe

Dziś w dobie komputerów, internetu wiele osób zapomina, że istnieją gry bez prądu. A jednak tak! Alternatywą dla tego typu rozrywki są gry planszowe. Jednym z miejsc, w których można w ten sposób spędzić wolny czas, jest klubokawiarnia Chmury. Na miejscu można skorzystać z gier oferowanych przez organizatora bądź przynieść swoje.
8 lipca, godz. 16, Chmury, ul. 11 Listopada 22, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Losy dzieci Zamojszczyzny

Od dzisiaj w Przystanku Historia można oglądać wystawę „Dzieci Zamojszczyzny: historie prawdziwe". Autorką ekspozycji jest dr Beata Kozaczyńska. Wystawa przedstawia losy polskich dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do obozów przejściowych w Zamościu i Zwierzyńcu, a następnie m. in. do KL Auschwitz II-Birkenau.
8 lipca, godz. 9, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Gruzja na tapecie

To już kolejna opowieść, która rozpoczyna się od słów „Wyjechałem na miesiąc, zostałem pół roku". Tym razem w Południku Zero o podróży do Gruzji opowie Radek Polak. Będzie można posłuchać m.in. o gruzińskich zwyczajach związanych z Wielkanocą, o tym, jak poznaje się przyjaciół na całe życie, a do tego obejrzeć zdjęcia z podróży.
9 lipca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

eprasa.pl 483bfb2787

TRANSFERY W PŁOCKU

PIŁKA NOŻNA \ Wisła Płock jest bardzo aktywna na rynku transferowym. Dotychczas zakontraktowała Jarosława Fojuta z Pogoni Szczecin, Jakuba Rzeźniczaka z Karabachu Agdam, Olafa Nowaka z Zagłębia Lubin, Piotra Tomasika z Lecha Poznań, Jakuba Wrąbla ze Śląska Wrocław i Damiana Michalskiego z GKS Bełchatów. Z wypożyczeń wrócili zaś Maciej Spychała i Hubert Adamczyk.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

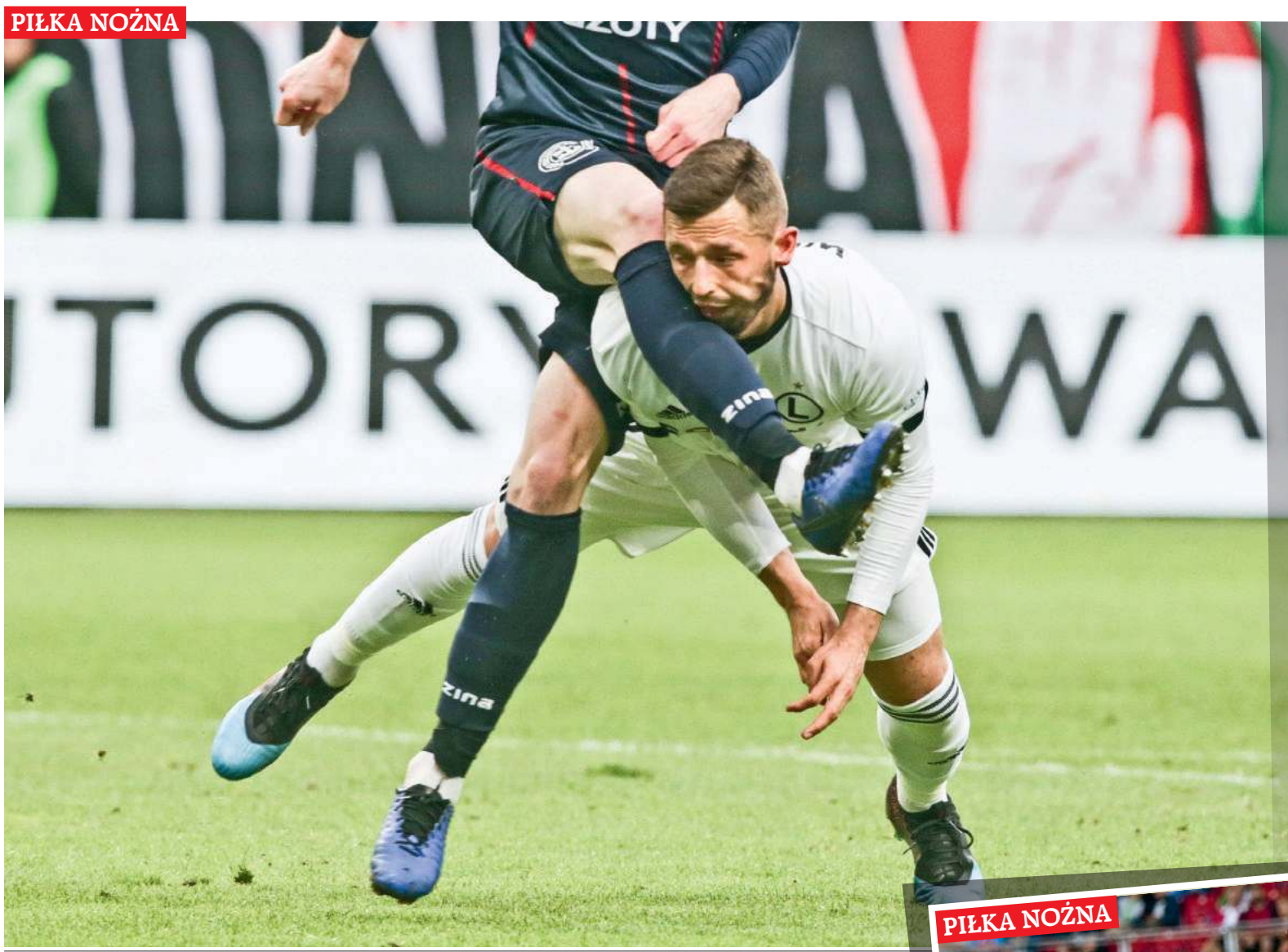

Mateusz Wieteska w meczu z Pogonią strzelił dwa gole | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nadszedł czas na Europę

W ostatnim meczu sparingowym podczas okresu przygotowawczego piłkarze Legii Warszawa pokonali na własnym stadionie drugoligową Pogoń Siedlce 6:0 (4:0). W poprzednich spotkaniach kontrolnych zanotowali dwa zwycięstwa oraz jedną porażkę i remis.

Artur Szczepanik

Bramki dla stołecznego zespołu zdobyli w sobotę: Mateusz Wieteska dwie (w 16. i 42. min), Carlitos dwie (45. i 79.), Arvydas Novikovas (43.) oraz Sandro Kulenović (80.). W poprzednich sparingach, jeszcze na zgrupowaniu w Austrii, Legia wygrała wysoko z zespołami czeskiej ekstraklasy: 5:0 z FK Příbram i 3:0 z wicemistrzem tego kraju Viktorią Pilzno, a później przegrała z brazylijskim Red Bull Bragantino 1:3 i zremisowała z rumuńskim CS Universitatea Krajowa 3:3. Sezon ligowy ekipa z Łazienkowskiej rozpocznie 21 lipca meczem u siebie z Pogonią Szczecin. Najpierw jednak czekają ją mecze eliminacji Ligi Europy z wicemistrzem Gibraltaru – Europa FC.

– Ten sparing nie jest żadnym wyznacznikiem – powiedział po meczu Aleksandar Vuković. – Za ten mocniejszy trening możemy drużynę pochwalić. Przede wszystkim próbowaliśmy grać w taki sposób, na jakim nam zależy. Chcemy dobrze zacząć sezon, dla nas ważne jest spotkanie w europejskich pucharach, musimy być na nie gotowi. Nie zagrał Jarek Niezgoda, ale powinien wrócić do treningu we wtorek lub w środę. To dobra wiadomość, ponieważ nie ma groźnego urazu. Natomiast kontuzja Cafu to świeża sprawa. Skręcił kostkę w przypadkowym zderzeniu z graczem drużyny przeciwnej. Kontuzja Luisa Rochy trochę się przedłuża. Myślę, że za tydzień powinien dołączyć do treningu z drużyną – opisywał problemy kadrowe Legii jej trener.

18 LIPCA GODZ. 21
Legia Warszawa –Europa FC
TVP Sport

W czwartek wicemistrzowie Polski rozegrają pierwszy oficjalny mecz nowego sezonu – na wyjeździe z Europa FC z Gibraltaru w ramach 1. rundy eliminacji Ligi Europy.

– Gdybyśmy w tej chwili chcieli powiedzieć, że dwumecz z drużyną z Gibraltaru zagramy na zasadach sparingu, byłoby to niebezpieczne i niepoważne. W piłce różne cuda się zdarzają. Musimy być tego świadomi i poważnie podejść do meczu – mówił Vuko.

Legia nadal jest aktywna na rynku transferowym. Vukoviciowi najbardziej doskwiera brak drugiego lewego obrońcy. Wobec kontuzji Rochy na tej pozycji musi grać Artur Jędrzejczyk.

– W tej chwili korzystamy z Artura na lewej obronie. Drużyna się cały czas klaruje. Okienko transferowe wciąż trwa, do 31 sierpnia mogą się wydarzyć różne rzeczy, ale szkielet drużyny jest już stworzony. Dziś na boisku pojawiło się siedmiu czy ośmiu piłkarzy, którzy grają w Legii od dłuższego czasu. Arvidas Novikovas i Walerian Gwilia też są zawodnikami znającymi realia i są gotowi, by szybko się zaaklimatyzować – dodał trener Legii.

PIŁKA NOŻNA

Klęska Wisły w Ursusie

Piłkarze Rakowa zakończyli w sobotę sześciodniowe zgrupowanie w Warce i przed powrotem do Częstochowy rozegrali sparing z Wisłą Płock. Mecz odbył się na boisku Ursusa Warszawa, a częstochowianie wygrali 4:1 (1:0). Bramkę dla Wisły zdobył Ricardinho (53.).

Wygrana Legionovii

Beniaminek II ligi – Legionovia Legionowo – wygrał sparing z trzecioligową Bronią Radom 2:1 (1:1). Gole w spotkaniu kontrolnym, które rozegrano w Warszawie na stadionie Strefy Sportu, strzelili Adrian Zarzecki (44.) i Adam Imiela (50.). Zdobywca pierwszej bramki to nowa twarz w Legionovii. Ostatnio Zarzecki reprezentował Orlęta Radzyń Podlaski.

PIŁKA NOŻNA

fot. Anna Jacik/Gazeta Polska

Z Escoli do Paris Saint-Germain

Utalentowany polski bramkarz Marcin Bułka przeszedł na zasadzie wolnego transferu z Chelsea Londyn do Paris Saint-Germain. Jak poinformował w sobotę mistrz Francji, 19-letni piłkarz podpisał umowę do czerwca 2021 r.

Bułka trafił do Chelsea trzy lata temu z Escoli Warszawa. W Londynie występował w drużynach młodzieżowych. Wcześniej urodzony w Płocku bramkarz grał w Stegnach Wyszogród i MDK Król Maciuś Pierwszy Płock. Był też w reprezentacji Polski juniorów.

– Jestem zaszczycony, mogąc dołączyć do Paris Saint-Germain. Ten klub ma nie tylko wspaniałą renomę we Francji i w Europie, ale jest również znany z tego, że w ostatnich latach pozwalał wielu młodym graczom pokazać swój potencjał. Nie mogę się już doczekać dołączenia do treningów w poniedziałek – powiedział Bułka, cytowany przez oficjalną stronę PSG.

Niedawno z francuskiego giganta odszedł doświadczony włoski golkiper Gianluigi Buffon, który wrócił do Juventusu Turyn.

Ponadto w bramce PSG występuje Alphonse Areola, a do Eintrachtu Frankfurt był wypożyczony do końca minionego sezonu Niemiec Kevin Trapp. Wynika z tego, że polski bramkarz będzie się ubiegać o miano trzeciego w drużynie.

W przeszłości zawodnikiem Paris Saint-Germain był Grzegorz Krychowiak.

(paw)

eprasa.pl 483bfb2787